

Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego.

28. posiedzenie, 2. sesji, VI. peryodu Sejmu galicyjskiego

z dnia 29. Listopada 1890.

Treść: Spis petycyj. — Odpowiedź p. Chamca imieniem Wydziału krajowego na interpelację p. Viviena w sprawie fundacji śp. Stanisława Strzałkowskiego i na interpelację p. Abrahamowicza w sprawie fundacji Dominika Bogdanowicza. — Uchwała, aby na porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia postawić sprawozdanie komisji prawniczej o projekcie zmiany ordynacji wyborczej sejmowej. — Podziękowanie Namiestnikowi, Wydziałowi krajowemu i byłemu Marszałkowi za przeprowadzenie akcji ratunkowej z powodu nieurodzaju zeszłorocznego. — Sprawozdanie komisji szkolnej o wniosku p. Romańczuka w sprawie języka wykładowego po gimnazyach i seminariach nauczycielskich. Rozprawa nad tem. Głosy metropolity Sembratowicza, Namiestnika, pp. Antoniewicza, Golejewskiego, Czartoryskiego, Romańczuka, Struszkiewicza, ponownie Antoniewicza i sprawozdawcy Pilata. Uchwalenie wniosku komisji szkolnej. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji gospodarstwa krajowego w sprawie ustanowienia krajowej komisji dla spraw rolniczych. — Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o krajowych magazynach publicznych we Lwowie i Krakowie. Rozprawa jeneralna nad tem. Głosy pp. Scipio z rezolucją, Kozłowskiego Włodzimierza, Struszkiewicza, Niedzielskiego z wnioskiem, Weigla, Koziębrodzkiego Władysława z rezolucjami, Wereszczyńskiego, Abrahamowicza, Bilińskiego, ponownie Koziębrodzkiego Władysława, Chrzanowskiego i sprawozdawcy Stadnickiego Stanisława. Uchwalenie wniosków komisji z rezolucją p. Scipiona i jedną Koziębrodzkiego Władysława. — Oświadczenie p. Okuniewskiego na uwagi metropolity Sembratowicza przy kwestyi seminariów utrakwistycznych. — Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z wniosku p. Viviena w sprawie założenia średniej szkoły rolniczej w Tarnopolskiem. Głosy pp. Viviena i sprawozdawcy Stadnickiego Stanisława. Uchwalenie wniosków komisji. — Dalszy ciąg rozprawy budżetowej, Przedstawienie sumaryusza wydatków i dochodów funduszu krajowego tudzież projektu uchwały finansowej. Głosy pp. Romanowicza w sprawie przyszłej dotacyi kasowej Wydziału krajowego i sprawozdawcy Bilińskiego. Uchwalenie wniosków komisji budżetowej z rezolucją dodatkową p. Romanowicza. Przedstawienie rezolucyi p. Szcze-

panowskiego wniesionych podczas jeneralnej rozprawy budżetowej. Głos p. Szczepanowskiego. Cofnięcie 1 i 4, uchwalenie zaś 2 i 3 rezolucyi p. Szczepanowskiego. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji administracyjnej z wniosku p. Włodzimierza Kozłowskiego w przedmiocie zaopiekowania się płodami rolnictwa, leśnictwa i przemysłu rolniczego przy reformie cłowej i kolejowej, jakoteż z wniosku p. Rosenstocka w przedmiocie wyjednania ułatwień dla dowozu bydła galicyjskiego na targi niemieckie. — Trzecie czytanie ustawy gminnej dla miast nieobjętych ustawą z 13. marca 1889 l. 24 dz. ust. kraj. i dla miasteczek. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji gospodarstwa krajowego z przedłożenia Wydziału krajowego w przedmiocie założenia szkoły gospodyń wiejskich. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji gospodarstwa krajowego z przedłożenia Wydziału krajowego o nauczycielach wędrownych do nauki gospodarstwa wiejskiego. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji gospodarstwa krajowego z przedłożenia Wydziału krajowego w sprawie subwencji na zalesienie wydm piaskowych i nieużytków w powiatach tarnobrzeskim, jarosławskim, cieszanowskim, jaworowskim i mościskim. — Sprawozdanie komisji prawniczej o przedłożonym przez Wydział krajowy projekcie dotyczącym ulg legalizacyjnych w sprawach drobiazgowych hipotecznych. Głosy pp. Żardeckiego z wnioskiem, Huryka, Potoczka, Barabasza i sprawozdawcy Weigla. Przyjęcie wniosku komisji z poprawką Żardeckiego. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji prawniczej z przedłożenia Wydziału krajowego co do uregulowania sprawy podwód. — Odroczenie sprawozdania komisji podatkowej z petycji Instytutu prowizyjnego dla służb i urzędników austriackich kolei państwowych o uwolnienie na lat trzydzieści od dodatków domów mieszkalnych dla robotników w Nowym Sączu. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji prawniczej z wniosku Wydziału krajowego w przedmiocie petycji gminy i obszaru dworskiego Laszki związane o przeniesienie tej miejscowości z okręgu sądu powiatowego i starostwa w Rudkach do okręgu sądu powiatowego i starostwa w Mościskach. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji szkolnej o sprawozdaniu z czynności Wydziału krajowego Departamentu III. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji szkolnej o memoryale Wydziału Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych w sprawie nadzoru lekarskiego w szkołach kraju naszego. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosków komisji przemysłowej z przedłożenia Wydziału krajowego o szkołach przemysłowych uzupełniających. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji gospodarstwa krajowego z wniosku p. Rutowskiego w sprawie środków podniesienia hodowli bydła. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji gospodarstwa krajowego z petycji dr. Antoniego Barańskiego, profesora przy szkole weterynaryi, proszącego o udzielenie odpowiedniej kwoty z funduszów krajowych na opracowanie i wydanie w języku polskim dzieła o hodowli bydła w Galicyi. — Sprawozdanie komisji prawniczej z przedłożenia Wydziału krajowego w przedmiocie nadania król. stoł. miasta Lwowa prawa poboru opłat gminnych od przeniesienia własności nieruchomości tudzież od spadków na rzecz miejscowych ubogich, jako też o petycji miasta Lwowa w tym samym przedmiocie wniesionej. Głosy pp. Romanowicza i sprawozdawcy Fruchtmanna. Uchwalenie wniosku komisji. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji prawniczej o wniosku p. Teliszewskiego w sprawie zmiany ustaw z 23. maja 1883 l. 82 i 83 rozporządzenia ministeryalnego z 11. czerwca 1883 l. 91 dz. u. p. dotyczących utrzymywania zgodności między katastrem i księgami gruntowymi. — Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji Rady miejskiej w Jaworowie w przedmiocie przyznania gminie miasta Jaworowa dodatkowego wynagrodzenia za zniesione w obrębie tej gminy prawo propinacyi wódczanej i miodowej. Głosy pp. Wereszczyńskiego, z wnioskiem przejścia do porządku dziennego, Skalkowskiego, Golejewskiego, Fruchtmanna i sprawozdawcy Klemensiewicza. Uchwalenie wniosku p. Wereszczyńskiego. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji petycyjnej z petycji p. Romana Chrzastowskiego, właściciela dóbr w Burzynie powiatu tarnowskiego w przedmiocie wstawienia się do Dyrekcyi funduszu propinacyjnego o przyznanie wyższego wynagrodzenia za zniesione prawo propinacyi w majątności Burzyn. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji podatkowej z petycji p. Stanisława Starowiejskiego w sprawie wymiaru podatku konsumcyjnego od piwa. — Zapowiedź 29. posiedzenia.

Początek posiedzenia o godz. 10. min. 35. przed południem.

Przewodniczący: Marszałek krajowy JO. ksiązę Eustachy Sanguszko.

Sekretarze: Pp. Stanisław Jędrzejowicz, Dr. Włodzimierz Kozłowski, Dr. Konstanty Teliszewski, Antoni hr. Wodzicki.

Ze strony Rządu: JE. c. k. Namiestnik Kazimierz hr. Badeni i c. k. Radca dworu Włodzimierz hr. Łoś.

Obecnych posłów: 129.

Ksiązę Marszałek. Izba w komplecie, otwieram posiedzenie.

Protokół z 25. posiedzenia jest przyjęty.

Protokoły z 26. i 27. posiedzenia są złożone w biurze sejmowem do przejrzenia.

Upraszam pana sekretarza o odczytanie spisu petycyj.

Sekretarz p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

Spis petycyj

wniesionych po dzień 29. listopada 1890.

1064. L. s. 1390. Gmina Sokolniki, przez p. Merunowicza, o zapomogę na przebudowanie szkoły.
1065. L. s. 1391. Gmina Kowalowa, przez p. Struszkiewicza, o niżenie datku na płacę nauczyciela.
1066. L. s. 1392. Bolesław i Wincenta Gołkowscy, właściciele dóbr Tyrawa, przez p. Gorayskiego o wypłatę przyznanego wynagrodzenia za zajęte grunta pod drogę krajową Przemysł-Sanok.
1067. L. s. 1392. Gmina Torki, przez p. Rożankowskiego, o zniesienie rad powiatowych.
1068. L. s. 1394. Gmina Byszów, przez p. Rożankowskiego, jak wyżej.
1069. L. s. 1395. Gr. kat. parafianie w Buczaczu, przez p. Teliszewskiego w sprawie nadużyć tamtejszego proboszcza Teodora Telakowskiego.

1070. L. s. 1397. Gmina Zabłotowce, przez p. Herasymowicza, o bezprocentową pożyczkę na budowę szkoły.

1071. L. s. 1398. Gmina Czernica, przez p. Herasymowicza, o zniesienie Rad powiatowych.

1072. L. s. 1400. Gmina Mielnica, przez p. Borkowskiego, o zmianę ustawy o przymusie szkolnym.

1073. L. s. 1401. Ta sama, przez p. Borkowskiego, w sprawie opłacania myta na drogach krajowych i powiatowych.

1074. L. s. 1402. Ta sama, przez p. Borkowskiego, w sprawie prowadzenia katastru dla świą i wydawania na nie paszportów.

1075. L. s. 1404. Gmina Horod, przez p. Okuniewskiego o wyjednanie zezwolenia na pobór surowicy solnej dla bydła.

1076. L. s. 1404. Gmina Zaleszany, przez p. Jana Tarnowskiego, o zapomogę i bezprocentową pożyczkę na budowę szkoły.

1077. L. s. 1413. Wydział powiatowy w Cieszanowie, przez p. Wł. Koziembrodzkiego, o zmianę trzech pierwszych ustępów §. 1. ustawy z dnia 9. marca 1888. dz. u. kr. o publicznych dojazdach kolejowych.

1078. L. s. 1416. Urząd parafialny rzym. kat. w Kocmaniu (Bukowina), przez p. Romanowicza z zapomogę na dokończenie budowy kościoła w Kuczurmiku.

1079. L. s. 1417. Towarzystwo dla wspierania uczniów wydziału filozoficznego na wszechnicy wiedeńskiej, przez p. Romanowicza o zapomogę.

1080. L. s. 1418 Dymitr Kałyteczuk, nauczyciel w Karłowie, przez p. Romanowicza o zapomogę i o stały roczny datek.

Wszystkie te petycje odstępuje się Wydziałowi krajowemu.

Ksiązę Marszałek. Do odpowiedzi na dwie interpelacje udzielam głosu Członkowi Wydziału krajowego p. Chamcowi.

Członek Wydziału krajowego p. Chamiec (czyta):

Na posiedzeniu Wysokiego Sejmu z dnia 22. listopada br. poseł Vivien i towarzysze wnieśli interpelację do Wydziału krajowego,

z jakich powodów fundacya stypendyjna ś. p. Stanisława Strzałkowskiego dotychczas w życie wprowadzoną nie została.

Na tę interpelację mam zaszczyt imieniem Wydziału krajowego odpowiedzieć, jak następuje: Śp. Stanisław Strzałkowski rozporządzeniem ostatej woli z daty Lwów 18 i 22 stycznia 1871 zapisał cały swój majątek ruchomy i nieruchomości na utworzenie stypendyów dla urodzonych w mieście Tarnopolu lub Zbarażu i wsiach Jacowce i Korszyłówka, uczniów akademii technicznej we Lwowie lub w Krakowie, dalej uczniów wydziałów filozoficznego, prawniczego i chirurgicznego, wreszcie uczniów wyższych szkół agronomicznych, znajdujących się w kraju.

Fundator zmarł w grudniu 1879, a majątek po nim pozostały składa się z kamienicy w Tarnopolu i dóbr tabularnych Jacowce; te jednakże na mocy osobnego układu pozostały w dożywotniem użytkowaniu wdowy fundatora, której z mocy testamentu przysłużało nadto dożywotnie prawo pomieszkania w kamienicy na rzecz fundacyi zapisanej. Dopiero po śmierci dożywotniczki (w grudniu 1880) przeszedł cały majątek w zarząd Wydziału krajowego.

Majątek ten, jakkolwiek znaczny, dostał się fundacyi w stanie mocno obciążonym. I tak dobra Jacowce obciążone są pożyczkami hipotecznymi 7.700 zł. (Towarzystwo kredytowe ziemskie) i 12.000 zł. (Bank austro-węgierski) z 6% a względnie 7% ratami amortyzacyjnymi, zaś na realności w Tarnopolu ciążą dwie pożyczki hipoteczne Banku austro-węgierskiego w sumie 26.000 zł. z 7% ratami amortyzacyjnymi, i kaucya ślubna 6.000 zł. zahipotekowana na 5%. Nadto sam testator obciążył swój zapis wkładając na fundację obowiązek wypłacenia legatów, które wraz z dodatkami później przez Namiestnictwo dozwołonymi wynoszą rocznie około 1800 zł. Ciężary te tudzież pretensye przeciw masie spadkowej i fundacyi w drodze procesów sądowych wywalczone były powodem, że majątek fundacyjny w pierwszych pięciu latach po objęciu go w zarząd Wydziału krajowego nie przynosił żadnego zgoła czystego dochodu, ale nadto miewał niedobory pokrywane chwilowemi zaliczkami z funduszu krajowego. Dopiero w roku 1886 była fundacya w możności zaspokoić należytość rządową od przeniesienia własności, która wraz z narosłemi

odsetkami zwłok wyniosła 19.318 zł. 22 ct. a. w.

Z końcem r. 1888 po raz pierwszy okazał się zapas kasowy. Wszakże do aktywowania fundacyi nie można było jeszcze przystąpić wobec niepewności, czyli i w jakiej wysokości majątek fundacyjny przynosić będzie stałe dochody, zwłaszcza, że znany Wydziałowi krajowemu nadzwyczajnie lichy stan kamienicy w Tarnopolu jak i budynków na folwarku Jacowieckim kazał w najbliższej przyszłości przewidywać znaczniejsze wydatki restauracyjne.

Obecnie jednak, gdy z nadwyżek dochodów z lat 1888, 1889 i 1890 uzbierał się dostateczny fundusz na restauracye i inne ewentualne wydatki i gdy preliminarz na rok 1891 sporządzony wykazuje, że od tego roku można będzie z wszelką pewnością co najmniej 500 zł. a. w. na stypendya wydawać, poczyni Wydział krajowy w najbliższym już czasie kroki potrzebne celem wprowadzenia w życie fundacyi śp. Stanisława Strzałkowskiego.

Na drugą interpelację mam zaszczyt odpowiedzieć co następuje. Zmarły d. 16. maja 1862 r. ś. p. Dominik Bohdanowicz zapisał testamentem z d. 12. maja 1862 sumę 10.000 zł. a. w. na swych dobrach Toustobaby i Zawadówka na stypendya po 100 zł. a. w. dla uczniów szkoły rolniczej w Dublanach, zastrzegając oraz, że odsetki od tego kapitału pobierać mają aż do swej śmierci w równych częściach Jan Amirowicz i Rozalia Amirowiczówna. Dodatkowem rozporządzeniem z dnia 14. maja 1862 postanowił ś. p. fundator, że w razie śmierci jednego z dożywotników, drugi pobierać ma aż do swej śmierci procenta od całego kapitału.

Jan Amirowicz zmarł 24. maja 1862, Rozalia Amirowiczówna zaś w dniu 27. stycznia 1888. Po skonstatowaniu tego faktu odniósł się Wydział krajowy pismem z dnia 5. marca 1888 l. 4.635 do c. k. Namiestnictwa w sprawie wprowadzenia fundacyi w życie, zapytując, czy c. k. Namiestnictwo zamierza powierzyć mu zarząd i rozdawnictwo. Zapytanie to ponowił Wydział krajowy dnia 26. lipca 1888 do l. 29.663 i dnia 29. listopada 1888 do l. 37.340, a otrzymawszy przychylną odpowiedź c. k. Namiestnictwa z d. 1. kwietnia 1889 przystąpił do ułożenia projektu aktu fundacyjnego. Projekt ten przesłał Wydział krajowy odezwą z d. 6. sierpnia 1889 l. 15.319 c. k. Namiestnictwu do zbadania.

Po zatwierdzeniu projektu, które niebawem nastąpić winno i wygotowaniu aktu fundacyjnego na jego podstawie, będzie można w niedalekiej przyszłości, może już z początkiem przyszłego roku szkolnego, wprowadzić fundację w życie, gdyż na zapłacenie należności rządowej, w której to sprawie c. k. Namiestnictwo poczyniło już pewne zarządzenia, wystarczy zapewne dochód z lat: 1888, 1889 i 1890, oprócz tej należności zaś ma fundacja pokryć tylko dług zaciągnięty z funduszu krajowego w kwocie 108 zł. 87 ct. na pokrycie wydatków spowodowanych krokami poczynionymi w celu hipotecznego ubezpieczenia praw fundacji.

Kapitał fundacyjny został opłacony z hipoteki i znajduje się w c. k. Namiestnictwie, które go ulokowało w papierach publicznych. Wydanie tego kapitału do rąk Wydziału krajowego nastąpi przy zatwierdzeniu aktu fundacyjnego.

P. dr. Dworski. Proszę o głos w kwestyi formalnej.

Książe Marszałek. W kwestyi formalnej ma głos p. Dworski.

P. dr. Dworski:

Sprawozdanie komisji prawniczej o przedłożeniu Wydziału krajowego z dnia 25. września 1890 l. 23.209 dotyczące zmiany sejmowej ordynacyi wyborczej i statutu krajowego z dnia 26. lutego 1861. już dawno przez komisję prawniczą zostało uchwalone i na dniu 19. listopada jeszcze członkom Wysokiego Sejmu rozdzielone. Dotąd nie było ono postawione na porządku dziennym. Przypuszczam, że okoliczność ta, iż sprawozdanie mniejszości komisji prawniczej nie zostało wygotowaniem i rozdanem, była powodem, że Książe Marszałek tej sprawy na porządku dziennym postawić nie raczył. Sądzę, że ta przeszkoda nie może być uważana, jako przeszkoda rzeczywista, pociągająca za sobą potrzebę usunięcia tej sprawy, toczącej się od lat kilku z porządku dziennego i upraszam: Książe Marszałek zechce na dzisiejszy porządek dzienny sprawę tę położyć.

Książe Marszałek. Ja tej sprawy nie umieściłem na porządku dziennym dlatego, że jak to powiedział szanowny p. Dworski, sprawozdanie mniejszości komisji nie zostało sporządzone i doręczone, a sprawozdawca komisji wyjechał za urlopem. To jest jeden powód. Na-

stąpienie, nie chcąc sam na siebie brać odpowiedzialności za porządek dzienny, który musi być prawdopodobnie dzisiaj wyczerpany, zaprosiłem do siebie przewodniczących komisji i razem z nimi układałem spis tych spraw, które mają być jeszcze przed zamknięciem sesji wzięte na porządek dzienny.

Czy żąda kto głosu co do wniosku p. Dworskiego?

P. Romanowicz. Proszę o głos.

Książe Marszałek. P. Romanowicz ma głos.

Członek Wydziału krajowego p. Romanowicz. Ja w paru tylko słowach chciałem zaznaczyć, że byłoby rzeczą nieco dziwną, jeżeliby większość komisji, wcześniej ze swoim sprawozdaniem gotowa była niejako na łasce mniejszości, która nie raczyła sprawozdania swego wcześniej wygotować i wydrukować.

Ja nie wiem, czy istotnie znalazłby się czas na przedyskutowanie tak ważnej kwestyi, która prawdopodobnie wywoła dyskusję.

Zabrałem głos tylko dlatego, ażeby się niejako zastrzedz przeciw temu, żeby mniejszość komisji mogła opóźnieniem swego sprawozdania powstrzymać załatwienie sprawy, która przez większość uchwalona i przedłożona została.

P. dr. Antoniewicz. Proszu o hołos.

Książe Marszałek. P. dr. Antoniewicz ma głos.

P. dr. Antoniewicz. Ja uważaju tiju sprawu jako ważnasty perwostepennoj, jako sprawu, kotra wyklycze debatu dowhu, jako sprawu, kotroj wlastywo my ne znamy, bo sprawozdanie menszosti komisji szcze ne zriło, y dlatohto jabym prosyw, szczyoby tij sprawy na poriadku dnewnym ne wmiszczaty.

Książe Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, podam pod głosowanie wniosek p. Dworskiego, a jeśliby ten wniosek się utrzymał, to jabym tę sprawę umieścił chyba jako ostatni punkt porządku dziennego.

(P. dr. Pilat: tak.)

(P. dr. Stanisław hr. Badeni: tak.)

Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Wątpliwosć). Proszę o próbę przeciwną. (Mniejszość). Jest większość za wnioskiem p. Dworskiego, więc postawię tę sprawę jako ostatni punkt porządku dziennego.

P. Szczęsny hr. Koziębrodzki. Proszę o głos.

Księżę Marszałek. P. Szczęsny hr. Koziębrodzki ma głos.

P. Szczęsny hr. Koziębrodzki. Ponieważ nie widzę dziś na porządku dziennym postawionego sprawozdania komisji o sprawozdaniu Wydziału krajowego o działalności podjętej w celu złagodzenia skutków klęski nieurodzaju w 1889 r. miałem zamiar upraszać księcia Marszałka o postawienie tego przedmiotu na porządku dziennym. Gdy jednak dziś jest ostatnie posiedzenie obecnej sesji i nawał przedmiotów zabierze ten ostatni czas Wysokiej Izbie, pozwalam sobie postawić wniosek, by Wysoka Izba raczyła wyrazić swoje uznanie w pierwszym rządzie JE. Namiestnikowi jakoteż JE. b. Marszałkowi i Wydziałowi krajowemu za działalność podjętą w celu złagodzenia skutków klęski nieurodzaju. Nie wątpię, że komisja byłaby z tym samym wnioskiem przyszła przed Wysoką Izbę i że trafiam w myśl ogólną Wysokiego Sejmu a proszę mnie wytłumaczyć, że ubiegam komisję, ale w naszych powiatach najbardziej nieurodzajem dotkniętych, ci co patrzyli na tę nędzę, wiedzą, z jaką wdzięcznością zapomogę, która od śmierci głodowej ratowała, przyjmowano, jak przez danie sposobu zarabiania gospodarzom uratowali swoje mienie i dobytek; z tych względów wnoszę, aby Wysoka Izba raczyła uznanie swoje za skuteczną działalność w użyczeniu sposobów ratunku wyrazić w pierwszym rządzie JE. p. Namiestnikowi, jakoteż JE. b. Marszałkowi i Wydziałowi krajowemu. (Brawa.)

Księżę Marszałek. W tej sprawie przedłożył Wydział krajowy bardzo obszerne sprawozdanie, które zostało przydzielone komisji budżetowej. Kończyło się ono tylko wnioskiem przyjęcia do wiadomości. Otóż ono z komisji budżetowej dotąd nie wyszło, prawdopodobnie dlatego, że było jeden z przedmiotów niejako niekoniecznie potrzebnych już z tego powodu, że wniosków osobnych nie przedstawiał.

Czy żąda kto głosu, co do wniosku p. Koziębrodzkiego? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, więc podaję pod głosowanie. Kto się zgadza z tym wnioskiem, aby wyrazić przez powstanie uznanie JE. p. Namiestnikowi, Wydziałowi krajowemu i byłemu Marszałkowi, zechce powstać. (Posłowie powstają.) Jest przyjęty.

Przystępujemy do porządku dziennego. Na pierwszym miejscu jest Sprawozdanie komisji szkolnej o wniosku posła Romańczuka w przedmiocie języka wykładowego w gimnazyjach i seminarjach nauczycielskich. (Aleg. 232.) Sprawozdawca poseł Pilat ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Pilat (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 232).

JE. p. Dr. Kazimierz hr. Badeni. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania.

Księżę Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Upraszam p. sprawozdawcę o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. Dr. Pilat (czyta):

Sejm wzywa c. k. Rząd:

1. aby urządzenie utrakwistyczne pod względem języka wykładowego, istniejące na wyższych kursach męskich seminarjów nauczycielskich we wschodniej części kraju, wprowadził także na pierwszym kursie tych seminarjów.

2. ażeby stopniowo wprowadził urządzenie utrakwistyczne pod względem języka wykładowego także w żeńskich seminarjach nauczycielskich we Lwowie i w Przemyśle.

Księżę Marszałek. Rozprawa otwarta. Zapisany do głosu JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz ma głos.

JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Wysokij Sojme! Zabyrajuczy hołos pry sprawozdaniu komisji szkolnoj o wneseniu pocztennoho posła naszoho Romańczuka, szczo do jazyka wykładowoho w gimnazyjach i seminarjach uczytelskich, peredowsim myło meni jest oświdczyty tut vse jawno, szczo my Rusyny pryniały wnesenie świtłoj komisji szkolnoj o seminarjach uczytelskich, załahodżene w toj sposib, szczo w nych maje buty perewedenyj pownyj utrakwizm, z prawdywoju pryjemnostiju i wdowołeniem. (Brawo.)

Takie wnesenie świtłoj komisji szkolnoj widpowidaje i dohodżuje potrebam naszoho szkolnycywa, hde ruski i polski szkoły znachodiat' sia pobicz sebe w tim samym powiti, i ruski dity uczat' sia w ruskich szkołach takož i polskoho a dity polski w polskich szkołach takož ruskoho jazyka. Ono jest i dohidne potrebi oboch bratnich narodiw tut zaselajuczych nasz kraj. (Brawo.) Ne w toj samoj pownoj miri mo-

żemo wyskazaty nasze wdowołenie switłoj komisiji szkilnoj szczo do załahodżenia perszorej czasty wnesenia poczetennoho wneskodatela t. j. szczo do odnoj gimnaziji z wykładowym jazykom ruskym. Odnakoż oświadczaju tut zarazom, szczo i ne majemo powodu do nezadowożenia, poneże chotia świtła komisija szkilna ne pryńiała dosłowno wnesenia p. Romańczuka, to taki ona tojeże i ne widkynuła. Komisija bo w swoim sprawozdaniu widklykuje sia na sprawozdanie toj samoj komisiji szkilnoj o sereďnych szkołach uchwałene wże Wys. Sojmom.

W tim sprawozdaniu komisija szkilna zawzywaje Wysoke Prawytelstwo, szczo by zakłaďalo nowi gimnaziji w naszym kraju. Komisija w tim swoim zawizwaniu wprawdi ne wyskazała jawno, szczo by Wysokij Riad zakładjuczy gimnaziji schotiw załožyty i odnu gimnaziju z wykładowym jazykom ruskim, odnak ona toho jazyka ne wyskazuje, ona protywo neho ne wyskazała sia. Otże ja pozwolu sobi tut' wyskazaty bażanie, szczo by Wysoke Prawytelstwo zwolyło pry zakładjaniu nowych gimnazij w naszym kraju uwzhladnyty takōż potreby nas Rusyniw i załožyto odnu szcze gimnaziju rusku. Protoje ja zwertaju sia do predowsim do JE. wysoko dostojneho naszoho p. Namistnyka z tim proszeniem, szczo by win schotiw łaskawo buty naszym poserednykom, szczo by nam wyjednaw toje u Wysokoho Prawytelstwa. — A do Was wysokopoważani Panowe widzywaju sia i proszu, szczo by Wy zwolyły takōż spryjaty toj sprawi jako dobri bratia nasi (brawo), buty takōż życzlywi tojże sprawi, szczo by ruska nasza moloďiż mohła obrazowaty sia i wychowuwaty sia w ridnym swoim jazyci, w ridnij swojij mowi, na dobrych czestnych obywateliw naszoho kraju, naszoj witeczyny i na dobrych i wirnych syniw matery naszoj św. katolyckoj cerkwy (brawo), kotra jak wsemu świtowy widomo, buła, je i bude ridnoju materyju i rodytelkoju wsiakej prawdywoj i dobre zrozumiloj i dobre poniatoj cywilizacyi.

A tut', wysokopoważani Panowe, ja ti pošlidny moji słowa pidnoszu z natyskom tim bilsze, koły znewońenij jeśm (choť prychodyt meni to z bołem sercia moho i z udywłeniem) widperty z wseju syłoj, i zaprotestowaty protyw słowam, kotri wyjšzy z ust odnoho z naszych pošliw Dr. Okuniewskoho (brawo), szczo cerkow katolycka jest protywnyceju cywilizacyi i pro-

swity. Kažu z prawdywym bołem moho sercia i z smutkom po toj przyczyni, poneże nikoly ne nadiwawjem sia, szczo by syn świaszczennyka (brawo) czestnoho, myrolubnoho, lubiaszczoho swij narid i swoju cerkow katolycku miħ szczoś takoho twerdyty. I to tim bilsze pidnoszu, bo nikoly ne nadijajjem sia, szczo by toj p. Dr. Okuniewskij szczoś podibnoho skazaty poważyw sia, kotryj, jak meni pošwidczyw oden jeho blyskij kolega, buduczy w naszij gimnaziji studentom uważanyj buw jako moloďec ne tilko utalantowanyj ałe i relyhijnyj, otże pry relyhijnosti ne buw pereszkoďzenyj w swojij uczenosti abo cywilizacyi. (Brawo.)

A teper szcze raz zwertaju sia do JE. p. Namistnyka z ponowleniem moho proszenia, — Was że wysokopoważani Panowe proszu, o popyranie toj sprawy i o życzlywist' Waszu dla nej. (Brawa, oklaski.)

JE. c. k. Namiestnik Dr. Kazimierz hr. Badeni. Proszę o głos.

Książę Marszałek. JE. p. Namiestnik ma głos.

JE. c. k. Namiestnik Kazimierz hr. Badeni. Prosiłem o głos wcale nie w zamiarze występowania przeciwko wnioskowi komisiji szkolnej. Przeciwnie uznaję, że zapatrywania w tem sprawozdaniu zawarte, zgodne są z zasadami, które ta sama komisija już wypowiedziała w sprawozdaniu o stanie szkół średnich w Galicyi.

Już w sprawozdaniu tem była rezolucya proponowana w tym samym duchu, w jakim niniejsze sprawozdanie jest napisane, a w międzyczasie już nawet Wysoka Izba zamieniła tę rezolucyę w uchwałę.

Prosiłem o głos, gdyż nie chciałem pozostać z tego miejsca bez odpowiedzi przemówienia Ekscelencyi ks. Metropolity. Zdaje mi się, że jak tylko Wysoka Izba zamieni w uchwałę rezolucyę proponowaną przez komisję szkolną, mogę śmiało wypowiedzieć, że Rada szkolna krajowa będzie się starała urzeczywistnić i wykonać rezolucyę, przez Wysoką Izbę uchwaloną. (Brawo.) Zasady utrakwizmu, których w szkołach średnich komisija szkolna w seminariach wschodniej części Galicyi się domaga, a które po części już nawet i dziś istnieją, odpowiadają interesom obu narodowości Galicyę zamieszkujących a prócz tego będą także korzystne dla

rozwoju szkolnictwa ludowego. Zatem w imieniu Rady szkolnej mogę oświadczyć, że Rada szkolna krajowa będzie się starać szczerze i rzetelnie uchwały tej Wysokiej Izby w tej sprawie wykonać.

Co się tyczy drugiego życzenia Ekscelencyi ks. Metropolity, to w przypuszczeniu, że zasady przez ks. Metropolitę i posłów ruskich w tym samym duchu przemawiających, wypowiedziane, poparte będą czynami, sądzę, że znajdzie się sposób, aby w porozumieniu z tą Wysoką Izłą, i z poparciem rządu w przyszłości i to życzenie urzeczywistnić. (Brawo.)

Książę Marszałek. Głos ma zapisany p. Antoniewicz.

P. dr. Antoniewicz. Zapysawszy się do hołosu, nie znawsem, szczo wysoko Dostojnyj JE. Metropolity tak horiaczo y tak otwerto bude poperaty w Wysokij Pałati nasi żelania. Me ni ne pozistaje nyczoz ynszoho, jak poblahodaryty za teplu słowa i zajawlyty imenem swoim, imenem pryjatelu politycznyh y imenem naroda, szczo my bezusłowno i otwerto stoimo pod jeho praporom. (Brawo.) Nasza bo prohrama je toczno taja sama z toju, kotru J. E. Metropolity wyskazaw a imenno: Lojalnist dla Monarchii, druhe wirnist dla katolyckoj cerkwy, trete predannist dla naszoho kraju i hałycko ruskoho naroda. To sut tii try kardynalni toczki, na kotri sia bezusłowno hodymo y ani odna bilsze ne buła pidnesena.

P. dr. Stanisław hr. Badeni „oho! Proszu jaka?

P. Zygmunt Kozłowski: widrubnist. Taż to ne może buty toczkoju prohramy. A pretin sły sia pryznajemo do tij prohramy, to ona je jasno spreciozowana y my pry nij stoimo i staty budemo.

JE. p. dr. Kazimierz hr. Badeni. Wnoszę zamknięcie dyskusyi.

P. hr. Golejewski. Proszę o głos.

J. E. ks. Jerzy Czartoryski. Proszę o głos.

P. Romańczuk. Proszu o hołos.

Książę Marszałek. Jest wniosek zamknięcia dyskusyi, kto go przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. P. Golejewski ma głos.

P. hr. Golejewski. Ile razy w tej Wysokiej Izbie była podnoszona kwestya ruska, zawszemy mówili o tem, że my Rusini jeste-

my także, bośmy się tu urodzili i nie mamy prawa odmawiać nic tym Rusinom, którzy chcą stać na gruncie narodowym.

Słyszeliśmy z ust poprzedniego mowcy, że nie ma żadnej różnicy między Rusinami. Otóż zdaje mi się, że są dwa stonictwa, które zamarkowały wielką między sobą różnicę, bo jedni powiedzieli, że chcą być Rusinami odmiennymi od Polaków i od Rosyan, a drudzy powiedzieli, że chcą być odmiennymi od Polaków ale broń Boże od Rosyan, a nawet słyszeliśmy z ich ust słowa rosyjskie zmieszane z ruskimi, które były zupełnie niezrozumiałe.

Widzimy więc ich odmienne dążności i nie można powiedzieć, żeby mieli ten sam program z tymi, na których czele J. E. ks. Metropolita stoi i którzy mają czysto ruskie tendencye, a chcą tylko swoją narodowość wykształcić odrębnie od Polaków i Rosyan.

Otóż jak mówię i co powtarzał Marszałek Zyblikiewicz, dla ruskiego narodu mamy wszystko do dania i żadnej koncesyi nie będziemy im odmawiali, lecz owszem będziemy się starali popierać zawsze ten naród.

Książę Marszałek. P. Czartoryski ma głos.

JE. p. Jerzy ks. Czartoryski. Zabierając głos nie będę mówił o tem, co nam powiedzieli dwaj ostatni mowcy, tylko poczuwam się do obowiązku jako przewodniczący komisyi szkolnej złożyć najszczerze, najserdeczniejsze podziękowanie za słowa tu wypowiedziane przez dostojnego ks. Metropolitę. Wypowiadam to imieniem swoim i imieniem komisyi — bo nie wątpię, że wszyscy członkowie komisyi byliby mi upoważnili do tego. Składam podziękowanie za wyrozumiałość, którą ks. Metropolita okazał w ocenieniu wniosków i sprawozdania tej komisyi.

Rzeczywiście rzecz się ma tak, jak ks. Metropolita powiedział.

Komisya z całą przychylnością zwracała się do wniosków szanownego p. Romańczuka. Co do jednej części, tyczącej się seminariów, to poszła komisya — chociaż nie w całości — drogą przez wnioskodawcę wskazaną, rozszerzając utrakwizm zwłaszcza na seminaria żeńskie. Co do drugiej części wniosku, tyczącej się gimnazjów, to rzeczywiście nie mogła od razu ko-

misya szkolna dogodzić wyrażonemu przez wnioskodawcę życzeniu.

Przedewszystkiem, jak to wykazano w sprawozdaniu, członkowie komisji byli niejako skrepowani, tym względem, że na wniosku przyjętym przez Sejm, a popartym sprawozdaniem o szkołach średnich, uznającym z jednej strony brak dostatecznej liczby gimnazyów w naszym kraju, przyjęto z drugiej strony wezwanie do rządu, aby tę liczbę wprawdzie powiększyć, jednakowoż w pierwszym rzędzie we Lwowie i w Krakowie, co jest wskazane ze względu na przepełnienie i inne stosunki.

Tą uchwałą była komisya niejako skrepowana, bo skoro niedawno powzięto uchwałę wskazującą Kraków i Lwów, to nie można było teraz znowu powiedzieć, że gdzie indziej n. p. we wschodniej części kraju należy odrazu utworzyć nowe gimnazjum.

Jednakowoż jak słusznie dostojny mowca zauważył, komisya wcale tego drugiego nie wyklucza. Komisya jest przekonana, że liczba gimnazyów w kraju nawet abstrahując od Lwowa i Krakowa musi być powiększoną, ze względu na stosunki ludności, na przepełnienie gimnazyów i na inne daty statystyczne.

Otóż nietylko nie jest potrzeba wykluczenia, ale zdaniem komisji, utworzenie nowego gimnazjum we wschodniej części kraju jest przypuszczalnem.

Jeśli zaś komisya nie wskazała miejsca, to dlatego, że oprócz tamtego powodu, którym była krepowana, zachodziła jeszcze formalna trudność a mianowicie udowodnienie specjalnej potrzeby w tem lub owem miejscu i względ na ustawę istniejącą i na to, że właściwie powinno być przeprowadzone przedewszystkiem badanie, co do miejsca, liczby uczniów i dat statystycznych.

Jednakowoż komisya nie wyklucza, że we wschodniej części kraju będzie utworzone gimnazjum, komisya temu przeciwną nie była i zdaje mi się, że jeżeli we wschodniej części kraju gimnazjum będzie utworzone, nie można sobie taić, że potrzeba jest, aby tam wykładowym był język ruski.

P. Szczepanowski: Dobrze.

Mnie się zdaje, że nie tylko c. k. Rząd, ale i przeważna część Sejmu temu przeciwną w swoim czasie nie będzie. To jest droga, którą mojem zdaniem kroczyć trzeba, żeby zadość uczynić stopniowo wyrażonemu z tej strony życzeniom.

Pozwólcie Panowie, żebym nie zapuszczał się w ocenienie daleko sięgających programów. Mówiono z jednej i drugiej strony tej Izby temu kilka dni o tych programach; one są określone niejako ogólnikowo i ja zawsze co do siebie, mówię to nie imieniem komisji, ale własnem, jestem tego zdania, że trzeba zredukować takie dyskusje na nieco skromniejsze rozmiary, że trzeba zajmować się tem, co przedewszystkiem w najbliższym czasie jest do uczynienia, że nie trzeba zanadto często i dużo mówić o Petersburgu czy Wiedniu, czy Kijowie, że trzeba się zajmować sprawami czysto krajowemi i że możemy być wdzięczni tym Panom z tej strony jeżeli zechcą z nami pracować nad rozwojem naszych domowych spraw i tu i w parlamencie wiedeńskim.

W parlamencie wiedeńskim reprezentanci tych Panów byli naszymi przeciwnikami nie tyle pod względem narodowym ile politycznym, bo byli za centralizmem przeciw autonomii i jeżeli zechcą ci Panowie okazać,

(P. Szczepanowski: Bardzo dobrze.) że chcą dla kraju pracować, to niech okażą także, że ręka w rękę wspólnie z nami na naszym gruncie wspólnie narodowym zechcą pracować imieniem samorządu, tu i przeciw Wiedniowi.

Takie byłoby moje żądanie, o wiele skromniejsze niż to wszystko, co było tutaj wyrażone. Kończąc wracam jeszcze do tego, że komisya szkolna chciała przedewszystkiem w skromnych tych rozmiarach, określonych po części wnioskiem p. Romańczuka zadość uczynić słusznym wymaganiom i słyszeliśmy z tej strony tak życziwe słowa, że możemy tylko z podziękowaniem o nich wspominać i prosić całą Izbę, aby zechciała wnioski komisji przyjąć. (Brawo!)

Książę Marszałek. P. Romańczuk ma głos.

P. Romańczuk. Ja muszę zajawyty tylko toje, szczo to, szczo skazaw p. Antonewycz, howoryw tylko w swoim imeni i swoich najbliższych politycznych przyteliw, a ne howoryw toho w imeny bilszosty klubu ruskoho, kotra stoit na stanowyszczu prohramy, kotru ja wyskazaw pered kilkoma dniamy, a kotra to prohrama, jak z natyskom JE. Pr. Metropolyt pidnis, takoz jeha udobrenije i uznaniye znajszła, tim mensze, otzeż może tutka poklykowaty sia p. Antonewycz na narid.

P. Struszkiewicz. Proszę o głos do sprostowania faktu.

P. dr. Antoniewicz. Proszu o hołos do sprostowania faktu.

Książę Marszałek. Do sprostowania faktu głos ma p. Struszkiewicz.

P. Struszkiewicz. JE. p. Czartoryski zauważył w swojej mowie, że reprezentanci ruskiego narodu w Wiedniu byli przeciwnikami nie tyle narodu, ile politycznymi. Otóż mnie się zdaje, że skonstatować należy, że nie wszyscy a raczej pomiędzy tymi Panami tylko wyjątki były przeciwnikami naszymi politycznymi. Ja chciałem w interesie sprawy samej to skonstatować, że reprezentacja narodu ruskiego w Radzie państwa w swej większości zawsze szła w obronie interesów autonomii.

(Głos: A w ostatnich czasach?)

W ostatnich czasach mieliśmy jedno oderwanie się do zaznaczenia, ale zawsze większość stała z nami w tej walce, którą prowadziliśmy

Książę Marszałek. Do sprostowania faktu głos ma p. dr. Antoniewicz.

P. dr. Antoniewicz. Ja dla sprostowania faktu widpovim w trzech słowach. Szczo do zajawlenija p. Romańczuka skażu, szczo ne może howoryty o bilzosty klubu, bo klubu ne skłykaw, chotiaj my toho żelały.

Szczo do uwahi p. Golejewskoho, to szcze raz powtarjaju, szczo tretij punkt naszoj prohramy jest predannist dla naszojo kraju i hałycko-ruskoho naroda.

(Głos. a odrębność?)

Toje nauka wże riszyła, szczo hałycko-ruskij narid należyt do Małorossyi. (Wesołość i wrzawa w Izbie. Głosy. Bardzo dobrze!)

Książę Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. dr. Pilat. Wysoka Izba nie weźmie mi za złe, jeżeli będę się trzymał ściśle przedmiotu i tylko paru uwagami pozwolę sobie tę dyskusję zakończyć. Stanowisko komisji szkolnej tak w roku zeszłym, jak w roku bieżącym, było jedno i to samo. Chodziło jej tak pojmowała zadanie przez Sejm poruczone,

że ma zbadać wnioszek p. Romańczuka ze stanowiska praktycznych potrzeb dzisiejszych tak ludności, jak administracyi szkolnej.

Przystępując do spełnienia tego zadania w bieżącym roku musiała komisja reflektować także na uchwały, które Wys. Izba już powzięła przy sprawozdaniu komisji szkolnej o stanie szkół ludowych i szkół średnich. Naturalną konsekwencyą zajętego przez komisję stanowiska i uwzględnienia wspomnianych uchwał, są wnioski komisji szkolnej. Co do seminarjów nauczycielskich, spotkała się ona z uznaniem ze strony Najdostojniejszego ks. Metropolity, któremu przewodniczący komisji szkolnej złożył za to podziękowanie. Pod tym względem przypuszczam, że w Izbie jednomyślna zgoda panuje. Co się tyczy gimnazyów, to jak to było już zaznaczone ze względu na nadzwyczajne spełnienie gimnazyów we Lwowie i Krakowie, i bez porównania naglejsze potrzeby szkolnictwa w tym kierunku, komisja szkolna, stojąc na gruncie faktycznych potrzeb, nie wdawała się w rozbiór pytania, jakie dalsze gimnazya i gdzie miałyby być utworzone, i jaki język miałyby być w nich językiem wykładowym.

Tym pytaniom w żadnym kierunku nie chciała komisja przesądzać. Nie zdawało się przecież komisji, — to zdanie w komisji miało stanowczą przewagę, żeby było stosownem jakiegokolwiek czynić w tej mierze przyrzeczenia, które praktycznej doniosłości na razieby nie miały a w obec danych stosunków mogłyby łatwo uleść zmianie, bo faktyczne stosunki i potrzeby w danej chwili mogą jedynie być przyjęte za podstawą rozstrzygnięcia, a takie jedynie wskazówki od Wys. Sejmu administracyi szkolnej dawać się powinno, które rzeczywiście do faktycznego spełnienia się nadają. Oprócz tego jeszcze miała komisja inny wzgląd na uwagę, a mianowicie ten, że ustawa krajowa o języku wykładowym z 22. czerwca 1867 wskazuje drogę, którą Wys. Sejm kroczyć ma przy rozszerzeniu wykładow w języku ruskim w szkołach średnich. Otóż Wys. Izba będzie miała w swoim ręku przy zastosowaniu postanowień art. V b i VII tej ustawy, wziąć na uwagę każdoczesne faktyczne stosunki i w miarę potrzeb, jakie wystąpią, także i swoje postanowienia formułować.

Na tem kończę, polecając Wys. Izbie przyjęcie wniosków komisji.

Ksiązę Marszałek. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie punktu 1.

Sprawozdawca p. dr. Pilat (czyta):

Sejm wzywa c. k. rząd:

1. aby urządzenie utrakwistyczne pod względem języka wykładowego, istniejące na wyższych kursach męskich seminariów nauczycielskich we wschodniej części kraju, wprowadził także na pierwszym kursie tych seminariów.

Ksiązę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje punkt 1, rączy rękę podnieść. (Większość). Punkt 1. jest przyjęty.

Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie punktu 2.

Sprawozdawca p. dr. Pilat (czyta):

2. ażeby stopniowo wprowadził urządzenie utrakwistyczne pod względem języka wykładowego także w żeńskich seminariach nauczycielskich we Lwowie i w Przemyślu.

Ksiązę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje punkt 2., rączy rękę podnieść. (Większość). Punkt 2. jest przyjęty.

Z kolei następuje: (czyta):

2. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego w przedmiocie ustanowienia stałej krajowej komisji dla spraw rolniczych przy Wydziale krajowym. (Alg. 233.)

Sprawozdawca p. Langie ma głos.

Sprawozdawca p. Langie (zaczyna czytać sprawozdanie z alg. 233.)

Głosy. Prosimy o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania).

Ksiązę Marszałek. Jest wniosek na uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto ten wniosek przyjmuje, rączy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. Langie (czyta):

I.

Wysoki Sejm rączy uchwalić załączony statut „krajowej komisji dla spraw rolniczych“.

II.

Sejm powiększa etat Wydziału krajowego o jednego urzędnika, posiadającego fachowe wykształcenie i praktykę rolniczą, przyznając mu pensję stałą rocznie w kwocie 1.500 zł.

dodatek aktywalny 300 zł.

dotatki pięcioletnie po 200 zł.

(Sprawozdaniem niniejszem załatwione zostały petycje l. 690 i l. 1.166).

Ksiązę Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta.

Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. Langie (czyta):

I.

Wysoki Sejm rączy uchwalić załączony statut „krajowej komisji dla spraw rolniczych“. (zaczyna czytać projekt statutu z alg. 233).

Sekretarz p. Stanisław Jędrzejowicz. Wnoszę przyjęcie statutu en bloc.

Ksiązę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek przyjęcia statutu en bloc, rączy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Kto przyjmuje ten statut en bloc, rączy rękę podnieść. (Większość). Statut jest en bloc przyjęty.

P. Władysław hr. Koziembrodzki. Wnoszę przystąpienie do trzeciego czytania bez czytania.

Ksiązę Marszałek. Został postawiony wniosek na przystąpienie do trzeciego czytania statutu bez czytania. Kto ten wniosek przyjmuje, rączy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Kto przyjmuje statut w trzecim czytaniu bez czytania, rączy rękę podnieść. (Większość). Statut jest przyjęty w trzecim czytaniu.

Sprawozdawca p. Langie (czyta):

II.

Sejm powiększa etat Wydziału krajowego o jednego urzędnika, posiadającego fachowe wykształcenie i praktykę rolniczą, przyznając mu pensję stałą roczną w kwocie 1.500 zł.

dodatek aktywalny w kwocie 300 zł.

dotatki pięcioletnie po 200 zł.

(Sprawozdaniem niniejszem załatwione zostały petycje l. 690 i l. 1.166).

Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt II. wniosku komisji, raczy rękę podnieść. (Większość). Punkt II. jest przyjęty.

Z kolei następuje: Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z przedłożenia Wydziału krajowego w przedmiocie krajowych magazynów publicznych we Lwowie i w Krakowie. (**Aleg. 234.**) Sprawozdawca poseł Stanisław Stadnicki ma głos.

Sprawozdawca p. Stanisław hr. Stadnicki. (Zaczyna czytać sprawozdanie z al. 234).

Głosy: Uwolnić p. sprawozdawcę od czytania.

Książę Marszałek. Jest wniosek na uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto ten wniosek przyjmuje, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosków komisji.

Sprawozdawca p. Stanisław hr. Stadnicki (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego L. W. kr. 42.261/90. w przedmiocie krajowych składów publicznych w Krakowie i we Lwowie.

Rezolucya I.

Wzywa się c. k. Rząd, iżby taryfa wojskowa przyznawana w drodze reklamacji przez c. k. koleje państwowe i prywatne dla zboża do magazynów wojskowych dostarczonego, obowiązywała także dla przesyłek zboża przeznaczonego dla magazynów wojskowych, a do przechowania i pod adresą krajowych składów publicznych we Lwowie i w Krakowie wysłanego; — i by uchylonym został co do tych składów punkt I. rozporządzenia dodatkowego (Nachtrag 2. vom 15. November 1888), wydanego do przepisów o taryfie wojskowej (Gebühren-Tarif für Militär-Transporte vom 1. Jänner 1884).

Rezolucya II.

Wzywa się c. k. Rząd, aby polecił c. k. generalnej dyrekcji kolei państwowych utworzenie we Lwowie stacji reekspedycyjnej dla zboża i spirytusu na kolei państwowej.

Książę Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. hr. Scipio. Proszę o głos.

Książę Marszałek P. hr. Scipio ma głos.

P. hr. Scipio. Upraszam wysoką Izbę o łaskawe uzupełnienie sprawozdania komisji gospodarstwa krajowego, a mianowicie uchwalenie trzeciej rezolucji i polecenia do Wydziału krajowego. Kilku słowami pozwolę sobie prosić swoją umotywić. Młoda ta instytucja przez Wysoki Sejm w życie wprowadzona ma wiele do zwalczania, zanim uporządkowaną zostanie i zanim zacznie odpowiadać życzeniom, zauważam i oczekiwaniom tak tej Wysokiej Izby jak i całego kraju. Nie mówię o uregulowaniu tego co potrzebnem jest w całym kraju, aby ta instytucja pozyskała zaufanie, aby się przekonał każdy producent jak dalece do sprzedaży produktów może i musi być pomocną, bo na to trzeba więcej czasu niż pół roku. Ale co do wewnętrznego ustroju i pomocy jakiej ta instytucja potrzebuje, niejedno jest do zrobienia. Mam teraz na myśli bardzo ważną dla składów sprawę, która na szali ich rozwoju zaważy, a tą jest sprawa refakcyj w taryfach przewozowych. Tyle już życzeń co do tego w kraju podnoszono, że ja nie żądam daleko idących rzeczy i żądam tylko tego, co sędzę, że mamy prawo żądać, to jest co najmniej zrównania z tymi, którzy są uprzywilejowani. Nie wątpliwie wszystkim jest wiadomo, że są prywatni przedsiębiorcy w kilku miejscach kraju zamieszkali, którzy mają od rządów kolejowych refakcje przyznawane. Kilka cyfr potwierdzi moje mniemanie, a mam nawet przed sobą ofertę jednego z przedsiębiorców do Zarządu składów zbożowych wniesioną, którą proponuje ten przedsiębiorca, ażeby Zarząd składów zbożowych podszyczał posyłki adresowane do składów pod jego firmę a w takim razie przyznane składom będą refakcje od każdego wagonu. Że te refakcje mają miejsce, mam dowód bardzo mnie dokładnie znany z r. 1890. a więc z roku bieżącego. Za 25 wagonów zboża oddanych w Krakowie pod firmą tegoż spedytora na przestrzeni Brody-Kaków ten, który się pod jego firmę podszyczył, otrzymał gotówką 437 zł. refakcji, z frachtu, któryby był bez tego kolei opłacony. O ile mogłem się porozumieć i dokładną powziąć wiadomość, co nie dla każdego jest przystępne, przedsiębiorca ten płaci np. za przestrzeń Sokal-Kaków 79 zł., podczas gdy my płacimy 110 zł., na przestrzeni Rawa-Kra-

ków on mający refakcyą płaci 68 zł. a my 96 zł. Za rosyjskie zboże na przestrzeni Brody-Kraków płaci przedsiębiorca 74 zł. my zaś płacimy 91 zł. Na przestrzeni Podwołoczyska Kraków on płaci 90 zł. a my 110 zł. Z przeznaczeniem po za Kraków np. do stacyi Dziedzic na przestrzeni Brody-Kraków przedsiębiorca płaci 61 zł. my zaś 91 zł. Na przestrzeni Podwołoczyska Kraków przedsiębiorca 73 zł. a my 110 zł. Już podczas trwania tej sesyi sejmowej dostałem zawiadomienie najzupełniej autentyczne, że jeden z tych przedsiębiorców mający zarazem składy swoje w Krakowie, ofiarowuje i opłaca za zboże do Szląska 5 marek od wagonu niżej taryfy, a za wagon do Saksonii 40 marek niżej taryfy. Sądzę, że te cyfry są wymowne i że Wysoka Izba moje wnioski uchwalić raczy i że poprawa tej instytucyi rychło nastąpi. Wydział zaś krajowy wykonując polecenie Wysokiej Izby niech raczy jak najprędzej wziąć się do tego, bo konkurencya jest bardzo ożywioną i niebezpieczną dla składów krajowych. Pozwalam sobie postawić rezolucyę trzecią do dwóch rezolucyj przez komisję gospodarstwa krajowego proponowanych oraz polecenie w dwóch punktach do Wydziału krajowego. Rezolucya moja opiewa (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się c. k. Rząd, ażeby polecił c. k. Zarządom kolei państwowych, a spowodował Zarządy kolei prywatnych, by krajowym składom publicznym co najrychlej, przyznane zostały takie przynajmniej refakcye w taryfach przewozowych, jakie mają i mieć mogą przedsiębiorcy prywatni.

Poleca się Wydziałowi krajowemu.

1. Ażeby w najkrótszym czasie przeprowadził rokowania z c. k. Rządem i z Dyrekcyami odnośnych kolei co do powyższych punktów.

2. Ażeby bezwłocznie wyrobił u Zarządów kolejowych prawo reekspedycyi spirytusu dla składów krajowych w Krakowie, jakie już przyznane zostało składom krajowym we Lwowie.

Polecam te wnioski moje do łaskawego przyjęcia przez Wysoką Izbę.

P. Włodzimierz Kozłowski. Proszę o głos.

P. Struszkiewicz. Proszę o głos.

Ksiązę Marszałek. P. Włodzimierz Kozłowski ma głos.

P. Dr. Włodzimierz Kozłowski. Stan rzeczy, o którym p. Scipio mówił, sprzeciwia się przepisom prawnym które są wydane i bardzo wdzięczny będę, jeżeli będzie łaskaw dostarczyć materiału dowodzącego, że się działy nadużycia, bo stwierdzenie ich jest nadzwyczaj potrzebnem. Na mocy rozporządzenia z roku 1879. uzupełnionego przez rozporządzenie z roku 1884 wolno dawać refakcye, ale nie refakcye osobiste. Rozporządzenie to wyklucza każdą refakcyę osobistą; udzielenie każdej refakcyi winno być ogłoszonym w Verordnungsblatt des Handelsministeriums, każdy, który w tych samych warunkach transportuje, może się do niej odwołać i ma do równych zniżen prawo.

Wszelki inny sposób jest bezprawny i nie powinien pozostać bezkarnym. Rozporządzenie powyższe obchodzą handlarze hurtowni w ten sposób, że wyrabiają refakcye ograniczone do transportu wielkiej ilości towaru, a że nie każdy wielką ilość towarów transportuje, dlatego pomniejsi przedsiębiorcy są od refakcyi wykluczeni. Rząd usiłował zapobiec temu w roku 1888. i wniósł do Rady kolejowej rozporządzenie, ażeby ściśle badać, czy przez warunek transportu wielkich ilości nie powstają osobiste przywileje i ażeby dążyć do ustanawiania mniejszych Minimalquanta. W skutek opozycyi ze strony Węgier i to rozporządzenie nie weszło jeszcze w życie. Na mocy ustaw obowiązujących ma jednak rząd na refakcyę szeroki zakres wpływu i może z niego korzystać. Gdzie chodzi o interes składów zbożowych, tam warunek transportu wielkich ilości zboża nie stanowi punktu ciężkości sprawy, bo przecież składy zbożowe transportują zboże w wielkiej ilości. Przypuszczać należy istnienie nadużyć, o których mówiono i w Radzie państwa i w Izbach handlowych, że jednakowoż każdy, który doznał tajnego przywileju, nie chce się do niego przyznać, trudno je udowodnić.

Ksiązę Marszałek. P. Struszkiewicz ma głos.

P. Struszkiewicz. Nie będą się wdawał w określenie tak dobrze znanego stanu rzeczy co do faryf kolejowych. Zresztą rezolucya p. Scipiona odpowie w zupełności memu życzeniu. Muszę jednak zwrócić uwagę Wysokiej Izby na jedną okoliczność.

W komisji gospodarstwa krajowego, kiedyśmy o składach publicznych mówili, była kwestya, czy należy brać je w administrację kraju, czy należy gminom powierzyć administrację składów zbożowych. Byłem w przekonaniu, że gminy miejskie jak Kraków i Lwów poczują się do tego powołania, ażeby te składy publiczne były przez nie prowadzone ze względów na interes publiczny i ze względu na produkujących. Z tego powodu zdawało mi się, że Kraków powinien robić wszystko, ażeby zapewnić temu powodzenie. Oto konstatuje i podaję do wiadomości, że postępowanie miasta Krakowa jest dziwne. Oprócz żądania nadzwyczajnych opłat za funkcyje urzędników magistratualnych, którzy fungują jako nadzorcy przy akcyzie, żąda magistrat miasta Krakowa a względnie jego zarząd, ażeby składy krajowe osobne książki prowadziły dla magistratu o produktach, które do składów przychodzą. Widać z tego postępowania, że miasto Kraków nie tylko nie przywiązuje wagi do tych składów, ale do pewnego stopnia utrudnia czynność w składach i tamuje ich rozwój. Nie stawiam żadnego wniosku, bo sędzę, że ta uwaga wystarczy, ażeby zwrócić uwagę magistratu, ażeby dla zakładów tych jako krajowych i pożytecznych. zrobił to, co należy, ażeby wykonywanie kontroli o ile możności najbardziej ułatwić, i ażeby te ułatwienia należne instytucji krajowej ze strony miasta Krakowa jak najrychlej nastąpiły.

P. Niedzielski. Proszę o głos.

Książę Marszałek. P. Niedzielski ma głos.

P. Niedzielski. Przy sprawozdaniu komisji kultury krajowej o składach publicznych w Krakowie chcę się zatrzymać nad jednym ustępem. Komisya gospodarstwa krajowego na podstawie sprawozdania Wydziału krajowego w sprawie założenia przy składach publicznych w Krakowie składu chmielowego w sprawozdaniu swem mówi (czyta):

„Komisya gospodarstwa krajowego podziela zdanie Wydziału krajowego, iż wobec tej sytuacji nie mógł przedstawić wniosków pozytywnych; nie uważa jednak równocześnie tej sprawy za usuniętą na zawsze, lecz odroczonej na później, to jest wobec sytuacji, że podjęto rokowania przez Wydział krajowy z dyrektorem wzajemnego kredytu w Krakowie, który jest dyrektorem tych składów publicznych, Dyrekcyja wzajemnego kredytu oświadczyła się przeciwko założeniu

składów na chmiel z tego względu, iż zachodziło pewne niebezpieczeństwo co do przechowania chmielu zwłaszcza w razie urządzenia siarkarni i prasy.

Zapewne, że na podstawie sprawozdania Wydziału krajowego w tej materji komisya gospodarstwa krajowego nie mogła przyjść do innego przekonania jak do tego, które w swoim sprawozdaniu umieściła.

Chciałem podnieść, że sprawozdanie Wydziału krajowego, które się opiera na uchwałę sejmowej roku przeszłego powziętej, że to sprawozdanie kończy się z dniem 28. grudnia 1889 roku, jednak po tym dniu zaszły ważne zmiany w tej sprawie, które nie są uwidocznione w sprawozdaniu Wydziału krajowego a jednak tuszują sobie, że gdyby uwidocznione były, to wtenczas komisya gospodarstwa krajowego tę sprawę przedstawiłaby była w innem świetle.

Mnie się zdaje, że te motywa, które skłoniły komisję gospodarstwa krajowego roku przeszłego i Wysoką Izbę do powzięcia tej uchwały, aby Wydziałowi krajowemu pertraktacye i zbadanie warunków założenia składów zboża i chmielu w Krakowie zostały poruczone, te w całej swej rozciągłości istnieją, i dziś nad tymi motywami, które podnoszą znaczenie takiego składu ja dziś się nie będę rozwodził, ale to tylko dodać muszę, że po tym dniu, w którym sprawozdanie jest zamknięte, to jest po dniu 28 grudnia, sprawa ta była poruszona na posiedzeniu komitetu rolniczego krakowskiego i komitetu sekcji chmielarskiej, aby porozumiały się z Towarzystwem wzajemnego kredytu, czyby tej sprawy posunąć naprzód nie było można. Ta konferencya odbyła się dnia 23 maja 1890 i o tem Wydział krajowy pismem osobnem zawiadomiony został, tak ze strony towarzystwa rolniczego, jak i dyrekcyi towarzystwa wzajemnego kredytu, która w tem piśmie oświadcza, że pod pewnymi warunkami zgadza się na objęcie administracji składu chmielu i zdecydowaną jest w razie założenia administracji takową na siebie objąć. O tych dwóch pismach tak towarzystwa rolniczego jak i Dyrekcyi towarzystwa wzajemnego kredytu ja w sprawozdaniu Wydziału krajowego żadnej wzmianki nie znachodzę i naturalnie, że komisya gospodarstwa krajowego, nie wiedząc o tem oświadczeniu Dyrekcyi Towarzystwa wzajemnego kredytu nie przysłała z przedstawieniem przed Wysoką Izbę tylko tak jak jest w spra-

wozdaniu wydrukowane, które powiada, że kwestę założenia składów publicznych na chmiel uważa za ważną jednak na razie nie przedstawia Wysokiej Izbie żadnego wniosku.

Otóż ponieważ sprawa ta mnie jest dokładnie znaną, ponieważ mnie jest znaną cała doniosłość takiego składu, przeto ośmielam się postawić wnioski, prawie równobrzmiące z tymi, które w zeszłym roku przez Wysoką Izbę jako wnioski komisji gospodarstwa krajowego uchwalone zostały. Wnioski moje brzmią:

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

Poleca się Wydziałowi krajowemu, by po zbadaniu warunków założenia składu chmielowego przy składzie publicznym dla zboża i spirytusu w Krakowie podjął na nowo rokowania z Dyrekcją wzajemnego kredytu w Krakowie o objęcie zarządu tego składu i przedłożył Wysokiemu Sejmowi na następnej sesji odpowiednie wnioski.

P. Dr. Weigel. Proszę o głos.

P. Władysław hr. Koziebrodzki. Proszę o głos.

P. Teliszewski. Wnoszę zamknięcie dyskusyi.

Książę Marszałek. Jest wniosek zamknięcia dyskusyi. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Muszę teraz podać do poparcia poprawki pp. Scipiona i Niedzielskiego. Poprawka p. Scipiona brzmi.

Wysoki Sejm raczy uchwalić: III.

Wzywa się c. k. Rząd, ażeby polecił c. k. Zarządowi kolei państwowych, a spowodował zarządy kolei prywatnych, by krajowym składom publicznym co najrychlej przyznane zostały takie przynajmniej refakcje w taryfach przewozowych, jakie mają i mieć mogą przedsiębiorcy prywatni.

Kto tę poprawkę popiera, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba.) Poprawka jest dostatecznie poparta.

Druga poprawka p. Scipiona brzmi.

Poleca się Wydziałowi krajowemu.

1. Ażeby w najkrótszym czasie przeprowadził rokowania z c. k. Rządem i z Dyrekcyami odnośnych kolei co do powyższych punktów.

2. Ażeby bezzwłocznie wyrobił u Zarządów kolejowych prawo reekspedycji spirytusu dla składów krajowych w Krakowie, jakie już przyznane zostało składom krajowym we Lwowie.

Kto tę poprawkę popiera, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Wniosek jest dostatecznie poparty.

Poprawka p. Niedzielskiego brzmi:

„Poleca się Wydziałowi krajowemu, by po zbadaniu warunków założenia składu chmielowego przy składzie publicznym dla zboża i spirytusu w Krakowie podjął na nowo rokowania z Dyrekcją wzajemnego kredytu w Krakowie o objęcie zarządu tegoż składu i przedłożył Wysokiemu Sejmowi na następnej sesji odpowiednie wnioski.“

Kto popiera tę poprawkę, zechce rękę podnieść, (Dostateczna liczba). Poprawka jest dostatecznie poparta.

P. Dr. Weigel ma głos.

P. Dr. Weigel. O ile słów p. Struszkiewicza wśród gwaru w tej Wysokiej Izbie na razie dosłyszeć mogłem, zarzucił tenże mowca gminie miasta Krakowa, że postępuje weksacyjnie, niechętnie i z widoczną nieżyczliwością względem wydziałowych składów zboża i spirytusu w Krakowie. Zarzuty te odeprzeć muszę stanowczo, aczkolwiek nie odpowiadam dziś za urzędowanie w gminie. — Urzędnik przełożony, czyli naczelnik akcyzy dzierzawionej od skarbu jest wprawdzie człowiekiem bardzo ścisłym, ale i bardzo prawym, któremubym rozmyślniej weksacyi bynajmniej zarzucić nie chciał. Jeżeli on w stosunkach do władzy skarbowej jako reprezentujący dzierżawę naśladuje bardzo przykrą praktykę tej to władzy skarbowej, która sobie każe wynagradzać za dozór i kontrolę organów straży, co właśnie cesarski skarb praktykuje, aczkolwiek tego nie pochwalam, czyni on tylko to, za co — że tak powiem, wobec władzy skarbowej pod względem wykonawczym jest odpowiedzialnym. Jednak gminę miasta Krakowa za to o jawną nieżyczliwość dla instytucyi przez Wydział a względnie Sejm krajowy zaprowadzonej gołosłownie pomawiaćby tu nie należało. Miasto Kraków zastanawiało się wszakże nad tem, czy wolne składy zbożowe samo objąć ma, czy też zostawić je raczej Wydziałowi krajowemu. Ustąpiło więc chętnie; ale nie na to, aby weksacye i szykany wyprawiać albo przynajmniej nieprzychylności Wydziałowi okazywać. Tego w braku faktów nie widzę i nie przyznaję. Wszakże przyrzekam, że jako członek komisji akcyzowej w tę rzecz wglądnę i przedstawię ją

prezydentowi miasta, gdyby się rzeczywiście nieprawidłowości okazały; czemu jednak przeczę, póki dowodów szanowny mowca poprzedni nie dostarczy.

Książę Marszałek. P. Władysław hr. Koziebrodzki ma głos.

P. Władysław hr. Koziebrodzki. W zeszłym roku przemawiając w tej samej sprawie obszernie, zaznaczyłem poglądy moje co do założenia składów zboża we Lwowie i w Krakowie. Wobec krótkości czasu nie będę zdania mojego w zeszłym roku wypowiedzianego powtarzał i w kilku tylko słowach streszczę uwagi, które następnie w rezolucjach mam zamiar umieścić. Przeszłego roku wspominałem, iż zdawały mi się więcej niż wątpliwego pożytku, te wielkie nakłady na urządzenie wewnętrzne w tych składach przedsięwzięte. Zdawało mi się, iż w mniejszych, w skromniejszych rozmiarach należało wszystko urządzić wobec niepewności rozwoju tych składów. Niemniej żądałem jak najoszczędniejszej administracji tak w Krakowie, jak i we Lwowie.

Otóż żądania i życzenia moje wtedy wypowiedziane nie zostały uwzględnione. Zapewne co do urządzenia stało się to, iż może życzenia moje wypowiedziane były za późno, co do administracji rzeczywiście nie wiem dlaczego. Proszę panów rezultat wydatków jest następujący: koszta urządzenia w Krakowie wynoszą 188.000 zł., koszta urządzenia we Lwowie 194.000 zł. Przyznacie panowie, że te nadzieje, jakie bardzo wielu przywiązywało do tych składów, jak dotąd, nie ziściły się zupełnie. Nie chcę przesądzać i życzę, aby ziściły się kiedyś i to jak najprędzej w zupełności, faktem jest jednak niezaprzeczonym, że w Krakowie nie ma spirytusu a w składach we Lwowie nie ma zboża.

Widocznie może za pospiesznie uchwaliliśmy te składy zbożowe, widocznie nie dość może uwzględniliśmy różnice handlowe i ekonomiczne, jakie te dwa miasta dzielą, widocznie sprawa nie dość była gruntownie zbadaną.

Ale się stało — i konsekwencje faktu dokonanego ponieść trzeba — dziś w przemówieniu mojem ograniczę się wyłącznie do składów zbożowych we Lwowie, a zrobię to z tego po-

wodu, iż proszę panów wyczytuję ustęp jeden ze sprawozdania komisji, który mi zupełnie odbiera odwagę do przemawiania o składzie zbożowym w Krakowie, a dotyczy to sprawy, w której Wydział krajowy żądał, aby pewną liczbę urzędników nie powiększać, jednakże Dyrekcyja stanowczo zażądała, a komisya o tem tak się wyraża. Pozwolą panowie, że ten ustęp odczytam, bo jest dość charakterystyczny: (czyta).

Komisya gospodarstwa krajowego odnieść musiała wrażenie, że Wydział krajowy uległ bezpodstawnie żądaniom swego pełnomocnika w zarządzie składów krakowskich i sądzi, że osiągnięcie pewnych oszczędności w administracji tychże da się na podstawie faktycznej potrzeby w przyszłości przeprowadzić.

Te słowa bezpodstawne żądania, — warto zapamiętać. Ale pozwolą panowie, że zaznaczę jeszcze jedną okoliczność.

Kiedy była mowa przed dwoma dniami o budżetach dla składów zbożowych, już wtedy wyraziłem swoje przekonanie, iż pewna suma przeznaczona na fundusz dyspozycyjny dla dyrekcyi składów zbożowych w Krakowie, nie powinna mieć miejsca i żądałem, aby nad pozycyą tą Wysoka Izba przeszła do porządku dziennego. Wniosek mój się nie utrzymał, więc znowu powtórzę ustęp z sprawozdania komisji gospodarstwa krajowego, który jest nie mniej charakterystyczny i kilka słów tylko do niego następnie dodam. Sprawozdanie powiada: (czyta).

Komisya gospodarstwa krajowego sądzi, że ten ostatni wydatek (2.000 zł.) jakąś mgłą tajemnicy okryty a dopuszczalny tylko wobec obecnego pełnomocnika w zarządzie składów krakowskich, powinienby w przyszłości znaleźć inną odpowiedniejszą nazwę.

Te słowa „mgłą tajemniczą“ warto także zapamiętać. Otóż jabym o tyle ostatnie słowa zmienił, żeby nie podsuwać myśli dla tej sumy żadnej innej nazwy, bo nie widzę potrzeby na co i po co te 2.000 zł. ma być Dyrekcyi dawane, albo jest budżet ściśle określony, a wtedy jasne są pozycje i nie mogą być w nich te mglistości, o której szanowna komisya mówi. Lecz nie mam żadnej nadziei, aby te słowa moje wpłynęły na stosunki w składach zbożowych w Krakowie, bo i Wydział krajowy nic tam zmie-

nić nie zdoła, a przechodzę wprost do składów zbożowych we Lwowie.

W sprawozdaniu komisji jest wyraźnie zaznaczone życzenie, aby składy zboża we Lwowie objęła w administrację albo gmina miasta Lwowa, albo inna jaka poważna instytucja. Na to zgadzam się najzupełniej, już tyle o tem było mówionem w tej Wysokiej Izbie, rzecz ta jest już tak fachowo omówioną, więc zbytecznem jest wszystko tu powtarzać. Korzyści, jakieby wypłynęły, gdyby ta instytucja była w rękach gminy miasta Lwowa, albo też gdyby inna jaka instytucja nią zarządzała byłyby znaczne. Przyznaję, panowie, że wobec tytułu ważnych zadań a tak różnorodnych, jakie ma Wydział krajowy do spełnienia, oddawać mu jeszcze pod zarząd bezpośredni i składy zbożowe, to za wiele trochę wymagać. Dlatego postawię rezolucją co do tego punktu, wyrażającą życzenie, aby Wydział krajowy na nowo rozpoczął rokowania z gminą miasta Lwowa lub inną jaką instytucją, któraby objęła administrację tych składów zbożowych.

Przechodzę teraz do obecnej administracji tych składów we Lwowie. Administracja ta wydaje mi się niezmiernie kosztowną. Co proszę panów tych ośmiu urzędników, co tam zasiada, ma robić? i co robią? wobec 400 korcy zboża, które tam są na składzie (wesołość). To jest rzecz prawdziwie niezrozumiała, nielada nudzić się im musi! ja mam kilka kroc więcej zboża u siebie na folwarkach, a mam jednego manipulacyjnego do tego urzędnika; który wystarcza, a tam ośmiu ich! wobec największej kontroli — i największej pisaniny jeszcze wszyscy niewątpliwie nie mają co robić. Taka administracja tak kosztowna zjada wszelkie dochody i dla funduszu krajowego koszt korca wyjdzie na niewiem jak wysoką sumę — tak być nie może i nie powinno, a dopóki ta administracja będzie w rękach Wydziału krajowego, nie wielka jest nadzieja zmiany i poprawy.

Ale próbować trzeba i należy i dla tego postawię pod tym względem także rezolucję. — Teraz co do trzeciej kwestyi, t. j. kwestya stabilizacji urzędników. — Wobec tego, co powiedziałem, że życzyłbym sobie, aby składy zbożowe we Lwowie przeszły pod jakąkolwiek inną administrację, pragnę, aby stabilizacja tych urzędników obecnie nie nastąpiła, albo przynaj-

mniej nie nastąpiła bez zezwolenia Wysokiego Sejmu. — Dlatego stawiam w tem względzie trzecią rezolucję (brawo).

Rezolucje moje opiewają: (czyta).

I. Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby dalsze prowadził rokowania z gminą miasta Lwowa, celem odstąpienia krajowego domu składowego we Lwowie na rzecz gminy miasta Lwowa lub też, aby rozpoczął rokowania z inną poważną instytucją we Lwowie, którejby administracją domu składowego powierzyć można.

II Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby liczbę urzędników przy krajowym domu składowym we Lwowie, ograniczył do niezbędnej potrzeby.

III. Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby urzędników przy krajowym domu składowym we Lwowie, nie stabilizował bez zezwolenia Sejmu.

P. Abrahamowicz. Proszę o głos.

P. dr. Biliński. Proszę o głos.

Książę Marszałek. Dyskusya jest już zamknięta.

Członek Wydziału krajowego p. Wereszczyński. Proszę o głos.

Książę Marszałek. Członek Wydziału krajowego p. Wereszczyński ma głos.

Członek Wydziału krajowego p. Wereszczyński. Kilka słów pozwolę sobie powiedzieć o uwagach, które p. Koziembrodzki zrobił co do kosztów urządzenia administracji składu zbożowego we Lwowie i co do sposobu, jakim udowodnił, że administracja jest kosztowna.

Zamiast wyraźnie powiedzieć, (coby było trudniejszym), że w dobrze zorganizowanym składzie zbożowym a naturalnie bez względu na możliwość przewidywania czy będą pełne i w których miesiącach, że potrzebnym jest kierownik, potrzebnym buchalter, likwidator i kasyer, a skoro są dwa magazyny, t. j. skład zbożowy i skład wódczany, potrzebni i dwaj magazynierowie, zamiast wskazać, który z tych urzędników w urządzeniu składu zbożowego jest niepotrzebnym, zbytecznym, lub za wysoko płatnym,

(P. Władysław hr. Koziembrodzki. Proszę o głos).

. . . zamiast to powiedzieć, powiedział, że za- nadto jest urzędników do 400 korcy zboża. Tego Wydział krajowy przewidzieć nie mógł, gdyż w takim razie musiałyby, gdyby składy były pełne, urzędników dobierać, a w innych natomiast mie- siącach ich oddalać. — Cóżby się stało, gdyby np. do tygodnia magazyny były pełne? Nie by- łyby nic zapisane, zlikwidowane, dopilnowane. — To jest rzecz trudna. — Zresztą Wydział kra- jowy nie zaprzecza, że jeśli pozostaną składy zbożowe we Lwowie puste a składy spirytusu w Krakowie puste, to koszta coś się umniejszą, ale tego przewidzieć nie można.

Posady wszystkie są prowizoryczne i we- dle intencji Wydziału krajowego mają pozostać prowizorycznymi, aż do zupełnego wyjaśnienia, jaki personal będzie konieczny.

Książę Marszałek. Po przemówieniu członka Wydziału krajowego dyskusja na nowo otwarta. Czy p. Abrahamowicz życzy sobie teraz przemawiać.

P. Abrahamowicz. Proszę.

Książę Marszałek. P. Abrahamowicz ma głos.

P. Abrahamowicz. Przedewszystkiem mam sobie za obowiązek prosić tych wszystkich panów, którzy zajmują się składami zbożowymi, aby akcyę obu tych składów nie oceniali według dotychczasowych nader krótkich rezultatów, lecz aby się kierowali pewną cierpliwością, która w tym wypadku przedewszystkiem jest potrzebną. Ja śledziłem rozwój składów zbożowych i spiry- tusu we Lwowie i te rzeczy śmiem twierdzić są mi dobrze znane. — Więc skoro spotkałem się z krytyką tych rzeczy, stanę w obronie tych in- stytucyj i sposobu ich prowadzenia.

Podniesionem zostało, że składy zbożowe we Lwowie dotąd mają bardzo mało zboża. — Rzeczywiście w tej chwili jest siedmnaście wa- gonów deponowanych, — magazyny wódczane są zupełnie zajęte, ba, co więcej, gdyby było miej- sce, jeszcze raz tyle byłyby zapełnione. — Ale zapytać się wypada, co jest przyczyną, że skła- dy zbożowe we Lwowie mieszczą mało zboża. — Przedewszystkiem raczcie panowie wziąć jedną okoliczność na uwagę, że składy zbożowe otwar- te zostały dopiero 15. maja b. r. i zostały o- twarte w roku, w którym, jak wiadomo powsze-

chnie, my nie byliśmy w stanie pokryć potrzeby konsumcyi miejscowej. — A przedewszystkiem kiedy akcyja składów zbożowych staje się dobro- czynną dla kraju — wtedy, kiedy kraj może eksportować, kiedy jest w tem położeniu, że mu- si wysyłać swoje zboże. — Jeśli, panowie, do dnia dzisiejszego tak mała ilość zboża jest we Lwowie, to przyczynia się ta okoliczność, która jest czystem następstwem roku minionego. Za- pasy wszystkie były wyczerpane, więc to zboże, które w jesieni bywa młócone, to zboże pochło- nęły młyny na pokrycie własnej potrzeby, który to zapas musi być w jesieni czyniony, gdyż ma być suchy.

Powiecie panowie może, dla czego Kraków ma więcej? Raczcie mieć tę okoliczność na u- wadze, że składy w Krakowie objęły po insty- tucyi, która pierwiej miała magazyn ze 120 kilku wagonami zboża, a więc składy krakowskie z miejsca już miały zapasy, objęte od instytucyi, która przedtem miała zboże.

Kolega Koziębrodzki nie wyczekawszy na- wet jednego roku, nie mając przed sobą zam- knięcia rachunkowego z obrotu składu zbożo- wego we Lwowie, stawia wnioszek: wdróźcie ro- kowania z miastem, aby miasto objęło te składy i aby je objęło pod warunkami, które stawiali- śmy dawniej. — Ja mam to przekonanie, że miasto dziś obejmie chętnie te składy, — to moje przekonanie, — gdyż bardzo znacznie na nich zarobi; — jeśli kraj zatrzyma je w admi- nistracyi własnej i gdy przekonacie się, jakie będą rezultaty, to wtenczas będzie mi mógł po- wiedzieć kolega Koziębrodzki: „mówiłeś nie prawdę“.

Ale ja się nie obawiam tego zarzutu i prze- ciw pierwszej części rezolucyi najkategoryczniej oświadczyć się muszę.

Gdyby był kolega Koziębrodzki uczynił wnioszek, któryby rzeczywiście do rozwoju skła- du publicznego we Lwowie mógł się przyczynić, to jest, aby otworzyć dział komercyalny, to myśl tę poparłbym.

(Głosy: A ustawa?)

To możnaby zmienić regulamin, to dałoby się zrobić. Tego jednak p. Koziębrodzki nie uczynił.

Dlatego proszę o krótką cierpliwość, — gdyż o jednoroczną; a po upływie roku będzie-

my mieli praktykę i na podstawie tej praktyki poweźmiemy decyzję. — Co się tyczy tego, że skład zbożowy we Lwowie ma za liczny personal urzędniczy, ja nie przeczę, że tak jest; biorąc tylko na uwagę zboże, które teraz jest deponowane, ten personal okazuje się licznym, ale, jeśli się wogóle uwzględni istotną potrzebę stałej organizacyi, to musi się przyjść do przekonania, że chociaż jest liczba w stosunku do deponowanego zboża za wysoką, to jest jednak odpowiednią do zadania, które ta instytucya ma spełnić i dlatego sprzeciwiam się tej rezolucyi p. Koziebrodzkiego.

Książę Marszałek. P. Biliński ma głos.

P. dr. Biliński. Przemowa p. Koziebrodzkiego przekonała mnie, że tak w tej sprawie, jak w wielu innych kierujemy się nieuzasadnionym pesymizmem. Przyznaję, że nie mogę tego zrozumieć, jak można ocenić pesymistycznie instytucję, którą sami stworzyli, a co więcej instytucję, której się domagali przez cały szereg lat. Nieśmiałym zabierając głos w tej sprawie, gdyż nie jestem fachowy, ale poprostu wstydę się wobec Wiednia. — Byliśmy tam zasypywani stosami petycyj, aby przyspieszyć ustawę o składach zbożowych, przedstawiano że interes rolnictwa i przyszłości kraju na tem polega; — staraliśmy się wskutek tego ustawę pokierować tak, aby była zastosowaną do naszych potrzeb, poczem Wysoki Sejm wielkimi ofiarami założył 2 składki krajowe. A w parę miesięcy później słyszymy zarzut, że to wszystko do niczego. — Rzeczywiście człowiek traci chęć do bronienia jakiejś rzeczy, o której się mówi, że jest bardzo potrzebna dla kraju.

Powiada szanowny kolega, że składki próżne a urzędników bardzo wielu. Otóż ja przedewszystkiem z góry zaznaczam, że się zgadzam na myśl, iż tych urzędników Wydział krajowy nie powinien stabilizować, co więcej, może się mylę, ale zdaje mi się, że Wydział krajowy nie ma prawa do tego; gdyż musi oczekiwać najpierw uchwały Wysokiego Sejmu co do ustanowienia statutu.

Zastrzeżono to najwyraźniej w komisyi budżetowej, iż nie proponujemy uchwalenia etatu, tylko tymczasowo ma się uchwalić to, co

jest w tej chwili, a stosownie do tego, jakie będą istotne potrzeby, etat będzie uchwalony w przyszłości. O stabilizacyi nie może być mowy: referent Wydziału krajowego był, jeżeli się nie mylę, przy tem obecny.

Ale pominąwszy tę kwestyę, jakże sobie wyobrażacie panowie urządzenie takiej instytucyi bez przyjęcia urzędników i to tylu, ile potrzeba do normalnego jej funkcjonowania? Nie wyobrażacie sobie przecież, że dopiero wtedy, kiedy będzie skład pełny, będziemy szukali za urzędnikami.

W każdej instytucyi, którą się zakłada np. Bank, muszą przecież być kadry urzędników ustanowione, chociaż jeszcze nie funkcjonuje. Co się tyczy uwagi, że próżne składki, to główny argument tu przytoczono, że one dopiero kilka miesięcy istnieją. — Ależ pamiętajcie panowie nadto, jak sobie wyobrażano posłannictwo tych składów w kraju. Wszakże mówiono: jak handel idzie gładko, szybko, jak odbył jest łatwy, to składki zbożowe nie mają bez tego celu i muszą być puste; ale wtedy, kiedy powstaje zastój, kiedy nie ma sposobu do uzyskania kredytu, wtedy jest najważniejsza chwila i wtedy mogą składki swoje zadanie spełnić.

A zdaje mi się, że to nic złego, że nie ma obecnie stagnacyi — lub czy się może panowie żalicie, że jej nie ma, czy chcecie panowie, żeby była stagnacya zboża, a wskutek tego, żeby składki były pełne?

(Głosy: Bardzo słusznie).

W sprawie urzędników na jedno jeszcze zwrócę tu uwagę szanownych oponentów; wszakże najważniejsza instytucya, która się ma oprzeć na tych składkach t. j. warranty, nie weszła jeszcze w życie. Wszak panom wiadomo, że te warranty według przekonania naszego dopiero wtedy będą miały przyszłość, jeżeli bank austriacki będzie je reeskontował.

Uchwalono tedy niedawno ustawę o tem reeskontowaniu. Najzawilsze były dyskusye i konferencye w tym celu, aby zapewnić sobie takie warunki co do reeskontowania, ażeby kraj mógł z niego korzystać. Słychać teraz, że w rzeczywistości warunki, jakie przesłała dyrekcyja banku austriackiego są bardzo korzystne. A czy panowie sędzicie, że będzie można zaprowadzić

reeskontowanie warrantów, jeżeli nie będzie urzędników, którzy się będą rozumieli na tem. Taż tych trzeba także najpierw przyjąć, a nie raptem wprowadzić warranty, a potem szukać takich, co się na tem rozumieć będą.

(Głosy: Tak jest).

Mówiono, że ze składów nie ma zysku. Ja przypuszczam, że nie będzie zysków, — i w tym względzie nawet nie jestem takim optymistą, jak p. Abrahamowicz — ale czyż panowie zakładacie składy na to, ażeby na nich zyskać?

(P. Władysław hr. Koziębrodzki: — Ale tracić?)

Choćby tracić, jeśli dobro kraju tego wymaga.

(Głosy: — Tak jest).

Przecież chodzi o podniesienie handlu zboża, produkcji rolniczej, którą mamy obowiązek popierać.

(Głosy: Tak jest, słusznie).

Szanowny p. Koziębrodzki chce przelać składy na inną instytucją. Ja niczym nie miał przeciwko temu w zasadzie, gdyby wśród instytucyj naszych mógł Wydział krajowy wynaleść taką, na którąby składy mógł przelać, ale nie zgadzam się z ogólnem twierdzeniem szanownego mowcy, że skoro Wydział krajowy ponosi straty, więc już ma odstąpić składy gminie lwowskiej lub jakiejś innej instytucji.

Otóż właśnie na dodatek „lub jakiejś innej instytucji“ nie mogą się zgodzić.

(Głosy: Zapewne).

(P. Bobczyński. Może hipoteczny Bank).

(Głosy: Ale poważnej).

Wprawdzie przyznaję, że oddanie składu instytucji finansowej w Krakowie było praktycznym dobrym krokiem, bo się rzeczywiście znalazła, można powiedzieć, perła pomiędzy naszymi finansowymi instytucjami, instytucja czysto obywatelska, która niezawodnie nie nadużyje kredytu dyspozycyjnego 2.000 zł. i która niezawodnie dobrze pokieruje sprawą. Ale panowie, ja to uważam za wyjątek. Taż to się sprzeciwia całej myśli ustawy o domach składowych, ażeby je oddawać bankom.

(Głosy: Tak jest).

Wszakże §. 12. na to uchwalono po długich naradach, ażeby nie oddawać składów zbożowych w ręce instytucyj finansowych, któreby faktycznie objęły monopol dawania pożyczek i które ostatecznie powoli zniewoliłyby strony do monopolistycznego zaciągania tam tylko pożyczek i wskutek tego mogłyby doprowadzić do bardzo wysokich procentów. To zniszczyłoby instytucją warrantów.

A panowie, jakież bank wzięłyby składy w swoje ręce, jeżeli nie będzie miał prawa dawania pożyczek na warranty? Więc jeżeli się uda z gminą lwowską zrobić taką ugodę, aby skład objęła, to owszem będę zadowolony i niech mi będzie wolno wypowiedzieć przekonanie, że gmina lwowska ma poprostu obowiązek zrobić tak, jak wiedeńska

(P. Abrahamowicz: Nie ma najmniejszej potrzeby).

Nie powiadam, żeby musiano oddać skład gminie, ale żeby je przekazać jakiejś innej instytucji, tegobym nie radził i jeżelibym miał głosować za rezolucją p. hr. Koziębrodzkiego, to pod warunkiem, że wyrazy „lub innej instytucji“ byłyby usunięte.

Otóż panowie to wszystko przedstawivszy szanownym panom, przyłączam się do głosu p. Abrahamowicza i bardzo proszę, żeby panowie byli łaskawi nie potępiać z góry czegoś, co dopiero jest w zawiązku, ażeby nie zniechęcać tych ludzi, którzy dopiero wzięli sprawę w swoje ręce, mają coś stworzyć i ażeby panowie rezolucyj z takiego pesymizmu wynikających przynajmniej w tej formie, w jakiej są obecnie, nie uchwalali. (Brawo).

Książę Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusja ogólna zamknięta. Są do poparcia rezolucje p. Koziębrodzkiego. Rezolucja 1. opiewa (czyta).

„Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby dalsze prowadził rokowania z gminą miasta Lwowa celem odstąpienia krajowego domu składowego we Lwowie, lub też aby rozpoczął rokowania z inną poważną instytucją we Lwowie którejby administracyę domu składowego powierzyć można“.

Kto tę rezolucję popiera, zechce rękę podnieść. (Niedostateczna liczba). Rezolucja 1. nie jest dostatecznie poparta. Rezolucja 2. brzmi (czyta).

„Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby liczbę urzędników przy krajowym domu składowym we Lwowie ograniczył do niezbędnej potrzeby“.

Kto popiera rezolucję 2. zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Rezolucya 2. jest dostatecznie poparta. Rezolucya 3. opiewa (czyta).

„Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby urzędników przy krajowym domu składowym we Kwowie nie stabilizował bez zezwolenia Sejmu“.

Kto tę rezolucję popiera, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Rezolucya 3. jest dostatecznie poparta.

Do głosu są zapisani jeszcze pp. Koziebrodzki Władysław i Chrzanowski. P. Koziebrodzki ma głos.

P. Władysław hr. Koziebrodzki. Widocznie nie byłem dobrze zrozumiany w pierwszym mojem przemówieniu, skoro dwóch szanownych mówców uderzyło na mnie tak silnie, podnosząc jakiś pesymizm, który miał wiać z przemówienia mego. Zarzucono mi również, iż z nie dość odpowiednią cierpliwością wyczekuję rezultatów z tych składów zbożowych i wydaję wyrok naturalnie w skutek tego przedwczesny. Proszę Panów czyż nazywa się pesymizmem to, jeżeli w motywowaniu mojem chcąc jasno rzecz przedstawić przytaczam jedynie fakta? czyż ja nie z należąca życzliwością wyraziłem się o przyszłości tych składów? i czy nie wyraziłem się, że pragnę szczerze ich rozwoju?

Ale skonstatowałem tylko, że w Krakowie spirytusu nie ma w tych składach i nie było dotąd, skonstatowałem również, iż w składzie zbożowym we Lwowie dotąd zboża jest bardzo mało. To są fakta, to nie jest pesymizm. Życzę tym składom rozwoju, ale pragnę zarazem, aby koszta administracji szły w parze z tym rozwojem — a nie aby je wyprzedzały; to nie pesymizm Panowie! ale troska o fundusz krajowy ale co więcej przyznacie Panowie, iż w tych sprawach pesymizm jest nie raz pożyteczniejszy niż optymizm, gdyż rodzi ostrożność i przeczność, w handlowych sprawach niezbędne. Proszę Panów, zarzuca mi szanowny p. Abrahamowicz, iż stawiam rezolucją żądającą, aby miasto Lwów objęło te składki i konkludował zwykłą sobie wymową, iż składki te krajowi będą przynosić zyski. Z drugiej strony dowodzone również wy-

mownie, że takich zysków nie będzie i że kraj zysków nie pragnie i otrzymano za to oklaski.

Proszę Panów, gdzież prawda, po której stronie słuszność? Ale zdaje się, że jeżeli sprawa, którą Sejm pokilkakrotnie uchwalał i jeżeli wyrażał życzenia, ażeby rokowano z gminą miasta Lwowa, aby przejęła te składki zbożowe w warunkach odpowiednich, to dlaczego ta myśl ma być dziś nieodpowiednią, i niepraktyczną? Czy Sejm przez uchwały dwukrotne nie objawił swoje życzenie? Jeżeli streszczam dawniejsze uchwały i życzenie komisji w rezolucyi zdaje się, że jest to zupełnie słusznem i logicznem a jest ciągłością dawnych postanowień Sejmu. Bo to Pano wie przyznacie, iż zadaniem Wydziału krajowego nie może być administrowanie składów zbożowych, bo administracya ta nie może być ani odpowiednią, ani korzystną, mamy tego niestety na innych administracyach przykłady dowodne.

Muszę jeszcze koniecznie odpowiedzieć słów kilka wielce szanownemu Członkowi Wydziału krajowego, który mi zarzucił, czemu nie wskazałem, którzy to urzędnicy są niepotrzebni i których oddalić należy. Ależ toby było zupełnie niestosownie z mej strony, gdybym ja to wskazał; ja się do administracji wewnętrznej nie mieszam, ale mam prawo i obowiązek tylko wskazywać Wydziałowi krajowemu, że urzędników za wiele, że administracya za kosztowna; rzeczą Wydziału krajowego się rozpatrzeć i osądzić, których urzędników usunąć można i należy obecnie, bez szkody dla tak powolnie rozwijającej się instytutcyi.

Przekonanie moje jest niezmiennie, że składki zbożowe we Lwowie należy o ile można jak najtaniej administrować — można znaczne porobić oszczędności w administracyi, bo urzędników 8 jest za wiele. Dlatego polecam jeszcze raz rezolucją moją Wysokiej Izbie, aby zechciała ją w uchwałę zamienić. Składki zbożowe nic na tem nie tracą, urzędnicy wprawiają się do gorliwszej pracy — a fundusz krajowy może zyskać na tem znacznie.

Książę Marszałek k. P. Chrzanowski ma głos!

P. Chrzanowski. Wysoki Sejmie! Kilka tylko słów chcę dodać do uwag, które szanowny p. Biliński wypowiedział przeciwko wnioskowi szanownego posła Koziebrodzkiego. — Sprawę założenia składów publicznych krajowych w Kra-

kwie zajmowałem się bardzo gorliwie (rzec to mogę) będąc członkiem Wydziału krajowego a także wcześniej i później. Instytucję tę uważam za bardzo użyteczną dla kraju rolniczego; zaś jak się taki zakład rozwijać może — dowodem jest skład publiczny krajowy w Insbruku.

Dopiero wchodzi w życie niedawno uchwalona ustawa, która zbawiennie wpłynie na rozwój składów publicznych, t. j. ustawa o warrantach, a której uchwalenie staraliśmy się przeprowadzić w Radzie państwa. Ta ustawa ma ułatwić producentom pożyczki na zastaw produktów złożonych w składzie publicznym i ułatwić im najkorzystniejszą sprzedaż tych produktów. Teraz dopiero ma się rozszerzyć zakres działania składów publicznych i rozwinąć ich czynność, a tu przedłożono właśnie teraz wniosek o zmniejszenie liczby urzędników w składach publicznych krajowych. Urzędnicy ci muszą się obznajomić z licznymi postanowieniami ustaw o składach publicznych i o warrantach i przygotować się do pełnienia dość trudnych obowiązków. Samo prowadzenie ksiąg według przepisów ustawy, jest trudne i żmudne, a musi być dokładne, jeżeli ustawa ma być sumiennie wykonaną.

Ustawa o składach publicznych, określając zadanie tych zakładów, wyraźnie wskazuje, że nie są te instytucje ustanawiane do ciągnięcia zysków, zakazuje im wyraźnie kupować i sprzedawać na własny rachunek. Dlatego nie mogą zgodzić się na uwagę posła Abrahamowicza, ażeby w składach publicznych krajowych utworzyć oddział komercyjny. Składy publiczne z takim zakresem działania i zadaniem, jakie naznaczyła im ustawa, mogą bardzo skutecznie przyczynić się do ułatwienia rozwoju handlu produktami surowymi, jeżeli same handlować nie będą. — Należy tylko starać się, aby spełniły zadanie ważne, naznaczone im przez ustawę.

Z powodów, które wprzód wymieniłem oraz z tych które poseł Biliński przytoczył, wnoszę o uchylenie wniosków szanownego kolegi p. hr. Koziembrodzkiego.

Książę Marszałek. Rozprawa wyczerpana. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Stanisław hr. Stadnicki. Przyznaję, że z początku żał mi było, że sprawa tak ważna, jak nią jest niewątpliwie kwes-

tya rozwoju składów publicznych z powodu krótkości czasu usunięta jest ledwie z pod szerszej dyskusji, na którą pod każdym względem zasługuje. Jednakże inaczej się stało. Dyskusja nie tylko rozszerzyła się ale może pod pewnym względem poszła za daleko, albowiem była przedwczesna i nieusprawiedliwiona i tu pod tym względem mam na myśli jednego z mówców, mojego osobistego przyjaciela p. Koziembrodzkiego. Pod tym jedynym względem byłoby do życzenia, żeby dyskusja nie rozwinęła się była tak szeroko. Będę się starał być najkrótszym, ale muszę odpowiedzieć na niektóre wniesione tu rezolucje, a szczególnie zarzuty przeciw tej instytucji.

Pierwszy p. Scipio wniósł oprócz rezolucji proponowanych przez komisję jeszcze szereg innych, którym się osobiście nie sprzeciwiam. Twierdzę, że oprócz rezolucji wniesionych przez komisję gospodarstwa krajowego i tych, które proponuje p. Scipio jeszcze pewnie znalazłoby się wiele takich, których celem byłoby rozszerzenie działalności i szerszy rozwój składów zbożowych. Nie wątpię, że p. Scipio jako bezpośrednio dotyczący się rzeczy mógł mieć i miał sposobność jak najdokładniejszego zbadania niektórych braków tych składów i sądzę, że rezolucje jego mogą być tylko dla przyszłości tych składów korzystne a ja osobiście tymże się nie sprzeciwiam.

P. Struszkiewicz podniósł tu pewną niechęć czyli brak poparcia tej instytucji ze strony miasta Krakowa i Lwowa a w szczególności miał na myśli m. Kraków co do pewnych trudności a mianowicie kwot, które to miasto żąda na cele opłat akcyzowych. Sądzę że odpowiedź posła m. Krakowa będzie dostateczną rękojmą, że o ile się to da, za jego wpływem rzecz ta tak niesłuszna i weksacyjna będzie w przyszłości usunięta.

Zwracam się teraz do p. Niedzielskiego, który twierdzi, że go ustęp sprawozdania w sprawie założenia składu chmielu przy składzie publicznym w Krakowie nie zadowala.

Przyznaję z góry, że wobec tego, co Wydział krajowy przedstawił, komisja gospodarstwa krajowego na tem tylko oprzeć się mogła i to było słusznym powodem tego rodzaju uchwały komisji. Twierdzi szanowny poseł, że zaszyły od tego czaju zmiany, że weszły jakieś petycje i pisma od komitetu Towarzystwa rolniczego

krakowskiego i sekcyi chmielarskiej, które jednakowoż nie doszły do wiadomości komisji gospodarstwa krajowego. Tak rzeczywiście jest i wobec tego zdaje się słusznem, że komisya tylko w ten a nie w inny sposób rzecz tę załatwiła. Twierdzą, że wobec stanowczej odpowiedzi Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń będącego zarządcą składów krakowskich rzecz ta na teraz niemożliwą jest do wprowadzenia w życie, jednakowoż na przyszłość nie uważa się za uchyloną. Muszę tylko jeszcze zwrócić uwagę p. Niedzielskiego, że pomimo, iż istnieje pewne pismo, które weszło do Wydziału krajowego i motywa, które komisji nie były znane — zastosowanie się do tych życzeń z powodów wyżej wyrażonych nie było możebnem.

Zwracam nadto uwagę na jedną bardzo ważną rzecz, że w razie rozszerzenia składów publicznych w Krakowie na skład chmielu także trzeba już z góry być przygotowanym na nowe znaczne nakłady, któreby były potrzebne do wprowadzenia w życie tego rozszerzenia działalności publicznego składu w Krakowie. Obecnie zwracam się do p. Koziembrodzkiego, do którego miałem zaszczyt zwrócić aluzję w pierwszym ustępie przemówienia mego.

Proszę Panów, jeżeli się rzeczywiście zważy ten argument, który tu uznany był jako najważniejszy, że składy zbożowe rzeczywiście istnieją w Krakowie 6½ miesięcy, we Lwowie 3½, to zdaje się, że ten argument wystarczy, ażeby wszelką krytykę tego, co dotychczas zaprowadzonym zostało i tego jaką przyszłość będą miały te składy, uważać za przedczesną i nieuzasadnioną. Nie chcę podnosić szczegółów, o których wspomniał p. Koziembrodzki, bo już dwukrotnie o tem mówiono, raz w dyskusji budżetowej i tu powtórnie powtórzono.

Jest wzmianka o tem w sprawozdaniu komisji budżetowej i w sprawozdaniu komisji gospodarstwa krajowego, żądającej zmiany co do tych właśnie przez szanownego posła poruszonych kwestyi.

Nie wątpię, że tak się stanie. Mówi on o liczbie niepotrzebnych urzędników i tu popada w pewną może nielogiczność, jeżeli śmiem tak się wyrazić, mówiąc o 8 urzędnikach do 400 korcy zboża. Rzeczywiście tak jest; było tylko 400 korcy zboża i jest 8 urzędników. Tłumaczy się jednak dlaczego tego roku był obrót tych

składów tak mały tem, że ten, o którym mowa być może w ogóle tego roku był właśnie w tym krótkim okresie czasu tj. w 3½ miesięcy.

Wobec zatem tak krótkiej działalności składów mówić, że 8 urzędników na 400 korcy zboża jest za dużo, to zdaje mi się było w tych okolicznościach niestosownem. Co do rezolucyi p. Koziembrodzkiego muszę oświadczyć, że się ze wszystkim od początku do końca nie zgadzam i sądzę, że powinien się być zaspokoić tem, co się w motywach wypowiedzianych w sprawozdaniu znajduje Wszystkie te punkta, o które mu chodzi, są poruszone w sprawozdaniu i mam niepełną nadzieję, że Wydział krajowy do tych uwag zechce się zastosować wedle możliwości. Pp. Abrahamowicz i Biliński stanęli w obronie składów zbożowych. Tu muszę co do uwag p. Bilińskiego rzecz sprostować mianowicie co do istnienia lub nieistnienia etatu urzędników. Etat urzędników tak we Lwowie jak i w Krakowie został przez Wydział krajowy uchwalony, mianowicie dla składu lwowskiego uchwałą Wydziału krajowego z 14 stycznia 1889 a dla składu krakowskiego uchwałą Wydziału krajowego 18. listopada 1889. To zresztą jest napisane w sprawozdaniu. Ale ten etat dotąd jest prowizoryczny tj. posady są prowizorycznie obsadzone i co do niesystemizowania ich jest zawarte życzenie w sprawozdaniu, do którego Wydział krajowy niewątpliwie zastosować się także zechce. Na tem kończę moje uwagi o tem wszystkim co o składach zbożowych było powiedziane. Oświadczam zarazem, że rezolucyi postawionej przez p. Scipiona nie sprzeciwiam się osobiście a nie uważam za wskazane zalecać do przyjęcia Wysockiej Izbie rezolucyj pp. Koziembrodzkiego i Niedzielskiego.

P. Dr. Biliński. Proszę o głos dla sprostowania faktu.

Księżę Marszałek. P. Dr. Biliński ma głos do sprostowania faktu.

P. dr. Biliński. Pozwolę sobie na sprostowanie szanownego referenta odpowiedzieć drugiem sprostowaniem.

Ja bym nie chciał, ażeby się wyrobiła ta zasada prawna, iż Wydział krajowy ma prawo ustanawiania etatu. Wydział krajowy prowizorycznie przyjął pewną ilość urzędników, etatu nie ma, bo jak każdy inny etat tak i ten musiałby być przez Wysoki Sejm uchwalony.

Jak raz jest etat, to Wydział krajowy ma prawo stabilizować urzędników a chociażby komisya wyraziła życzenie, ażeby nie stabilizował, to jakiegokolwiek będą stosunki tego rodzaju, Wydział krajowy będzie stabilizował. Otóż takie jest zapatrywanie komisji budżetowej, że to nie jest etat stanowczy tylko tymczasowy, bo nie można wiedzieć, ile urzędników będzie potrzeba. Etat stanowczy może powstać tylko wskutek uchwały Wysokiego Sejmu, a potem Wydział krajowy będzie miał prawo stabilizowania.

Książę Marszałek. Przystępujemy do dyskusji szczegółowej, chociaż zdaje mi się, że ona jest zbędną, skoro wszystkie wnioski komisji w dyskusji ogólnej były przyjęte. Upraszam p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca p. Stanisław hr. Stadnicki (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego LW. kr. 42.261/90 w przedmiocie krajowych składów publicznych w Krakowie i we Lwowie.

Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Upraszam p. sprawozdawcę o odczytanie rezolucji I.

Sprawozdawca p. Stanisław hr. Stadnicki (czyta):

Rezolucja I.

Wzywa się c. k. Rząd, iżby taryfa wojskowa przyznawana w drodze reklamacji przez c. k. koleje państwowe i prywatne dla zboża do magazynów wojskowych dostarczanego, obowiązywała także dla przesyłek zboża przeznaczonego dla magazynów wojskowych, a do przechowania i pod adresą krajowych składów publicznych we Lwowie i w Krakowie wysłanego; — i by uchylonym został co do tych składów punkt I. rozporządzenia dodatkowego. (Nachtrag 2. vom 15. November 1888), wydanego co do przepisów o taryfie wojskowej (Gebühren-Tarif für Militär-Transporte vom 1. Jänner 1884).

Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rezolucję I. komisji, raczy rękę podnieść. (Większość). Rezolucja jest przyjęta.

Upraszam p. sprawozdawcę o odczytanie rezolucji II.

Sprawozdawca p. Stanisław hr. Stadnicki (czyta):

Rezolucja II.

Wzywa się c. k. Rząd, aby polecił c. k. generalnej dyrekcyi kolei państwowej utworzenie we Lwowie stacyi reekspedycyjnej dla zboża i spirytusu na kolei państwowej.

Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rezolucję II, raczy rękę podnieść. (Większość). Rezolucja II. jest przyjęta.

Podaję teraz pod głosowanie rezolucję p. Scipiona, na którą zgodził się p. sprawozdawca, a która brzmi (czyta):

„Wzywa się c. k. Rząd, ażeby polecił c. k. zarządowi kolei państwowych, a spowodował zarządy kolei prywatnych, by krajowym składom publicznym co najrychlej przyznane zostały refakcje w taryfach przewozowych, jakie mają i mieć mogą przedsiębiorcy prywatni“.

Druga rezolucja p. Scipiona, która jednak w ścisłym związku pozostaje z pierwszą, opiewa (czyta):

„Poleca się Wydziałowi krajowemu:

1. Ażeby w najkrótszym czasie przeprowadził rokowania z c. k. Rządem i z dyrekcyami odnośnych kolei co do powyższych punktów“.

2. „Ażeby bezzwłocznie wyrobił u zarządów kolejowych prawo reekspedycji spirytusu dla składów krajowych w Krakowie, jakie już przyznane zostały składom krajowym we Lwowie“.

Otóż ja uważam obie te rezolucje jako jedną rezolucję w dwóch ustępach. Kto oba ustępy rezolucji p. Scipiona przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). Rezolucja jest przyjęta. Teraz podaję pod głosowanie wniosek specjalny p. Niedzielskiego, który brzmi (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

„Poleca się Wydziałowi krajowemu, by po zbadaniu warunków założenia składu chmielowego przy składzie publicznym dla zboża i spirytusu w Krakowie podjął na nowo rokowania z dyrekcją wzajemnego kredytu w Krakowie o objęcie zarządu tegoż składu i przedłożył Wysokiemu Sejmowi na następnej sesji odpowiednie wnioski“.

Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Mniejszość). Wniosek upadł.

Przechodzimy do rezolucyj p. Koziembrodzkiego. Z tych pierwsza nie została popartą i upadła. Druga zaś brzmi (czyta):

„Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby liczbę urzędników przy krajowym domu skladowym we Lwowie, ograniczył do niezbędnej potrzeby“.

Kto tę rezolucyą przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Mniejszość). Rezolucya druga p. Koziembrodzkiego upadła. Rezolucya trzecia brzmi (czyta):

„Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby urzędników przy krajowym domu skladowym we Lwowie nie stabilizował bez zezwolenia Sejmu“.

Kto tę rezolucyę przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). Rezolucya trzecia p. Koziembrodzkiego jest przyjętą. Co do formalnego traktowania zażądał w kwestyi osobistej dla sprostowania faktu głosu p. Okuniewski. P. Okuniewski ma głos.

P. dr. Okuniewski. W mojej neprysutnosc wyrazow J. E. otec Metropolyt swij żal, z powodu, szczo syn świaszczennyka widozwaw sia tak neprychylny o katolyczeskoy cerkwi, jakoby ona suprotwyła sia nauci i postupowy. Ja prostuju toj fakt w tim napriamku, szczo tut po mojej dumci ne ma syniw świaszczennykiw tak samo jak nema ani pańskich ani selańskich tilko posły. Z toho otże poselskoho stanowyszczazajawljaju, szczo żadnych admonicij pid tym wzhladom wid żadnych włastej ne pryjmu a szczo do moich pereświdczeń politycznych i relihijnych stoju i stojaty budu na tim stanowyszczu, szczo i pered tim. Howorju to pid widwiczatelnostej ne weryfikowanoho szcze posła.

Książę Marszałek. Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z wniosku posła Viviena w sprawie założenia średniej szkoły rolniczej w Tarnopolu lub w jego okolicy. (Alg. 235.)

Sprawozdawca poseł Stanisław Stadnicki ma głos.

Sprawozdawca p. Stanisław hr. Stadnicki (zaczyua czytać sprawozdanie z aleg. 235).

Sekretarz p. Stanisław Jędrzejowicz. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Książę Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Upraszam p. sprawozdawcę o odczytanie wniosków komisji.

Sprawozdawca p. Stanisław hr. Stadnicki (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Ze względu na odrębne stosunki gospodarstwa rolnego na Podolu, Sejm uznaje założenie średniej szkoły rolniczej w Tarnopolu lub w jego okolicy za wskazane i pożądanę i w tym celu poleca Wydziałowi krajowemu:

I. by zbadał, jaka miejscowość odpowiadałaby najwięcej korzystnemu rozwojowi takiej szkoły;

II. by wszedł w porozumienie ze stronami interesowanymi i zbadał, o ile takowe do założenia i utrzymywania średniej szkoły rolniczej przyczynić się będą skłonne;

III. by Sejmowi na najbliższej sesji przedłożył na kosztorysie oparty i dokładnie opracowany projekt takiej szkoły.

(Tem sprawozdaniem załatwioną zostaje petycja do l. 369).

Książę Marszałek. Dyskusya otwarta. Do głosu zapisany poseł Vivien. Głos ma poseł Vivien.

P. Vivien Ponieważ Wysoka Izba zastanawia się bardzo często nad potrzebą fachowego wykształcenia w każdym kierunku potrzeb umysłowych i materyalnych kraju, uważam za zbyt dłużej ten wniosek uzasadniać a to z powodu, że potrzeba ta została stwierdzona już wielokrotnie w tej Wysokiej Izbie w wywodach bardzo wyczerpujących i niezawodnie o wiele wymowniejszych od tych, jakiebym ja mógł przytoczyć. A zresztą stanowi ona jeden z dogmatów zasadniczych, na których się opiera dobrobyt każdego niemal zakątka cywilizowanej ziemi.

Stawiając wniosek mój, mający na celu założenie szkoły rolniczej w Tarnopolu lub w jego okolicy, sądziłem, że znajdę W. Izbę przychylnie usposobioną dla zasady, którą pragnąłbym widzieć zastosowaną dla tej okolicy, którą mam zaszczyt tutaj specjalnie reprezentować.

Nie chcąc też przekonywać tych, których uważam z góry za przekonanych, pozwałam sobie jedynie poddać rozprawie Wysokiej Izby wniosek komisji, który tak przychylnie dla mnie zredagowanym został, proszę, by Wysoka Izba wniosek ten zatwierdzić raczyła. (Brawo.)

Książę Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Stanisław hr. Stadnicki. Właściwie byłbym wolnym od wszelkich wyjaśnień i uzasadnień wniosku, bo p. Vivien jeszcze raz tę sprawę podniósł i uzasadnił.

(Wice-Marszałek J. E. ks. Metropolita dr. Sembratowicz obejmuje przewodnictwo)

Powoduje mnie jednak do zrobienia kilku uwag w tej sprawie wystąpienie przy innej zupełnie okoliczności jednego z członków tej Wysokiej Izby i przyłączenie do tej sprawy wniosku p. Viviena.

Słyszeliśmy tu bardzo szerokie rozprawy i mógłbym je do pewnego stopnia zrozumieć przy dyskusji ogólnej o budżecie.

Podróżowaliśmy po wielu krajach Europy i innych częściach świata, ale w jaki sposób przy rozprawie komisji budżetowej ugodzie z Rządem w sprawie indemnizacyjnej znalazł się sposób mówienia o wniosku p. Viviena, to dla mnie dotąd jest pewną zagadką, a swoją drogą, jak świadczy leżący tu stenogram, tak się rzeczywiście stało. Mianowicie powiedział p. Okuniewski na posiedzeniu 6. z 27. października, że całe dążenie autonomii idzie w tym kierunku, aby wszystkie ciężary zdjąć z siebie — a mówił tam poprzednio o szlachcie — i złożyć je na biedną ludność wiejską. Cytuje on wniosek p. Viviena i mówi: że z tego wniosku przebija się tendencya, że co dobrego, bierze się dla siebie, a ciężary zrzucą się na masy. Cytuje potem i wkłada w usta p. Viviena słowa, których zupełnie nie wypowiedział, jakoby niższe szkoły rolnicze były zbyt dużą rzeczą, a dawała się uczuwać potrzeba tylko szkół średnich.

Sądziłem, że nie wypada pominąć tych słów bez odpowiedniego odparcia. Najpierw słuchałem z wielką uwagą słów p. Viviena, gdy uzasadniał swój wniosek i twierdził stanowczo, iż niektórych wyrażań, które już wprost wkłada

w usta p. Viviena p. Okuniewski, ten pierwszy nie wypowiedział. Mianowicie tego, jakoby szkół niższych rolniczych nie było potrzeba, tylko żąda się szkół średnich dla wyższej inteligencji. Sądzę, że p. Okuniewski przecież musi być tego samego zdania, że prócz szkół niższych potrzebne są średnie i wyższe. Sądzę, że powinna przecież istnieć pewna logika w tem, co w ogóle żąda się, więc nie chcę przypuszczać, żeby p. Okuniewski stał na tem stanowisku, że poziom naukowy powinien się zatrzymać na szkołach ludowych, że nie potrzeba szkół średnich i wyższych. Przecież mamy na to bardzo niedawny dowód, że takie żądania, zresztą w pewnej części bardzo słuszne, właśnie przez grono posłów, do których on należy, bywały i są podnoszone, zatem zdaje mi się, że logiki w tego rodzaju postępowaniu i zarzutach przy innej zupełnie sposobności w przemówieniu p. Okuniewskiego podnoszonych, trudno się dopatrzeć i za obojętnych uważam to twierdzenie jego odeprzeć.

Co do twierdzenia p. Okuniewskiego o ciężarach, które zwała się na całe masy, to zdaje mi się, że p. Okuniewski, równego jak my jest przeświadczenia, że koszta tego rodzaju, jak na szkoły średnie pokrywają wszyscy do tego obowiązani, a zatem pokrywa je kraj, państwo i ci, którzy, jak to twierdzi p. Okuniewski, zawsze chcą zrzucić z siebie wszystkie ciężary.

Na tem kończę te uwagi, które uważałem za odpowiednie przy tej sposobności wypowiedzieć ze względu na zarzuty, które zupełnie za nieuzasadnione i nieprawdziwe uważam, a teraz nie pozostaje mi nic innego, jak prosić Wysoką Izbę o przyjęcie wniosku komisji gospodarstwa krajowego

Wice-Marszałek J. E. ks. Metropolita dr. Sembratowicz. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. Stanisław hr. Stadnicki (czyta):

Poleca się Wydziałowi krajowemu:

I. By zbadał, jaka miejscowość odpowiadałaby najwięcej korzystnemu rozwojowi takiej szkoły.

Wice-Marszałek J. E. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa szczegółowa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje

ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Stanisław hr. Stadnicki (czyta):

II. By wszedł w porozumienie ze stronami interesowanymi i zbadał, o ile takowe do założenia i utrzymywania średniej szkoły rolniczej przyczynić się będą skłonne.

Wice Marszałek J. E. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Stanisław hr. Stadnicki (czyta):

III. By Sejmowi na najbliższej sesji przedłożył na kosztorysie oparty i dokładnie opracowany projekt takiej szkoły.

Wice-Marszałek J. E. ks. Metropolita dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Stanisław hr. Stadnicki (czyta):

Tem sprawozdaniem załatwioną zostaje petycja do ls. 389

Wice-Marszałek J. E. ks. Metropolita dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Głosować nad tem nie potrzeba.

Następuje (czyta):

Dalszy ciąg rozprawy nad sprawozdaniem komisji budżetowej o preliminarzu funduszu krajowego na r. 1891.

Sprawozdawca p. Biliński ma głos.

Sprawozdawca p. dr. Biliński (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 200 o pokryciu niedoboru na r. 1891.)

P. ks. Sawa. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania tego sprawozdania.

Wice-Marszałek J. E. ks. Metropolita dr. Sembratowicz. Kto jest za tym wnioskiem, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Rozprawa ogólna otwarta.

Sprawozdawca p. dr. Biliński. Proszę o głos.

Wice-Marszałek J. E. ks. Metropolita dr. Sembratowicz. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. dr. Biliński. Cyfry wydatków i dochodów, jakie na r. 1891 przedłożyła komisja Wysokiemu Sejmowi, zostały zmienione uchwałami Wysokiego Sejmu tak z dni poprzedzających jak po części i z dnia dzisiejszego.

Pozwolę sobie tedy odczytać przy pierwszym wniosku cyfry sprostowane (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Na rok 1891 ustanawia się wydatki funduszu krajowego w sumie 5,074.103 zł., a dochody własne w sumie 576.404 zł.

mówi:

Wysoki Sejm już dawniejszemi uchwałami podniósł wydatki na 55.539 zł., a do tego przybyło jeszcze dziś 1.800 zł., dochody zaś zmniejszyły się o 1.960 zł., ponieważ szpital św. Łazarza nie ma nadwyżki, lecz wskutek nowej uchwały ma niedobór. Rzeczy tak się mają, że obecnie niedobór wynosi 753.699 zł.

W skutek tego naturalnie zmniejsza się dotacja kasy; według obrachunku, jaki mam ze strony Izby obrachunkowej, będzie suma, którą się może przelać do funduszu kasy, prawdopodobnie wynosiła 515 554 zł. Mówię prawdopodobnie, bo ani kursu nie można z góry oznaczyć, ani ubocznych wydatków przy emisji i oprocentowaniu obligacyj.

Powyzsza kwota razem z tą, która dotąd należy funduszowi kasy krajowej, podniosłaby jej dotację do wysokości 891 817 zł.

Mam tedy zaszczyt prosić Wysokiej Izby, aby raczyła uchwałę pierwszą powziąć z cyframi zmienionemi, tj. sumą wydatków 5,074.103 zł., a sumą dochodów na 576.404 zł.

Sumaryusz przedstawia się jak następuje (czyta):

Sumaryusz budżetu krajowego na r. 1891.

A. Wydatki.

Rubryka I. Koszta reprezentacji kraju 108.426 zł.

Rubr. II. Koszta zarządu 262.560 zł.

Rubr. III. Koszta leczenia 770.000 zł.

Rubr. IV. Koszta szczepienia 65.500 zł.

Rubr. V. Wydatki sanitarne 4.500 zł.

Rubr. VI. Zasiłki dla zakładów dobroczynności 18.374 zł.

Rubr. VII. Na cele wykształcenia i oświaty 1,255.446 zł.

Rubr. VIII. Utrzymanie pomników historycznych 18.760 zł.

Rubr. IX. Kwaterunkowe żandarmeryi 147.869 zł.

Rubr. X. Drogi krajowe 858.580 zł.

Rubr. XI. Dotacje dla zakładów krajowych 91.796 zł.

Rubr. XII. Wydatki na szupaństwo 28.000 zł.

Rubr. XIII. Budowy wodne i melioracje 234.786 zł.

Rubr. XIV. Umarzanie pożyczek 614.663 zł.

Rubr. XV. Na cele rolnictwa i górnictwa 343.834 zł.

Rubr. XVI. Na cele przemysłu 154.324 zł

Rubr. XVII. Rozmaite wydatki 96.685 zł.

Suma wydatków 5,074.103 zł.

B. Dochody.

Rubr. I. Pozostałość z rachunków z lat ubiegłych — zł.

Rubr. II. Odsetki od pieniędzy chwilowo lokowanych 5.000 zł.

Rubr. III. Dochody z dróg krajowych 216.027 zł.

Rubr. IV. Nadwyżki dochodów od zakładów dotowanych 17.557 zł.

Rubr. V. Zwroty zaliczek z lat ubiegłych 34.400 zł.

Rubr. VI. Zwroty pożyczek 5.308 zł.

Rubr. VII. Dochody szkoły gospodarstwa lasowego we Lwowie 5.460 zł.

Rubr. VIII. Dochody szkół i folwarku w Dublanach 71.576 zł.

Rubr. IX. Dochody szkół i folwarku w Czernichowie 35.372 zł.

Rubr. X. Dochody innych szkół rolniczych krajowych 16.230 zł.

Rubr. XI. Zwroty za sprawdzanie rachunków aptekarskich 600 zł

Rubr. XII. Dochody z przelania do skarbu krajowego pozostałości z funduszu zapomogi z r. 1866 11 293 zł.

Rubr. XIII. Dochody z kwaterunku żandarmeryi 52.010 zł.

Rubr. XIV. Dochód ze zwrotu wydatków szupasowych 8 000 zł.

Rubr. XV. Dochody z krajowych składów zbożowych i spirytusowych 46.650 zł.

Rubr. XVI. Rozmaite dochody 50.921 zł.

Suma dochodów własnych 576.404 zł.

Z porównania dochodów własnych z wydatkami 5,074.103 zł., okazuje się niedobór 4,497.699 zł.

Dodatki krajowe po 36 ct. z wydatnością 104.000 zł. uczynią w r. 1891 3,744.000 zł.

Pozostanie reszta niedoboru w kwocie 753.699 zł. do pokrycia z zaciągnięć się mającej pożyczki nom. wart. 1,500.000 zł., reszta zaś z uzyskanej gotówki z tej pożyczki po strąceniu kosztów emisji, raty rocznej od pożyczki etc., pozostanie własnością funduszu uposażenia kasy krajowej.

Wice-Marszałek J. E. ks. Metropolita dr. Sembratowicz. Czy żąda kto jeszcze głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do szczegółowej. Proszę o odczytanie wniosku I.

Sprawozdawca p. dr. Biliński (czyta):

I. Na r. 1891 ustanawia się wydatki funduszu krajowego w sumie 5,074.103 zł., a dochody własne w sumie 576 404 zł.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Czy żąda kto głosu co do wniosku I.? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, podaję pod głosowanie. Kto przyjmuje ten wniosek, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. dr. Biliński (czyta):

II. Na pokrycie wydatków funduszu krajowego, pozostałych po strąceniu dochodów własnych, pobierane będą w r. 1891 dodatki do podatków rządowych bezpośrednich w wysokości 36 ct. od każdego złotego w. a. całej należności tych podatków.

Wice-Marszałek J. E. ks. Metropolita dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Biliński (czyta):

III. Z gotowizny uzyskanej ze sprzedaży obligacyj, które w moc osobnej ustawy zostaną wydane na rok 1891 w sumie nominalnej 1½ miliona zł. a. w., pokryje Wydział krajowy niedo-

bór funduszu krajowego za rok 1891 w przypuszczalnej wysokości 694.394 zł., pozostałą zaś resztę wcieli — po zapłaceniu kosztów konfekcyj obligacyj, należności emisyjnej, raty pożyczkowej od pożyczki powyższej za rok 1891, niemniej stempla i podatku kuponowego za tenże rok — do funduszu dotacyi kasy krajowej.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

Członek Wydziału krajowego p. Romanowicz. Proszę o głos.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz P. Romanowicz ma głos.

Członek Wydziału krajowego p. Romanowicz. Nie zabieram głosu, w tym celu, aby przeciw temu wnioskowi przemawiać lub czynić jaką poprawkę, ale aby Wysokiej Izbie oświadczyć, jaka wskutek tej uchwały stworzy się sytuacja finansowa.

Rzecz się tak ma.

Z pożyczki 1½ milionowej, która ma być zaciągnięta, jeżeliby w najgorszym razie kurs emisyjny był 88 za 100 uzyskamy 1,320.000 w gotówce. Z tego mamy do pokrycia niedobór roku 1891 w kwocie 753.699 i wydatki tejże pożyczki 1½ milionowej t. j. półroczną ratę amortyzacyjną i procent w kwocie mniej więcej zł. 37.000, należność stemplową od obligacyj w kwocie 9.000; 10% - wy dodatek dochodowy od kuponów za 1½ roku mniej więcej 3.000 i drobne pozycje, razem 50.747 zł. czyli, że niedobór budżetu w r. 1891 wraz z wydatkami na nową pożyczkę wyniesie 802.646 zł. Jeśli to potrącimy od sumy uzyskanej gotówką, otrzymamy mniej więcej 515.954 zł. Ponieważ zaś dotacya kasy wynosi obecnie 376.262 zł., przeto po zrealizowaniu półtora milionowej pożyczki będzie dotacya kasy wynosiła 893.616 zł., brakuje zatem według tego obrachunku jeszcze 107 tysięcy do milionowej dotacyi kasy, którą Wydział krajowy a zgodnie z nim i komisya budżetowa jako minimalną konieczną uważa.

Wszakże należy zwrócić uwagę, że ta cyfra 893.000 już w tej chwili jest uszczuploną na pokrycie niedoboru r. 1889. Niedobór 1889 r. według dokonanego już, choć nie całkowicie zamknięcia rachunkowego wynosi, jak już raz wspomniałem 287.000 zł. Jeżeli tedy te 287.000, które

faktycznie są już zapłacone, potrącimy od kwoty 893.000, to otrzymamy tylko co 604.000 jako rzeczywistą dotacyę kasy po zrealizowaniu 1½ milionowej pożyczki. Właściwie, gdyby nie spóźniona pora i okoliczność, że trudno wymagać od komisji budżetowej, ażeby jeszcze raz zeszła się na posiedzenie i wzięła rzecz pod rozważę, powinienym w tej Wysokiej Izbie postawić wniosek, aby raczyła tę dotacyę kasy podwyższyć wobec cyfr, które przytoczyłem.

Nie czynię tego jednak — tylko chcę zwrócić uwagę Wysokiej Izby, iż wskutek tych zmian w dwóch rubrykach, a to, jednej w wydatkach, a drugiej w dochodach dostaniemy prawdopodobnie rezultat gorszy, niżeli komisya budżetowa przewiduje a Wysoka Izba uchwała. Mianowicie w rubryce XIV. wydatków mamy wstawione na odsetki od bieżących chwilowych pożyczek 20.000 zamiast 33 000, o które Wydział krajowy prosił. Wskutek tego, że dotacya kasy wynosić będzie, jak wykazałem, 604.000, jest rzeczą bardzo prawdopodobną, że ta pozycja w rubryce XIV. będzie musiała być przekroczoną, bo będziemy musieli w wyższym stopniu odwoływać się do chwilowego kredytu. Dalej w rubryce II. dochodów na wniosek komisji budżetowej Wysoka Izba wstawiła 5.000, jako procent czynny od chwilowej lokacyi, zbywającej nam gotówki i ta kwota bardzo być może, że tej wysokości nie dosięgnie, wskutek braku dotacyi kasy, jaka nam jest potrzebną. Jak powiedziałem nie stawiam żadnego wniosku, tylko stwierdzam ten fakt, że wskutek niedostatecznej dotacyi kasy, łatwo nastąpić może przekroczenie wydatków w rubryce XIV. pozycya 103. i mniejszy dochód w rubryce II. dochodów. Czynię to dlatego, ażeby później, gdy przyjdziemy z zamknięciem rachunków, Wydział krajowy już naprzód był usprawiedliwionym z tego prawdopodobnego przekroczenia.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, p. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Biliński. Szanowny Członek Wydziału krajowego ma rację, że tak, jak dzisiaj budżet się przedstawia, dotacya kasy nie dosięgnie miliona — nawet nie będzie wynosiła 893.000, lecz 891.000, ponieważ jeszcze trzeba stracić 1800, które dziś uchwalono. Ale

szanowni Panowie, to są skutki uchwał Wysokiej Izby, która wydatki podniosła o 57 339 zł.

Zapewne byłoby dogodniej, ażeby jeszcze na 100.000 zł. obligacyj emitować i wcielić do funduszu kasy. Myśmy jednak sądzili, że na ten raz zadowolić się należy powyższą dotacją zwłaszcza, że te rzeczy znów tak czarno się nie przedstawiają, jak je przedstawił z wielką ostrożnością i słusznie Członek Wydziału krajowego.

Wprawdzie musiał Wydział pokryć na ten raz niedobór z r. 1889, jednak jest nadzieja, że w tym roku znacznie będą wpływały załębłości podatkowe i że kasa uzupełni się do tyle, iż w rubryce XIV. wydatków nie wyda się więcej niż preliminowano na procenta, chociażby w rubryce II. dochodów nie wpłynęło istotnie tyle procentów, ile preliminowano. Zresztą cyfra dotacji nie będzie przedmiotem osobnej uchwały, gdyż ona jest konsekwencyą dawniejszych uchwał Wysokiej Izby a ponieważ szanowny kolega nie postawił żadnego wniosku, przeto proszę, ażeby Wysoka Izba punkt 3 chciała przyjąć tylko z wypuszczeniem wyrazu „przypuszczalnej“.

Wice - Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Kto przyjmuje punkt III. wniosków komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Biliński (czyta):

IV. Kwoty, przyzwolone na rok 1891 w rubrykach i pozycjach budżetu wydatków funduszu krajowego w znaczeniu ściślejszem, niemniej funduszy krajowych w znaczeniu obszerniejszem, jakoteż wszystkich innych zakładów krajowych, winne być wydawane tylko na cele oznaczone w pojedynczych rubrykach i pozycjach, a to osobno w dziale wydatków zwyczajnych i nadzwyczajnych.

Przenoszenie zaoszczędzeń dozwolone jest tylko przy następujących pozycjach wydatków zwyczajnych funduszu krajowego w znaczeniu ściślejszem:

1. w rubr. I. między pozycjami 5, 6 i 7, niemniej między pozycjami 8, 9 i 10;

2. w rubr. X. między pozycjami 124 i 125, między pozycjami 129 i 130, niemniej między pozycjami 134, i 135 i 136;

3. w rubr. XIII. między pozycjami 163 gg) i poz. 165;

4. w rubr. XV. między pozycjami 204, 208 i 209, między pozycjami 213—216, niemniej między pozycjami 221 i 222;

5. w rubr. XVI. między pozycjami 241 i 276, niemniej między pozycjami 275 i 280.

Wice - Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt IV., raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Biliński (czyta):

V. Wniosek Wydziału krajowego do l. 33.881 i 34.801 ex 1890, dalej wnioski posłów Z. Kozłowskiego i Teliszewskiego z dnia 10. listopada 1890, odnoszące się do gospodarki Wydziału krajowego, uważa się za załatwione.

Wice - Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, raczy rękę podnieść. (Większość) Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Biliński (czyta):

VI. Wysoki Sejm raczy uchwalić następującą ustawę:

U s t a w a

z dnia

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, postanawiam co następuje:

Art. I.

Upoważania się Wydział krajowy do zaciągnięcia pożyczki krajowej w 4% - wych obligacjach krajowych z terminem umorzenia 41 - letnim, w łącznej sumie nominalnej 1½ miliona zł. w a.

Art. II.

Wykonanie tej ustawy polecam Mojemu Ministrowi finansów i spraw wewnętrznych.

Wice - Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie Art. I.

Sprawozdawca p. Dr. Biliński (czyta):

Art. I.

Upoważnia się Wydział krajowy do zaciągnięcia pożyczki krajowej w 4% - wych obliga-

cyach krajowych z terminem umorzenia 41-letnim, w łącznej sumie nominalnej 1½ miliona zł. w. a.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje Art. I. ustawy rączy rękę podnieść. (Większość). Artykuł I. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Biliński (czyta):

Art. II.

Wykowanie tej ustawy polecam Mojemu Ministrowi finansów i spraw wewnętrznych.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje artykuł II. ustawy, rączy rękę podnieść. (Większość). Artykuł II. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Biliński (czyta):

U s t a w a

z dnia

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, postanawiam co następuje:

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje tytuł i wstęp ustawy, rączy rękę podnieść. (Większość). Tytuł i wstęp są przyjęte.

P. Stanisław Jędrzejowicz. Proszę o głos.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. P. Stanisław Jędrzejowicz ma głos.

P. Stanisław Jędrzejowicz. Wnoszę przystąpienie do trzeciego czytania ustawy bez czytania.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania tej ustawy bez czytania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę w trzecim czytaniu, zechce rękę podnieść. (Większość). Ustawa jest przyjęta w trzecim czytaniu. Oprócz tych rezolucyj i ustawy proponowanej przez komisję zostało w ciągu dyskusji ogólnej wniesionych 5 rezolucyj. Pierwsza rezolucya jest p. Romanowicza, która opiewa (czyta):

„Sejm wzywa Rząd, by obligacyom pożyczki z r. 1891 w kwocie 1,500.000 zł. przyznał prawo papierów z pupilarnem bezpieczeństwem, a mianowicie, aby mogły być używane na lokacyę kapitałów fundacyjnych, kapitałów od zakładów zostających pod dozorem publicznym, tudzież funduszów pupilarnych, fideikomisowych i depozytowych i nareszcie, by mogły służyć według kursu giełdowego jako kaucyje w stosunkach służbowych i kontraktowych, tudzież jako zabezpieczenie wojskowych kaucyj małżeńskich“. Rozprawa nad tą rezolucją otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Biliński. Jakkolwiek komisya budżetowa uchwały nie powzięła co do rezolucyi p. Romanowicza, to przecież jestem przekonany, że się na nią zgodzi i pozostawiam Wysokiej Izbie decyzją.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje rezolucję p. Romanowicza, zechce rękę podnieść. (Większość) Rezolucya jest przyjęta. Następnie są 4 rezolucyje p. Szczepanowskiego, nad któremi otwieram rozprawę. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie tych rezolucyj.

Sprawozdawca p. Dr. Biliński. Pozwolę sobie te rezolucyje odczytać i w krótkich słowach omówić.

Pierwsza rezolucya brzmi (czyta):

„I. Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby opracował program finansowej gospodarki, a w razie gdyby w jego mniemaniu czy to większa operacya pożyczkowa, czy konwersya okazała się wskazaną, użyć należytej drogi w celu zwołania nadzwyczajnej sesyi sejmowej na wiosnę“.

Ta rezolucya wyraża wprawdzie po części to, co znajduje się w sprawozdaniu, bo już sprawozdanie komisji wyraża życzenie, ażeby w razie potrzeby nagłej, gdyby takie stosunki zaszły, iżby wielkie operacye pożyczkowe były pożądane, Wydział krajowy wyjednał zwołanie nadzwyczajnej sesyi sejmowej. Jednak o tem, aby to zwołanie sesyi miało nastąpić na przyszłą wiosnę, komisya nie pisała wcale. Oprócz tego, co także w sprawozdaniu komisji się znajduje, i do czego ewentualnie Wydział krajowy będzie się musiał zastosować, zawiera ta rezolucya niejaki przesądzenie na rzecz jednej z dwóch operacyj finansowych. Myśmy tedy sądzili, i na tem stanowisku

stała komisya budżetowa, że pod względem me-rytorycznym co do przyszłości nie będziemy Wy-sokiej Izbie żadnych wniosków przedstawiali, tem bardziej, że gospodarstwo krajowe znajduje się na przełomie wskutek nowej ustawy, z dnia wczorajszego, która przysporzy nowych dochodów krajowi, poczem będzie można ułożyć łatwiej bilans i plan jak na przyszłość będziemy mieli i mogli postępować. Sądzę zatem, że rezolucya ta jest zbytęzną po części dlatego, ponieważ sprawa nie załatwia, po części dlatego ponieważ jest przesądzeniem rzeczy, która nie powinna być dziś załatwioną, z tych powodów ja muszę się tej rezolucyi sprzeciwić.

Druga rezolucya brzmi (czyta):

„Poleca się Wydziałowi krajowemu, by na najbliższej sesji sejmowej przedłożył ustawę o wspieraniu kolei lokalnych przez kraj“.

Jeżeli sobie przypominamy, jak Wysoka Izba traktowała dotychczas koleje lokalne, to musiałbym taką rezolucyę uważać jako zupełnie niesłuszny zarzut wobec Wysokiej Izby. Dotychczas było kilka projektów co do kolei lokalnych przedłożonych Wysokiej Izbie, a o ile sobie przypominam, nie zaszedł ani jeden wypadek, aby Wysoka Izba wprost odmówiła swojej pomocy, bo albo Sejm wprost tej pomocy udzielił, jak n. p. kolejom podolskim i Połahicze-Tłumacz, albo był w zasadzie za przedłożonym projektem, oświadczył gotowość pomocy, choć, naturalnie pod pewnymi warunkami. Otóż ja nie mogę sobie wyobrazić jakby wyglądała ustawa formalna, któraby miała czy obowiązywać Sejm do jakiejś pomocy, czy... nie wiem do czego. Sądzę, że Wy-soki Sejm powinien w tej mierze zachować dla siebie swobodę akcyi. Ale przytem nie widzę racyi, dlaczego miały mieć Sejm uprzedzenie do kolei lokalnych, gdyż to wszyscy uznają, że one są bardzo potrzebne, i że większą dziś grają rolę, aniżeli drogi. Dlatego sądzą, że osobna ustawa nie jest na miejscu, wskutek czego sprze-ciwiam się tej rezolucyi.

Rezulucya trzecia brzmi (czyta):

„III. Poleca się Wydziałowi krajowemu opracowanie projektu rozszerzenia zakresu Ban-ku krajowego przez zorganizowanie oddziału melioracyjnego i parcelacyjnego“.

Co do tej rezolucyi nie przesądzam, czy nie okazałoby się może, iż pożądanem jest dla kraju, rozszerzyć czynność Banku krajowego w kierunku

parcelacyjnym i melioracyjnym, ale wzywać Wydział krajowy, aby opracował zaraz projekt, prze-sądzać rzecz pomimo, że studyów żadnych nie mamy, to mi się zdaje, że także nie uchodzi. Dlatego oświadczam się również przeciwko rezolucyi trzeciej.

Rezulucya czwarta brzmi (czyta):

„IV. Poleca się Wydziałowi krajowemu jak najspieszniejsze zwołanie ankiety krajowej w sprawie uregulowania waluty austriackiej“.

Sprawa ta obchodzi niezawodnie całą Mo-narchię i nas, sprawa ta dotyka i interesów naszych ekonomicznych, ale sądzą, że to byłaby uchwała, która pozostałaby tylko na papierze, albo mogłaby sprowadzić jakieś może kłopoty dla nas i dla Wydziału krajowego. Zwołać ankietę kra-jową w sprawie uregulowania waluty, to znaczy zwołać mężów fachowych, tak w tej sprawie, jak w ogóle w sprawach ekonomicznych. Otóż ja w mojej prostocie ducha muszę wyznać, że to jest straszliwie trudna kwestya, wymagająca zna-jomości nie tylko literatury olbrzymiej, ale także szczegółów danych z targów europejskich i ame-rykańskich, zwłaszcza z targu londyńskiego i nowojorskiego. O ile więc sądzą, trochę trudno będzie bardzo wiele ludzi fachowych u nas zna-leść, którzyby swoje wiadomości mogli nam dać do dyspozycyi. Ponieważ tedy się boję, że może dotkliwie dałby się nam uczuć brak członków dla takiej ankiety, powtóre ponieważ wiem, że cokolwiek za wiele ankiet mamy w kraju, a Wydział krajowy dość już ankietami się zajmuje, dlatego wolałbym, aby Wysoka Izba tej rezolu-cyi nie uchwałała. Jakkolwiek zatem nie bardzo mi to miło, nie mogę się zgodzić na żadną z proponowanych czterech rezolucyj.

P. Szczepanowski. Proszę o głos.

Wice-Marszałek J. E. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. P. Szczepanowski ma głos.

P. Szczepanowski. Wysoka Izbo! Obe-ćnie mamy już budżet uchwalony i to budżet, który może nie wypełnia nadziei wszystkich, ale który przez wszystkich może być oceniony jako budżet, który jest stanowczym krokiem naprzód, bo przedstawia stanowczo wyposażenie większe wszystkich działów produkcyjnych. Za nim przy-stąpię do krótkiego omówienia czterech rezolu-cyj, zaproponowanych przezemnie, pozwoli Wy-soka Izba, że wytłumaczę dlaczego uchylam się od dania odpowiedzi, do której może upoważniony

byłbym z powodu pewnej krytyki osobistej. Jednakowoż co do wszelkich kwestyj osobistych i co do kompetencji osobistej, zdaje mi się, że tak ci, którzy przemawiali za tem, aby rozwojowi ekonomicznemu w kraju dać szybsze tempo, jak z drugiej strony ci, którzy przyznając wartość inwestycjom, nie chcieli iść tak daleko, przystaną na dwa trybunały, na które wszyscy się mogą zgodzić. Jestto naprzód trybunał pierwszej instancji, t. j. opinia publiczna i trybunał apelacyjny faktów, jako ostatecznej apelacji co do wartości wszelkich wyobrażeń i zasad wygłoszonych tutaj. Fakta są ostateczną odpowiedzią na wszystkie teorye, na wszystkie kalkulacje i wyroki, od którego już nie ma apelacji. Pozostawiając więc wszystkie te kwestye które właściwie nie tyczą się przedmiotu naszego, tym dwom trybunałom, wracam do rezolucyj i pokrótce je omówię.

Co się tyczy pierwszej rezolucji, to rzeczywiście w niej było zawarte coś więcej, jak zawiera ten ustęp, który znajduje się w sprawozdaniu komisji. Mowa tam była o położeniu ogólnej gospodarki finansowej.

Jednakowoż muszę zaznaczyć, że pod tym względem mamy też obok tego ustępu, który się znajduje w sprawozdaniu komisji budżetowej a które zapewne Wydział krajowy przyjmie do wiadomości, fakta, które przynaglą Wydział krajowy do zdania sobie sprawy w najrozmaitszych kierunkach naszego gospodarstwa krajowego.

Otóż jeżeli mamy szereg wniosków faktycznych, które zostały albo będą odesłane do Wydziału krajowego, jeżeli jest wniosek p. Merunowicza zdążający do stworzenia funduszu pożyczkowego gminnego dla budowy szkół z roczną dotacją w sumie 100.000 zł. jeżeli jak mi się zdaje jest na porządku dziennym sprawa zasiłku przeznaczonego na hodowlę bydła wedle wniosku p. Rutowskiego a gdyby wniosek ten miał być odesłany do Wydziału krajowego, to jest znowu jeden przedmiot ogólnej gospodarki krajowej więcej, nad którym przyjdzie Wydziałowi krajowemu się zastanowić, jeżeli dalej mieliśmy na konferencji lipcowej wnioski konkretne p. Romanowicza odnoszące się do kolei lokalnych i całego szeregu innych przedmiotów, to przypuszczam, że kwestya ogólnego planu dla gospodarki skarbowej sama się nastrocza siłą okoliczności. W obec więc ustępu w sprawozdaniu

komisji budżetowej o możliwości zwołania sesji nadzwyczajnej Sejmu w celu ostatecznego za-
decydowania sprawy komisyjnej lub pożyczkowej, mogę odstąpić od mojej pierwszej rezolucji.

Co do drugiej rezolucji, to sam referent komisji budżetowej zwrócił uwagę, że Sejm dotychczas nie był przeciwny wszelkim konkretnym planom co do subwencji dla kolei lokalnych. W tej sesji był szereg wniosków odnoszących, które uchwalono albo odesłano do Wydziału krajowego. Otóż zdaje się, że ustępując od myśli opracowania już na teraz takiej ustawy o kolejach lokalnych, to przecież musiałoby się zadość uczynić życzeniu wypowiedzianemu w licznych konkretnych wnioskach kolejowych, gdyby Wydział krajowy ujął zechciał w system to, co robi bez jakiegokolwiek bądź systemu, gdyby się zastanowić, czyby nie można opracować pewnych ogólnych norm tych warunków, pod którymi kraj mógłby popierać koleje lokalne i dlatego proszę, ażeby Wysoki Sejm raczył tę moją drugą rezolucję w następującej zmienionej stylizacji przyjąć (czyta):

Poleca się Wydziałowi krajowemu, by wziął pod rozwagę ułożenie norm co do warunków, pod którymi kraj mógłby udzielać poparcia kolejom lokalnym“

Co do trzeciej mojej rezolucji, to sądzę, że możnaby ją ustylizować w taki sposób, że ona by była niejako tylko streszczeniem tego, co już było pod rozwagę Wydziału krajowego. Znajdują się już w Wydziale krajowym studia przygotowawcze nad oddziałem melioracyjnym nie mniej także nad oddziałem parcelacyjnym. Otóż zamiast pierwotnej rezolucji przedstawiam poprawkę, w której proszę o przedłożenie planów co do rozszerzenia działalności Banku krajowego w następującej stylizacji (czyta):

„Poleca się Wydziałowi krajowemu, by wziął po rozwagę sprawę utworzenia w Banku krajowym oddziału melioracyjnego i oddziału parcelacyjnego“.

Co do ostatniej rezolucji a mianowicie co do akcji, w sprawie zmiany waluty, to rzeczywiście od czasu kiedy ta rezolucja została wystylizowana w gronie dość licznych kolegów sejmowych, od tego czasu zaszedł fakt jeden wielkiej wagi, to jest zaszły te rozmaite komplikacje finansowe w Londynie i zmiana w stosunkach pieniężnych i targowych, które na tę

sprawę mogą znaczny wpływ wyrzeć. Przyznaję, co p. referent powiedział o nadzwyczajnej komplikacji tej kwestyi i niezmiernej trudności zebrania powag, któreby w tej mierze mogły powziąć stanowczą decyzją.

Wiem dobrze, że te kwestye nie mogą być załatwione uchwałą ankiety galicyjskiej, bo niektóre z nich wymagają porozumienia międzynarodowego.

Ale jest jedna szczególnie kwestya, co do której łatwiej decydować, to jest kwestya kursu, podług którego waluta papierowa może być zamienioną na złotą.

Wobec faktu jednak, że pewne komplikacye nie pozwalają spodziewać się prędkiej akcyi w tej mierze i ze względu, że można w inny sposób zastąpić proponowaną ankietę i zastąpić ją enuncyacyami izb handlowych i towarzystw rolniczych, odstępuję od rezolucyi czwartej i polecam Wysokiemu Sejmowi te dwie środkowe rezolucye w zmienionej stylizacyi, które miałem zaszczyt przeczytać.

Wice-Marszałek J. E. ks. Metropolita dr. Sembratowicz. Podaję do poparcia rezolucye p. Szczepanowskiego. Kto popiera te rezolucye zechce rękę podnieść. (Dostateczna ilość.) Rezolucye te są poparte. Czy żąda kto jeszcze głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. dr. Biliński. Ja przede wszystkim konstatuje słowa szanownego kolegi, który stwierdził, że budżet tegoroczny zawiera znaczne podwyższenia w celach produkcyjnych, że więc inwestycye, których brak nam ciągle zarzucał tak często, w miarę środków krajowych znajdują wyraz w budżecie. W tym względzie się zgadzamy. I w drugiej kwestyi także się zgodzę z szan. p. Szczepanowskim, że istotnie spór o tak wielkie kwestye może być rozstrzygnięty dopiero w przyszłości, — po części gdy będzie działał trybunał pierwszej instancyi.

W trzeciej części także się zgodzę z kolegą p. Szczepanowskim, że dobrze jest do dyskusyi nie wprowadzać kwestyi osobistej, lecz jeśli szan. kolega mnie miał na myśli, (a tego nie wiem) to muszę na wytłumaczenie moje powiedzieć, że nie rozpocząłem dyskusyi osobistej. Ja sądzę, że jeżeli rzeczy będziemy traktować rzeczowo, to

sobie wzajemnie nie będziemy przykrości sprawiali a co ważniejsza, sprawie publicznej, krajowej będziemy służyli.

Te rezolucye, które wniósł p. Szczepanowski, mogą, jeśli Wydział krajowy znajdzie po temu materyał i przyjdzie ze sprawozdaniem do do Wysokiego Sejmu, mogą przynieść pożytek dla kraju i na takie rezolucye, ja osobiście się zgadzam, — nie mogę przesądzać o ile komisya się zgodzi, — ale ja za nimi będę głosował.

Wice-Marszałek J. E. ks. Metropolita dr. Sembratowicz. Przystępujemy do głosowania na rezolucyami przedłożonemi przez p. Szczepanowskiego. Rezolucya I. brzmi (czyta):

Poleca się Wydziałowi krajowemu by wziął pod rozwagę ułożenie norm co do warunków pod którymi kraj mógłby udzielać poparcia kolejom lokalnym.

Kto przyjmuje tę rezolucyę, rączy rękę podnieść. (Większość.) Rezolucya ta jest przyjęta. Rezolucya druga brzmi (czyta):

Poleca się Wydziałowi krajowemu, by wziął pod rozwagę sprawę utworzenia w Banku krajowym oddziału melioracyjnego i oddziału parcelacyjnego.

Kto przyjmuje tę rezolucyę, rączy rękę podnieść. (Większość.) Rezolucya ta jest przyjęta.

Z kolei następuje punkt szósty porządku dziennego.

Sprawozdanie komisji administracyjnej z wniosku posła Włodzimierza Kozłowskiego w przedmiocie zaopiekowania się płodami rolnictwa, leśnictwa i przemysłu rolniczego przy reformie cłowej i kolejowej, jakoteż z wniosku posła Rosenstocka w przedmiocie wyjednania ułatwień dla dowozu bydła galicyjskiego natargi niemieckie.

Sprawozdawca poseł Biliński ma głos.

Sprawozdawca p. dr. Biliński. Wysoka Izba uchwalić raczyła, aby sprawozdanie o tych dwóch wnioskach było przedstawione ustnie. Motywa wnioskodawców usłyszeliście Panowie wczoraj i przedwczoraj, mogę więc krótko mówić, ponieważ sprawa jest jasną i byłoby pożądanem, aby Rząd przy reformie cłowej a specjalnie przy traktacie z Niemcami, która to sprawa najprawdopodobniej przyjdzie do skutku i czego musimy pragnąć, aby Rząd pamiętał o interesach rolnictwa.

Wierzę i przypuszczam, że Rząd istotnie myśli o tem, ale jest rzeczą słuszną, aby Sejm przypomniał Rzędowi jego obowiązki w tym kierunku. Ponieważ wniosek p. Rosenstocka stoi w ścisłym związku z wnioskiem p. Włodzimierza Kozłowskiego, więc komisya uchwaliła, razem zdać sprawę i pozwalam sobie postawić następujące rezolucye do uchwały (czyta):

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

A) Sejm wzywa c. k. Rząd:

1. Ażeby w razie zmiany taryfy cłowej szczególną opieką otoczył płody krajowe rolnictwa i przemysłu rolniczego, chroniąc je w szczególności od konkurencyi, zwłaszcza rosyjskiej, rumuńskiej i zamorskiej i zabezpieczając im przez to zbyt na targach wewnętrznych monarchii austriacko-węgierskiej.

2. Ażeby w staraniach i rokowaniach o odnowienie traktatów handlowych z państwami Europy środkowej i zachodniej a szczególnie w staraniach o zawarcie traktatu taryfowego z Niemcami miał na oku uzyskanie wyjątkowych ceł dla płodów rolnictwa, leśnictwa i przemysłu rolniczego, zaś dla bydła galicyjskiego wyjednać wolny dowóz na targi niemieckie.

3. Ażeby w razie zawarcia traktatu z Rumunią interesów rolnictwa i przemysłu rolniczego pod żadnym warunkiem nie poświęcał, przedewszystkiem zaś starał się o stałe utrzymanie w mocy i ściśle wykonanie obecnych zarządzeń weterynarsko-policyjnych ustanowionych dla ochrony przed zawleczeniem zarazy bydłowej z Rumunii.

B) Sejm poleca Wydziałowi krajowemu:

1. Ażeby przyłożył starań ku przeprowadzeniu powyżej wymienionych żądań i po zasięgnięciu zdania znawców wnosił w poszczególnych stadyach reformy cłowej przedstawienia do c. k. Rządu.

2. Ażeby wszedł w rokowania z c. k. Rządem i gminą miasta Krakowa, celem założenia targowicy centralnej na bydło tudzież nierogaciznę w Krakowie. Ja tu mam jeszcze zauważyć, że w punkcie drugim dopiero odczytanym pod lit. b) umieściła komisya słowa „rokowania z c. k. Rządem“ gdyż sprawa utworzenia centralnej targowicy tylko w porozumieniu z rządem może przyjść do skutku, gdyż tu są sprzeczne interesa innych miast monarchii, a temu tylko rząd radę dać może.

Dalej zauważę, że z wniosku p. Kozłowskiego usunięto to, co odnosi się do polityki kolejowej, ponieważ poseł Kozłowski sam wniósł poprawkę wyjętą ze swego wniosku, tak, że przedstawiłem panom wszystko to, co stoi w związku z polityką cłową.

Wice-Marszałek ks. Metopolita dr. Sembratowicz. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

P. dr. Pilat. Stawiam wniosek przyjęcia rezolucyj komisyjnych en bloc.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita dr. Sembratowicz. Jest wniosek przyjęcia rezolucyj en bloc. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty. Kto przyjmuje rezolucye komisji administracyjnej en bloc zechce rękę podnieść. (Większość.) Rezolucye są przyjęte.

Z kolei następuje punkt siódmy porządku dziennego.

Trzecie czytanie ustawy gminnej dla miast nieobjętych ustawą z dnia 13. marca 1889 (l. 24. Dz. u. kr.) i dla miasteczek.

Sprawozdawca poseł Fruchtman ma głos.

Sprawozdawca p. Fruchtman (czyta):

U s t a w a

z dnia zaprowadzająca ustawę gminną dla miast nieobjętych ustawą z dnia 13. marca 1889 l. 24 dz. u. k. i miasteczek w Królestwie Galicyi i Lodomeryi z Wielkim Księstwem Krakowskiem.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkim Księstwem Krakowskiem postanawiam, co następuje:

Art. I.

Załączona % ustawa gminna obowiązywać będzie następujące miasta i miasteczka:

A) Miasta:

Bełz, Biecz, Bircza, Bóbrka, Brzozów, Brzostek, Bukowsko, Busk, Ciężkowice, Czortków, Dobrezyce, Dobromil, Dynów, Dubiecko, Grybów, Husiatyn, Halicz, Jaryczów nowy, Jezierzany, Jazłowiec, Jordanów, Kęty, Kamionka strumiłowa, Kutry, Komarno, Lanckorona, Lubaczów, Lisko, Mielnica, Myślenice, Mrzyglód, Maryampol, Mikulińce, Mikołajów, Mościska, Nowy targ, Olesko, Oświęcim, Pilzno, Pomorzany

Rohatyn, Ropeczyce, Rymanów, Szczerzec, Stary Sącz, Sądowa Wisznia, Starasól, Staremiasto, Skawina, Sołotwina, Tyśmienica, Zator, Zbaraż, Zaleszczyki, Żydaczów, Żywiec.

B) Miasteczka:

Andrychów, Brzozdowce, Bohorodczany, Borszczów, Brzesko, Baryż, Bolechów, Bołszowce, Bukaczowce, Bursztyn, Błażowa, Baranów, Budzanów, Biały Kamień, Chodorów, Czchów, Chrzanów, Cieszanów, Czernelica, Chorostków, Chołojów, Chyrów, Dźwinogród, Dąbrowa, Dolina, Dębowiec, Dobrotwór, Dukla, Delatyn, Dębica, Dunajów, Frysztak, Gliniany, Głogów, Grzymałów, Gołogóry, Horodenka, Jagielnica, Janów, Jabłonów, Jodłowa, Jezupol, Janów (powiat Trembowla), Jezierna, Kozowa, Kopeczyńce, Kołaczyce, Krakowiec, Kałusz, Kolbuszowa, Kossów, Kańczuga, Krościenko, Krystynopol, Kalwarya, Korolówka, Kulików, Lipnica murowana, Limanowa, Lutowiska, Leżajsk, Łysiec, Łopatyn, Łazów, Łańcut, Monasterzyska, Majdan, Mielec, Maków, Muszyna, Magierów, Mosty wielkie, Niepołomice, Nawarya, Nadwórna, Niżankowice, Niemirów, Niżniów, Obertyn, Optynia, Podkamień (powiat Brody), Potok złoty, Probużna, Peczeniżyn, Pistryń, Przeworsk, Piwniczna, Podwoleczyska, Podhajce, Przemyślany, Potylicz, Roźniatów, Radymno, Rozwadów, Ryglie, Radziechów, Rozdół, Rudnik, Rawa ruska, Rudki, Radomyśl (powiat Mielec), Skala, Stanisławczyk, Szczucin, Strusów, Sasów, Sucha, Sieniawa, Stojanów, Sokołów, Strzyżów, Skala, Skole, Toporów, Trzebina, Tymbark, Tylicz, Tyczyn, Tarnobrzeg, Tuchów, Tłumacz, Turka, Tłuste, Uście solne, Uście biskupie, Uście zielone, Ułaskowce, Ustrzyki dolne, Ulanów, Uhnów, Wilamowice, Wiśnicz nowy, Wojnicz, Wojniłów, Witków nowy, Wielopole, Założce, Zakliczyn, Żmigród, Żołyńia, Zabłotów, Żabno, Zborów, Żurawno.

Art. II.

Ustawa gminna tu załączona wejdzie w wykonanie po upływie sześciu miesięcy od dnia jej ogłoszenia, a w tym samym czasie traci ustawa gminna z 12. sierpnia 1866 dz. ust. kraj. l. 19. w gminach w art. I. wymienionych moc obowiązującą.

Art. III.

Ordynacya wyborcza dla gmin z 12. sierpnia 1866 obowiązywać będzie i nadal miasta i

miasteczka w art. I. wymienione z wyjątkiem §. 40. ordynacyi wyborczej, który z dniem wejścia w życie niniejszej ustawy uchylonym zostaje dla tych miast i miasteczek.

Art. IV.

Stosunki obszarów dworskich ustawą z 12. sierpnia 1866 określone, zostają nienaruszone.

Art. V.

Wykonanie tej ustawy polecam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

DZIAŁ I.

O gminie w ogólności.

§. 1.

Każde miasto i każde miasteczko niniejszej ustawie podlegające, stanowi w dotychczasowych granicach swoich osobną gminę miejską lub małomiejską.

Zmiana granic.

§. 2.

Granice gminy zmienione być mogą tylko za uchwałą Rady gminnej.

Uchwała taka do swej ważności wymaga potwierdzenia Rady powiatowej, które może być udzielone tylko za poprzedniem oświadczeniem politycznej władzy krajowej, że przeciw temu ze względów publicznych nie ma nic do zarzucenia.

DZIAŁ II.

O członkach gminy.

Członkowie gminy i obcy.

§. 3.

Członkowie gminy są:

a) przynależni do gminy, tj. osoby mające w gminie prawo przynależności;

b) uczestnicy, tj. osoby nie mające w gminie prawa przynależności, jeżeli w granicach gminy majątek nieruchomy posiadają, lub jeżeli od przedsiębiorstwa zarobkowego samoistnie wykonywanego, albo od dochodu bezpośredni podatki w gminie opłacają.

Pod tymi warunkami należą do uczestników gminy także korporacje, stowarzyszenia, zakłady i fundacje.

Wszystkie inne osoby w gminie są obcymi.

Przynależność do gminy.

§. 4.

Stosunki przynależności do gminy określone są ustawą z 3. grudnia 1863 l. 105 dz. p. p.

Za nadanie prawa przynależności do gminy może gmina pobierać opłatę nie przewyższającą sumy 30 zł.

Obywatele.

§. 5.

Obywatelami są ci, którym gmina prawo obywatelstwa nadała.

Obywatelstwo tylko przynależnym do gminy nadawanem być może.

Za nadanie obywatelstwa może gmina pobierać opłatę.

Gminy mogą w uznaniu zasług publicznych nadawać obywatelstwo honorowe osobom będącym obywatelami państwa austriackiego.

Prawa i obowiązki członków gminy.

§. 6.

Członkom gminy służy prawo swobodnego pobytu w gminie. Mają oni udział podług postanowień niniejszej ustawy w prawach i korzyściach, jako też w obowiązkach i ciężarach gminy.

Przynależni do gminy mają nadto w razie zubożenia i niezdolności do pracy prawo do wsparcia stosownie do ustawy z 3. grudnia 1863 l. 105. dz. p. p.

Obywatelom zastrzega się prawo do udziału w fundacyach i zakładach osobno dla nich utworzonych.

Obywatelstwo honorowe nadaje prawa uczestników gminy, ale nie nakłada udziału w ich obowiązkach.

Prawo pobytu w gminie.

§. 7.

Obcym, którzy przynależność swoją do pewnej gminy wykażą, lub przynajmniej dowiodą, iż poczynili potrzebne kroki u wykazaniu przynależności, nie może gmina wzbronić pobytu w swym obrębie, dopóki tak oni jak i mieszkający z nimi członkowie ich rodzin nieskazitelny żywot prowadzą i nie stają się ciężarem dobroczynności publicznej.

Jeżeli obcy rozporządzeniem gminy w tym względzie czuje się pokrzywdzonym, służy mu

prawo odwołania się do politycznej władzy powiatowej.

Utrzymanie prywatnych stosunków prawnych.

§. 8.

Niniejsza ustawa nie narusza prywatnych stosunków prawnych w ogóle, a w szczególności praw własności i użytkowania, służących bądź członkowi gminy, bądź też częściom gminy lub całym klasom mieszkańców.

DZIAŁ III.

O reprezentacji gminnej.

§. 9.

Gminę reprezentuje we wszystkich jej sprawach Rada gminna.

Rada zawiaduje sprawami gminy przez Zwierzchność gminną.

A) Rada gminna.

Skład Rady gminnej.

§. 10.

Rada gminna składa się w miastach z radnych wybranych przez członków gminy czynne prawo wyboru mających, w miasteczkach z radnych wybranych przez członków czynne prawo wyboru mających, a nadto z członków bez wyboru do niej wchodzących (§. 12).

W gminach, w których liczba członków do wyboru Rady gminnej uprawnionych nie przekracza 400, wybranych będzie 18 radnych, w gminach zaś liczących:

401— 600	wyborców	24
601—1000	"	30
a nad 1000	"	36

radnych.

Do zastępowania radnych ubyłych lub nie mogących brać udziału w czynnościach rady, wybrani będą równocześnie zastępcy, których liczba wynosić ma połowę liczby radnych.

Bliższe postanowienia o uprawnieniu do wyboru, obieralności i postępowaniu przy wyborach, zawiera ordynacja wyborcza dla gmin.

§. 11.

Wstępując do Rady, składają radni i zastępcy do rąk naczelnika gminy przyrzeczenie sumiennego pełnienia przyjętych obowiązków.

Radni bez wyboru.

§. 12.

Każdy członek gminy miasteczka, opłacający przynajmniej szóstą część całej sumy podatków bezpośrednich w gminie do opłat przypisanych, ma prawo nawet bez wyboru być członkiem Rady gminnej, jeżeli jest obywatelem państwa austriackiego i nie zachodzi względem niego żadna okoliczność wykluczająca lub wyłączająca, wskazana w ordynacyi wyborczej dla gmin.

Za osobę nie używającą własnowolności, wykonywa to prawo jej prawny zastępca lub tegoż pełnomocnik.

Wojskowi w czynnej służbie i kobiety, jeżeli chcą z tego prawa korzystać, muszą, wszystkie zaś inne osoby mające to prawo, mogą je wykonywać przez pełnomocników.

Współposiadacze realności umocowują do wejścia w skład Rady gminnej jednego z pośród siebie lub inną osobę.

Radnego bez wyboru nie może zastępować kto nie jest obywatelem państwa austriackiego, nie używa własnowolności lub w myśl ordynacyi wyborczej dla gmin od prawa wybierania i obieralności do Rady gminnej jest wykluczonym lub wyłączonym.

Zastępca może tylko jedną osobę zastępować.

Jeżeli zastępca już co do swojej osoby należy do Rady gminnej, głos jego przy głosowaniu podwójnie ma być liczony.

Radni bez wyboru nie będą wliczani do liczby radnych w §. 10. ustanowionej.

Radny bez wyboru, który także przez wybór został do Rady powołany, ma albo przyjąć wybór albo korzystać z prawa przysługującego mu podług niniejszego paragrafu.

Peryod wyborczy.

§. 13.

Radni i zastępcy wybierani będą na lat sześć. Ustępujący radni i zastępcy urzędować będą aż do ukonstytuowania się nowej Reprezentacyi gminnej. Ustępujący radni i zastępcy mogą być ponownie wybrani.

Wybór uzupełniający.

§. 14

W miejsce radnego, ubywającego przed końcem peryodu wyborczego, powoła Rada gmin-

na do grona swego na wniosek naczelnika gminy zastępcę z tego samego koła wyborczego, z którego radny ubył. Z pomiędzy zastępców ten będzie powołany, który przy wyborach największą ilość głosów otrzymał. W razie równości głosów rozstrzyga los. Jeżeli radny dłużej niż przez trzy miesiące nie może brać udziału w czynnościach Rady, powoła Rada gminna w sposób wyżej oznaczony zastępcę na czas, przez który ów radny w czynnościach Rady gminnej udziału brać nie może.

Gdyby jednak tylu radnych ubył, iżby liczby radnych z jednego koła wyborczego nawet przez powołanie wszystkich z tego koła zastępców uzupełnić nie można, będzie niezwłocznie na podstawie ostatniej listy wyborczej rozpisany wybór uzupełniający z tegoż koła wyborczego.

Radni i zastępcy w wyborze uzupełniającym wybrani urzędować będą tylko do końca okresu wyborczego tych radnych i zastępców, w których miejsce zostali wybrani.

B) Zwierzchność gminna.

Skład zwierzchności gminnej

§. 15.

Zwierzchność gminna składa się z naczelnika gminy, jego zastępcy i dodanych do pomocy naczelnikowi gminy dwóch asesorów.

W razie potrzeby wolno gminie wybrać i większą liczbę asesorów, jednak nie więcej jak 5.

Naczelnik gminy otrzymuje stałe wynagrodzenie z funduszków gminy. Minimum tego wynagrodzenia oznacza Wydział krajowy dla każdej z gmin tej ustawie podlegających, po wysłuchaniu Rad gminnych. Naczelnikowi gminy nie wolno zrzec się swego wynagrodzenia ani w całości ani częściowo.

Zastępca naczelnika pobierać będzie wynagrodzenie z funduszków gminnych, jeżeli przez czas dłuższy zastępować będzie naczelnika.

Urząd asesora, radnego i zastępcy radnego jest bezpłatny.

Wszystkim członkom Rady i zwierzchności gminnej należy się od gminy zwrot wszystkich wydatków połączonych z ich urzędowaniem.

Wybór Zwierzchności gminnej.

§. 16.

Naczelnika gminy, jego zastępcę i asesorów wybiera Rada gminna na lat 6.

Warunki obieralności na te urzędy i sposób dokonania wyboru oznacza ordynacya wyborcza.

Wybór uzupełniający.

§. 17.

W razie opróżnienia posady naczelnika gminy, jego zastępcy lub asesora w ciągu okresu wyborczego, Rada gminna dokona w jego miejsce nowego wyboru, najdalej do dnia 14. Wybrany przy wyborze uzupełniającym naczelnik gminy, zastępca naczelnika lub asesor, urzędować będzie do końca sześćdziesiąt swego poprzednika.

Przyrzeczenie.

§. 18.

Naczelnik gminy, jego zastępca i asesori winni przy objęciu urzędu w obecności delegata Wydziału powiatowego i wobec delegata Rady gminnej złożyć w ręce naczelnika politycznej władzy powiatowej lub jego delegata, w miejsce przysięgi przyrzeczenie, iż zachowają Cesarzowi wierność i posłuszeństwo, przestrzegać będą ustaw i wypełniać sumiennie obowiązki swoje.

C) Postanowienia ogólne.

Ustąpienie z posady.

§. 19.

Za przyzwoleniem Rady gminnej może naczelnik gminy, jego zastępca lub asesor, radny lub zastępca radnego urząd swój złożyć. Naczelnik gminy, zastępca naczelnika, asesor, radny lub zastępca radnego traci swój urząd, jeżeli zajdzie lub wiadomą się stanie okoliczność któraby pierwotnie jego obieralność na członka Rady lub Zwierzchności gminnej była wykluczyła, lub jeżeli się do innej gminy przesiedli.

Jeżeli naczelnik gminy, zastępca naczelnika, asesor, radny lub zastępca radnego popadnie w śledztwo sądowe z powodu zbrodni, przekroczenia lub przestępstwa z chciwości popełnionego, lub jednego z przekroczeń w §. 501, 504, 511, 512, 515 i 516 ustawy karnej wskazanych, lub jeżeli do jego majątku konkurs ogłoszony zostanie, wtedy nie będzie on mógł sprawować swego urzędu, dopóki trwa to postępowanie karne lub krydalne.

Jeżeli radny lub zastępca wchodzi w stosunki prawne z gminą, jako przedsiębiorca, dostawca, lub dzierżawca, nie będzie on mógł

sprawować swego urzędu, dopóki ten stosunek trwa, i rachunki z tą gminą wynikłe ostatecznie załatwione nie będą.

Obowiązek przyjęcia wyboru.

§. 20.

Każdy podług przepisów wybrany członek gminy, winien przyjąć wybór bądź na członka Rady gminnej, lub też zastępcę, bądź na asesora.

Prawo wymówienia się od przyjęcia wyboru lub też od dalszego sprawowania urzędu służy tylko:

a) duchownym wszelkiego wyznania i nauczycielom publicznym;

b) urzędnikom i sługom c. k. Dworu, państwa, kraju, powiatów, zakładów i funduszy publicznych, dopóki w czynnej służbie zostają;

c) wojskowym chociażby w czynnej służbie nie zostającym;

d) osobom liczącym przeszło 60 lat życia,

e) tym, którzy przez cały jeden okres wyborczy piastowali posady w Zwierzchności gminnej, jednak tylko na okres bezpośrednio następujący;

f) tym, którym ułomność fizyczna, lub znacznie i trwale nadwątlone zdrowie nie dozwalają obowiązków urzędowych wykonywać;

g) tym, którzy z powodu zwykłego zatrudnienia corocznie, często lub przez dłuższy czas nie bywają w gminie obecni;

h) zostającym w służbie prywatnej, jeżeliby przez przyjęcie wyboru w stosunku swoim służbowym uszczerbku doznać mogli;

i) tym, którzy bez wyboru do Rady gminnej należą (§. 12).

Kto bez takiego uwalniającego powodu wzbrania się przyjąć wyboru, lub przyjęty urząd dalej sprawować, podpada karze pieniężnej, którą Rada gminna aż do wysokości 20 zł. wymierzyć może.

Przeciw takiemu orzeczeniu Rady służy odwołanie się do Wydziału powiatowego; kara pieniężna wpływa do kasy gminnej na fundusz ubogich.

DZIAŁ IV.

O zakresie działania gminy.

ROZDZIAŁ I.

O zakresie działania gminy w ogóle.

§. 21.

Zakres działania gminy jest:

- a) własny i
- b) poruczony.

Własny zakres działania.

§. 22.

Własny zakres działania t. j. zakres, w którym gmina z zachowaniem ustaw samodzielnie zarządzać i rozporządzać może, obejmuje w ogóle wszystko, co bezpośrednio dotyczy interesu gminy i w jej granicach własnymi jej siłami załatwionem i przeprowadzonym być może.

W myśl tego należą do własnego zakresu działania gminy w szczególności:

- a) wolny zarząd majątkiem gminnym i załatwianie spraw, odnoszących się do związku gminy;
- b) czuwanie nad bezpieczeństwem osób i ich mienia;
- c) staranie o zakładanie i utrzymywanie gminnych dróg, mostów, ulic i placów, niemniej o bezpieczeństwo i łatwość komunikacji po drogach i wodach;
- d) policja polowa;
- e) dozór policyjny nad przedmiotami żywności nad targami, nad miarą i wagą;
- f) policja zdrowia;
- g) policja nad czeladzią i wyrobnikami, niemniej wykonywanie przepisów o czeladzi służebnej;
- h) policyjny dozór nad obyczajnością publiczną;
- i) sprawy ubogich, opieka nad zakładami dobroczynnymi gminy, zapobieganie żebractwu;
- k) policja ogniowa, policja budownictwa, wykonywanie przepisów porządku budowniczego i udzielanie policyjnego pozwolenia na budowy;
- l) ustawą oznaczyć się mający wpływ na szkoły średnie, przez gminę utrzymywane i na szkoły ludowe; staranie o zakładanie, uposażenie i utrzymywanie szkół ludowych, z uwzględnieniem istniejących jeszcze patronatów szkolnych i przepisów konkurencyi do szkół;
- m) jednanie stron w sporze będących przez mężów zaufania, z gminy wybranych;
- n) przedsiębranie dobrowolnej sprzedaży ruchomości drogą licytacyi.

Z wyższych względów państwa mogą być pewne czynności policyi miejscowej w pojedynczych gminach, w drodze ustawy krajowej, przekazane osobnym organom rządowym.

Poruczony zakres działania.

§. 23.

Ustawy określają poruczony zakres działania gminy, t. j. jej obowiązek do współdziałania w sprawach publicznej administracyi.

ROZDZIAŁ II.

O zakresie działania Rady gminnej.

§. 24.

Rada gminna jest w sprawach gminy władzą uchwalającą i nadzorującą.

Władza wykonawcza jej nie służy.

Rada gminna zastępuje gminę w wykonywaniu jej praw i obowiązków, wydaje w granicach ustawami oznaczonych imieniem gminy postanowienia obowiązujące i uchwała sposób ich wykonania. Ona jest władzą zwierzchnią gminy we wszystkich sprawach gminy, obowiązana strzedz dobra gminy i starać się o zaspokojenie jej potrzeb.

§. 25.

Rada gminna obraduje i uchwała o wszystkich sprawach gminy, jej majątku, dobra lub zakładów w granicach ustaw obowiązujących.

W szczególności należą do zakresu działania Rady gminnej:

- a) zmiana granic gminy (§. 2.);
- b) ustanawianie zasad zarządu, tudzież sposobu użytkowania majątku i dobra gminy i zakładów gminnych;
- c) sprawy należące do zwyczajnego zarządu majątkiem, które Rada gminna osobną uchwałą sobie zastrzegła (§. 26.);
- d) nabywanie lub pozbywanie nieruchomości lub praw, według ustaw za nieruchomości uważanych, obciążanie majątku gminy, zaciąganie pożyczek i lokowanie kapitałów;
- e) stawianie kosztem gminy nowych budowli, przekształcanie lub znoszenie istniejących, tudzież inne przedsiębiorstwa, nakładem gminy wykonywać się mające;
- f) zaprowadzenie nowych zakładów gminnych, lub zwinięcie istniejących;
- g) zawieranie, rozwiązywanie, zmiany kontraktów najmu i dzierżaw;
- h) uchwalanie budżetu rocznego, wydatków budżetem nieprzewidzianych i kredytów dodatkowych, przyzwalanie na przenoszenie uchwalonych kredytów z jednej rubryki do drugiej, uchwalanie wszelkich zmian w budżecie, stara-

nie się o pokrycie niedoboru, uchwalanie dodatków do podatków, opłat, prestacyj i usług i oznaczanie dziennych cen takich prestacyj i robót;

i) sprawdzanie i załatwianie rachunków rocznych;

k) przyzwalanie na rozpoczęcie sporów prawnych i na odstąpienie od nich, zatwierdzanie ugód spór umarzających, ustanawianie zastępców prawnych;

l) zatwierdzanie wyników wszelkich licytacyj;

m) wybór naczelnika gminy, jego zastępcy i asesorów;

n) uchwalenie etatu i płac urzędników i sług gminnych, jako też instrukcyj służbowych i statutu emerytalnego dla tychże;

o) wyznaczenie wynagrodzenia dla naczelnika gminy i jego zastępcy (§. 15);

p) mianowanie i oddalanie urzędników i wymiar emerytury dla nich, na wniosek naczelnika gminy;

q) nadzór i kontrola nad czynnościami Zwierzchności gminnej;

r) nadawanie prawa przynależności do gminy i obywatelstwa, tudzież obywatelstwa honorowego, ustanawiania opłat za nadawanie prawa przynależności i obywatelstwa;

s) wykonywanie służącego gminie prawa patronatu lub prezentowania, rozdawania miejsc fundacyjnych, nie uwłaczając prawom na różnicy wyznań opartym;

t) wybór mężów zaufania do jednania stron;

u) uchwalanie regulaminów dla własnych czynności;

w) udzielania zdania swego władzom wyższym na ich żądanie;

z) rozstrzyganie zażaleń przeciw zarządzeniom naczelnika gminy.

Zwyczajny zarząd majątkiem.

§. 26.

Zwyczajny zarząd majątkiem nie należy do zakresu działania Rady gminnej, lecz Rada może poszczególne sprawy tego zarządu, na wniosek lub po wysłuchaniu Zwierzchności gminnej swojej uchwałe zastrzedz.

Ustanawianie służby.

§. 27.

Rada winna przydać Naczelnikowi gminy służbę potrzebną do załatwiania czynności, wpływających z własnego i poruczonego zakresu działania.

Jeżeli Rada uzna potrzebę ustanowienia posad urzędowych lub służbowych, wtedy uchwali liczbę i płacę urzędników i sług, orzecze o warunkach i sposobie ich mianowania i ich zaopatrzeniu.

Uchwały te poda naczelnik gminy za pośrednictwem Wydziału powiatowego do wiadomości Wydziału krajowego.

Gdyby Rada gminna się wzbraniała uchwalić etat urzędników i sług, lub gdyby się okazało, że uchwalony przez Radę gminną etat nie wystarcza do należytego załatwiania czynności własnego i poruczonego zakresu działania, a Rada gminna mimo wezwania wskazanych jej braków nie uzupełniła, Wydział krajowy w porozumieniu z c. k. Namiestnictwem orzec może, jakiej kategorii urzędników i w jakiej liczbie gmina ustanowić i opłacać ma.

Nadzorowanie Zwierzchności gminnej.

§. 28.

Rada gminna ma prawo i obowiązek urzędowanie Zwierzchności gminnej ciągle nadzorować. Nadzór ten wykonywa Rada gminna za pomocą jednej lub kilku komisyj z grona swego wybranych, które obowiązane będą o każdej dostrzeżonej nieprawidłowości lub wadliwości w urzędowaniu Zwierzchności gminnej bezzwłocznie Radę gminną zawiadomić i poczynić wnioski o usunięcie złego, zaś po upływie każdego roku administracyjnego przedłożyć Radzie gminnej sprawozdanie o swoich czynnościach z wnioskami, jakie uznają za stosowne.

Skoro Rada gminna przekona się o nieprawidłowościach lub wadliwościach, winna się postarać o bezzwłoczne ich usunięcie, a gdyby to nie odniosło skutku, donieść o tem Wydziałowi powiatowemu.

Dla komisyj kontrolujących uchwali Rada gminna osobne instrukcje i przedłoży je Wydziałowi powiatowemu do wiadomości.

Naczelnik gminy winien najdalej do dni 30 po upływie każdego roku administracyjnego przedłożyć Wydziałowi powiatowemu odpisy

sprawozdań komisyj kontrolujących w ubiegłym roku, jakoteż odpis uchwał Rady gminnej na podstawie tych sprawozdań zapadłych, lub donieść w tym terminie o zachodzących przeszkodach.

Rada gminna może także ustanawiać osobne komisye do nadzorowania przedsiębiorstw gminnych, tudzież do udzielania zdań i przedstawiania wniosków w sprawach gminnych.

Do takich komisyj Rada gminna powołać może mężów zaufania z poza grona swego.

Ani komisya kontrolująca, ani specjalne komisye w myśl niniejszego paragrafu ustanowione, władzy wykonawczej nie mają, a zatem ani same nic zarządzić, ani Zwierzchności gminnej poleceń wydawać nie mogą.

Rewizya kasy.

§. 29.

Rada gminna winna wybrać osobną komisję, której obowiązkiem będzie przynajmniej cztery razy do roku przedsięwziąć rewizję kasy gminnej i kas zakładów i funduszków pod zarządem gminy zostających i o każdej rewizyi Radzie gminnej zdać sprawę na ręce naczelnika gminy, który odpis każdego sprawozdania do dni 8 Wydziałowi powiatowemu przedłożyć ma. Każdy radny wybrany do komisji skonstruującej, obowiązany jest wybór ten przyjąć

Od przyjęcia wyboru wymówić się może tylko ten, który nie posiada potrzebnego do skontrolowania kasy ogólnego wykształcenia, lub względem którego zachodzą okoliczności w §. 20. lit. g. h. wymienione. Kto bez takiego powodu uwalniającego wyboru przyjąć nie chce, podpada karze, którą Rada gminna aż do wysokości 20 zł. wymierzyć może. Jeżeli członkowie komisji skonstruującej obowiązkowi w niniejszym paragrafie od nich włożonym zadość nie uczynią, naczelnik gminy winien na każdego członka komisji, winnego zaniedbania swych obowiązków, nałożyć grzywnę do wysokości 20 zł. W takim razie może Wydział powiatowy przeprowadzić skontrolowanie kasy na koszt gminy. Oprócz tego winien Wydział powiatowy od czasu do czasu kasę gminną niespodziewanie skontrolować.

Sprawy policji miejscowej.

§. 30.

O ile sprawowanie policji miejscowej nie jest mocą ustawy przekazane organom rządowym,

może Rada gminna w granicach ustaw wydawać obowiązujące w obrębie gminy przepisy co do policji miejscowej i za przekroczenie tychże zagrozić karą pieniężną aż do wysokości 50 zł. lub w razie niemożności uiszczenia kary pieniężnej, karą aresztu do dni 10.

Uchwały takie Rada gminna powziąć może tylko na wniosek lub po wysłuchaniu naczelnika gminy.

§. 31.

Rada gminna winna uchwalać środki pieniężne na utrzymanie zakładów i urzędów policji miejscowej i jest odpowiedzialną za wszelkie zaniedbania w tej mierze, pochodzące z jej winy.

Odpowiedzialność gminy.

§. 32.

Gdyby kto poniósł szkodę z powodu zaniedbania przez gminę obowiązków względem policji miejscowej na niej ciężących, winna gmina poniesioną szkodę wynagrodzić. W szczególności obowiązana jest gmina wynagrodzić szkodę wyrządzoną w jej obrębie przez gwałt publiczny przy zbiegowisku dokonany, jeżeliby ani jeden ze sprawców nie był schwytanym, a na gminie ciążyła wina niedbałości w zapobieżeniu temu gwałtowi.

Orzeczenie względem obowiązku wynagrodzenia szkody, wyda polityczna władza powiatowa za poprzedniem wysłuchaniem Wydziału powiatowego.

Jeżeli co do wysokości wynagrodzenia porozumienie się pomiędzy gminą a poszkodowanym nie nastąpi, wynagrodzenie to ma być poszukiwanem zwykłą drogą prawa.

Zaopatrywanie ubogich.

§. 33.

Rada gminna ma czuwać nad tem, aby ubodzy według ustaw zaopatrzeni byli. Gdyby zakłady i fundusze na ten cel przeznaczone nie wystarczały, Rada postara się o potrzebne środki i oznaczy sposób ich użycia.

Udzielanie zdania.

§. 34.

Na żądanie władz rządowych lub autonomicznych winna Rada gminna udzielać im swego zdania.

Rozstrzygnięcie zażaleń.

§. 35.

Rada gminna rozstrzyga zażalenie przeciw rozporządzeniom naczelnika gminy, w sprawach dotyczących się majątku i dobra gminnego lub zakładów gminnych, niemniej w tych sprawach, w których naczelnik gminy tylko uchwały Rady gminnej wykonywa.

We wszystkich innych sprawach własnego zakresu działania rozstrzygnięcie rekursów przeciw postanowieniom naczelnika gminy należy do Wydziału powiatowego, zaś w sprawach poruczonego zakresu działania do politycznej władzy powiatowej.

Regulamin.

§. 36.

Wydział krajowy w drodze rozporządzenia wyda regulamin dla czynności Rad gminnych, tudzież instrukcję dla czynności Zwierzchności gminnych we własnym zakresie działania i dla kas gminnych, uwzględniając różnice potrzeb i stosunków zachodzących między gminami większemi i mniejszemi.

Rada gminna może jednak uchwalić inny regulamin dla własnych czynności i instrukcję dla swej Zwierzchności gminnej i swojej kasy gminnej, winna jednak regulamin dla własnych czynności i instrukcję dla Zwierzchności gminnej przedłożyć za pośrednictwem Wydziału powiatowego Wydziałowi krajowemu do wiadomości.

Instrukcja dla kasy gminnej, przez Radę gminną uchwalona, wymaga zatwierdzenia przez Wydział krajowy.

Dopóki Rada gminna nie uchwali i nie przedłoży Wydziałowi krajowemu osobnego regulaminu dla swoich czynności i osobnej instrukcji dla Zwierzchności gminnej, obowiązują będą regulamin i instrukcja przez Wydział krajowy wydana.

Instrukcja dla kasy gminnej przez Wydział krajowy wydana obowiązująć będzie tak długo, dopóki uchwalona przez Radę gminną osobna instrukcja dla swej kasy, nie uzyska zatwierdzenia Wydziału krajowego.

Zwoływanie Rady.

§. 37.

Rada gminna zbiera się na posiedzenie ile razy zajdzie tego potrzeba, najmniej zaś raz na

miesiąc. — Naczelnik gminy lub jego zastępca zwołuje Radę na posiedzenie. — Każde posiedzenie, które nie jest tym sposobem zwołane, jest nieprawne a powzięte na niem uchwały są nieważne.

Naczelnik gminy musi zwołać Radę, jeżeli tego zażąda przynajmniej trzecia część radnych, polityczna władza powiatowa albo też Wydział krajowy lub Wydział powiatowy.

O nastąpić mającym posiedzeniu naczelnik gminy w każdym razie winien zawiadomić wszystkich w gminie obecnych radnych.

Komplet do uchwał.

§. 38.

Rada gminna nie może powziąć uchwały, jeżeli więcej niż połowa radnych nie jest na posiedzeniu obecna.

Do uchwały ustanawiającej budżet, jakoteż do uchwały podlegającej wyższemu zatwierdzeniu potrzebna jest obecność dwóch trzecich radnych.

Jeżeli na posiedzenie nie zbierze się ilość radnych potrzebna do powzięcia uchwał, winien naczelnik gminy najdalej do trzech dni zwołać Radę powtórnie i zarazem wezwać zastępców.

Na każdego radnego i zastępcę, który nie stawi się na to drugie posiedzenie i nie usprawiedliwi swej nieobecności, winien naczelnik gminy nałożyć karę pieniężną aż do wysokości 10 zł.

Przeciw takiemu orzeczeniu służy odwołanie się do Wydziału powiatowego.

Grzywnę tę ściągnie naczelnik gminy. — Radnego lub zastępcę, który bez usprawiedliwienia się na trzech po sobie następujących posiedzeniach się nie jawi, może Rada gminna na czas oznaczony, lub też na cały w toku będący peryod wyborezy od udziału w obradach i uchwałach Rady wykluczyć. — Przeciw tej uchwale służy wykluczonemu rekurs do Wydziału powiatowego w terminie dni 14, licząc od dnia doręczenia mu zawiadomienia o dotyczącej uchwale Rady gminnej.

Przeszkody uczestnictwa w obradach.

§. 39.

Członek Zwierzchności gminnej lub Rady gminnej nie może być obecnym na posiedzeniu, jeżeli przedmiot obrady lub uchwały dotyczy jego urzędowania, jego własnych interesów pry-

watnych, lub też interesów jego żony, albo osób z nim w pierwszym lub drugim stopniu spokrewnionych lub spowinowaconych; winien jednak na żądanie Rady stawić się dla udzielenia żądanych wyjaśnień.

§. 40.

Członkowie Zwierzchności gminnej są obowiązani być obecnymi na każdym posiedzeniu Rady i mogą w każdym czasie głos zabrać. — W głosowaniu przy sprawdzeniu rachunków i udzieleniu Zwierzchności gminnej absolutorium nigdy udziału brać nie mogą.

Przewodniczenie na posiedzeniach.

§. 41.

Na posiedzeniach Rady gminnej przewodniczy naczelnik gminy, a w razie przeszkody jego zastępca. Każde posiedzenie odbyte z pominięciem tego przepisu jest nieważne. Naczelnik gminy lub jego zastępca zwołuje Radę, zagaja i zamyka posiedzenie, układa porządek dzienny, kieruje rozprawami i przestrzega porządku w agromadzeniu.

Sekretarz Rady.

§. 42.

Rada gminna wybiera sekretarza swego bądź z grona swego, bądź z pomiędzy urzędników gminy.

Warunki ważności uchwał.

§. 43.

Do ważności uchwały potrzebną jest bezwzględna większość głosów obecnych radnych. W razie równości głosów rozstrzyga przewodniczący. — W innych wypadkach przewodniczący nie głosuje z wyjątkiem wyborów. — Głosowanie odbywa się jawnie; wolno jest jednak Radzie uchwalić głosowanie tajne.

Jawność posiedzeń.

§. 44.

Posiedzenia Rady odbywają się w lokalu urzędowym publicznie, wyjątkowo jednak może Rada uchwalić tajne posiedzenie. — Posiedzenia, na których przedmiotem obrad jest budżet lub zamknięcia rachunków w każdym razie będą publiczne.

Gdyby publiczność mieszała się do obrad lub w inny sposób przeszkadzała obradom, przewodniczący ma prawo i obowiązek po po-

przedniem bezskutecznem napomnieniu, nakazać wydalenie publiczności z miejsca posiedzeń.

Protokół posiedzenia.

§. 45.

Z każdego posiedzenia spisany będzie w księdze na to przeznaczonej protokół, obejmujący nazwiska radnych, wnioski na posiedzeniu czynione i zapadłe uchwały. — Protokół ma być stwierdzony podpisem przewodniczącego, dwóch obecnych na posiedzeniu radnych i sekretarza.

Każdemu członkowi gminy wolno przeglądać protokoły.

ROZDZIAŁ III.

O zakresie działania Zwierzchności gminnej.

§. 46.

Naczelnik gminy w sprawach gminy jest organem zarządzającym i wykonawczym.

W razie przeszkody zastępuje naczelnika gminy jego zastępca, tego zaś jeden z asesorów. Rada gminna na początku każdego roku oznacza, który asesor w razie przeszkody zastępcy ma zastępować naczelnika gminy.

§. 47.

Do zakresu działania naczelnika gminy należy w szczególności:

- a) przewodniczenie w Radzie gminnej i przygotowanie wniosków do uchwał Rady;
- b) wykonywanie ustaw i rozporządzeń we własny zakres działania gminy wchodzących;
- c) wykonywanie wszelkich uchwał i zarządzeń Rady gminnej;
- d) kierownictwo urzędem gminnym, nadzór nad urzędnikami i sługami;
- e) wykonywanie policyi miejscowej;
- f) zarządzenie w razach nagłych, za następnem usprawiedliwieniem w obec Rady gminnej;
- g) przedstawianie do mianowania i oddalania urzędników gminy i wykonywanie władzy dyscyplinarnej nad urzędnikami i sługami;
- h) zarząd majątkiem, dobrem i dochodami gminy, zakładów i funduszków gminnych, lub pod zarządem gminy zostających;
- i) prowadzenie kasowości i rachunkowości gminy;
- k) wykonywanie wszelkich spraw poruczonego zakresu działania.

§. 48.

Naczelnik gminy reprezentuje gminę na zewnątrz.

Dokumenta, mocą których gmina przyjmuje zobowiązania względem osób trzecich, muszą być podpisane przez naczelnika gminy i jednego asesora.

Dokument dotyczący interesu, do którego zawarcia potrzebne jest przyzwolenie Rady lub wyższe zatwierdzenie, musi być nadto podpisanym przez dwóch radnych i powołać się na to przyzwolenie lub zatwierdzenie. W każdym razie dokument wydany imieniem gminy musi być zaopatrzony pieczęcią gminną.

Sprawowanie policji miejscowej.

§. 49.

Do naczelnika gminy należy odpowiednie ustawom sprawowanie policji miejscowej, o ile pojedyncze jej czynności nie są przekazane w drodze ustawy krajowej organom rządowym.

W nagłych wypadkach nieszczęścia, n. p. przy pożarach lub powodziach i t. p. naczelnik gminy ma prawo zarządzić wykonanie robót wszelkiego rodzaju, o ile są niezbędne do usunięcia niebezpieczeństwa chwilowego i zmusić do tych robót każdego zdolnego do nich członka gminy a nawet i obcych. Gdyby środki policji miejscowej nie były dostateczne do zabezpieczenia dobra publicznego (jak n. p. w razie epidemii) lub gdyby własne siły gminy nie wystarczyły do odwrócenia grożącego niebezpieczeństwa, naczelnik gminy winien zawiadomić o tem natychmiast polityczną władzę powiatową.

Zagrażanie karami.

§. 50.

Naczelnik gminy ma wyjątkowo prawo zagrażania karą pieniężną do 10 zł. lub w razie niemożności jej uiszczenia karą aresztu do dwóch dni, jeżeli tego wymaga wykonanie przepisu tymczasowego policji miejscowej niedopuszczającego zwłoki.

Wykonywanie władzy karnej.

§. 51.

O ile w ustawach i przepisach, które dotyczą policji miejscowej należącej do zakresu działania gminy, wyrażoną jest sankcya karna, i o ile przekroczenia tych ustaw i przepisów nie podlegają ustawie karnej, służy prawo orzekania

kar za takie przekroczenia naczelnikowi gminy a względnie jego zastępcy.

W ten sposób mają być także orzekane kary oznaczone przez Radę gminną (§. 30).

Tylko kary pieniężne, lub w razie niemożności ich uiszczenia kary aresztu mogą być orzekane.

Wszelkie orzeczenia kar mają być w osobną księgę wpisywane.

Tok instancyi.

§. 52.

Od orzeczeń wydanych według §. 51. odwołać się można do politycznej władzy powiatowej.

Jeżeli orzeczenia tyczą się duchownych uznanych wyznań religijnych, nauczycieli publicznych, urzędników rządowych lub krajowych, zostających w czynnej służbie, albo członków Sejmu krajowego, natenczas winien naczelnik gminy przedłożyć to orzeczenie politycznej władzy powiatowej do poprzedniego zbadania i potwierdzenia.

Przeznaczenie kar.

§. 53.

Kary pieniężne, orzeczone podług §. 51. wpływają do kasy gminnej na fundusz ubogich gminy.

Przedstawienie urzędników do mianowania i przeniesienia w stan spoczynku.

§. 54.

Na podstawie etatu przez Radę gminną uchwalonego lub na podstawie orzeczenia Wydziału krajowego w myśl ostatniego ustępu §. 27. w porozumieniu z c. k. Namiestnictwem wydanego, naczelnik gminy przedstawia Radzie gminnej urzędników gminy do mianowania. Mianowani urzędnicy posiadać muszą przepisaną kwalifikacyę.

Wydział krajowy w porozumieniu z c. k. Namiestnictwem oznaczy, jakie kwalifikacye dla każdej kategorii posad są potrzebne z uwzględnieniem różnicy potrzeb i stosunków gmin większych a mniejszych, z pozostawieniem odpowiedniego czasu przejściowego.

Naczelnik gminy przedstawia Radzie gminnej wnioski o przeniesienie urzędników w stan spoczynku i wymierzenie emerytury dla nich.

Naczelnik gminy mianuje i oddala sługi gminne i przedstawia Radzie gminnej wnioski co do ich zaopatrzenia.

Śledztwa dyscyplinarne.

§. 55.

Naczelnik gminy wdraża i przeprowadza śledztwa dyscyplinarne przeciw urzędnikom i sługom gminnym i orzeka o karach dyscyplinarnych.

Naczelnik może w drodze dyscyplinarnej urzędnika suspendować. Oddalenie urzędnika ze służby w drodze dyscyplinarnej nastąpić może tylko za uchwałą Rady gminnej.

Orzeczenia dyscyplinarne przeciw rachmistrzowi, kasyerowi i kontrolorowi tylko Rada gminna po wysłuchaniu naczelnika gminy wydawać może.

Zarząd majątkiem.

§. 56.

Naczelnik gminy zarządza majątkiem gminy, nadzoruje użytkowanie i zarząd dobra gminnego. kieruje przedsiębiorstwami gminy, czuwa nad ich wykonaniem i załatwia sprawy ubogich według ustaw.

Naczelnik zawiaduje zakładami gminnymi i nadzoruje zakłady własny zarząd mające, o ile akt fundacyi lub umowy innych nie zawiera postanowień.

W szczególności winien naczelnik gminy starać się o ściąganie wszystkich wierzytelności gminy, zakładów i funduszków gminnych lub pod zarządem gminy zostających, tudzież wszelkich czynnych zaległości. Gdyby naczelnik obowiązku tego należycie nie wypełniał, a Rada gminna mimo upomnienia ze strony Wydziału powiatowego, temubym nie zaradziła, Wydział powiatowy będzie miał prawo zarządzić środki zaradcze, jakie uzna za stosowne a nawet ustanowić na koszt gminy zastępcę prawnego, który imieniem gminy wierzytelności i zaległości w drodze prawnej ściąganie.

Przepis ten odnosi się także do pretensyj gminy, któreby jej z mocy §§. 63.—65. do członków Zwierzchności gminnej przysługiwały.

Kolaudacye.

§. 57.

Naczelnik gminy zarządza wszelkie roboty i dostawy dla gminy, rozpisuje i przeprowadza licytacye, odbiera i kolauduje wykonane roboty lub dostawy. Do każdego odbioru i do każdej kolaudacyi winien naczelnik gminy zawiadamiać komisję kontrolującą Rady gminnej a to w takim

czasie, aby komisya czynność tę ze swej strony nadzorować mogła.

Komisyje.

§. 58.

Rada gminna może na wniosek lub po wysłuchaniu naczelnika gminy uchwalić, aby sprawowanie poszczególnych czynności ogólnego zarządu gminnego lub policyi miejscowej powierzone zostało osobnym komisjom.

Każda taka komisya składa się z jednego członka Zwierzchności gminnej, jako przewodniczącego i kilku członków przez Radę gminną z jej grona lub z poza jej grona wybranych.

Dla takich komisyj winna Rada gminna uchwalić osobne instrukcyje.

Komisye te podlegają naczelnikowi gminy i polecenia jego wykonywać ściśle są obowiązane.

Dobrowolne licytacye.

§. 59.

Naczelnik gminy zezwala na przedsięwzięcie dobrowolnej sprzedaży ruchomości drogą licytacyi i czuwa nad zachowaniem i ścisłym wypełnieniem istniejących w tej mierze przepisów.

Kasowość i rachunkowość.

§. 60.

Naczelnik gminy jest odpowiedzialny za należyte prowadzenie kasowości i rachunkowości, jest przeto obowiązany kasę przynajmniej raz na miesiąc szkontować.

Poruczony zakres działania.

§. 61.

Naczelnik gminy załatwia wszelkie sprawy należące do poruczonego zakresu działania gminy w sposób ustawami przepisany lub przez władzę wskazany. Jeżeli oznaczenie sposobu wykonania pozostawione jest w całości lub częściowo gminie, naczelnik winien zastósować się w tym względzie do uchwały Rady gminnej.

Wszakże w razach nadzwyczaj nagłych, gdyby uchwała Rady, bez szkody lub niebezpieczeństwa poprzednio nie mogła być zasiągnięta, może naczelnik gminy działać według własnego zdania, winien jednak następnie w jak najkrótszym czasie wyjednać sobie zatwierdzenie Rady.

Rząd może polecić na swój koszt załatwienie spraw, należących do poruczonego zakresu działania w całości lub części organom własnym.

Wstrzymanie wykonania uchwał.

§. 62.

Jeżeli naczelnik gminy sądzi, że uchwała przez Radę gminną powzięta, narusza ustawę, przekracza zakres działania Rady lub jest szkodliwą interesom gminy, winien wstrzymać wykonanie takiej uchwały i najdalej do trzech dni po jej powzięciu odnieść się do wyższej władzy o rozstrzygnięcie, czy uchwała wykonaną być ma czy nie.

Orzeczenie to należy do politycznej władzy powiatowej, jeżeli naczelnik sądzi, że uchwała narusza ustawę lub przekracza zakres działania gminy, zaś do Wydziału powiatowego, jeżeli sądzi, że uchwała jest szkodliwą interesom gminy.

Władza wyższa winna wydawać swoje orzeczenie w ciągu dni ośmiu, a jeżeli sprawa należy do własnego zakresu działania gminy, polityczna władza powiatowa zawiadomi oswojem orzeczeniu Wydział powiatowy.

Orzeczenie tych władz jest dla naczelnika gminy stanowczem i nie służy mu prawo wyższego odwołania się.

Rada gminna ma jednak prawo wnieść rekurs od takiego orzeczenia do Namiestnictwa a względnie do Wydziału krajowego w terminie 14-dniowym.

O wstrzymaniu wykonania uchwał naczelnik ma Radę gminną na najbliższym posiedzeniu zawiadomić. Jeżeli naczelnik gminy nie przedłoży władzy wyższej w terminie 3-dniowym uchwały wstrzymanej do rozstrzygnięcia, uchwała ta staje się prawomocną i bezzwłocznie wykonaną być musi, o ile nie zachodzi wypadek w §. 104. przewidziany.

Odpowiedzialność naczelnika gminy.

§. 63.

Naczelnik gminy jest za swoje czynności urzędowe odpowiedzialnym gminie. Od tej odpowiedzialności uwolnić nie może naczelnika gminy ustanowienie komisyj dla poszczególnych spraw (§. 58.)

Co do poruczonego zakresu jest on odpowiedzialnym Rządowi.

Pretensje gminy co do wynagrodzenia szkód pochodzące z odpowiedzialności orzeczonej w tym paragrafie, mają być poszukiwane zwykłą drogą prawa.

§. 64.

Jeżeli zastępca naczelnika gminy lub jeden z asesorów powołany zostaje do zastępo-

wania naczelnika gminy, względnie jego zastępcy, natenczas zastępca naczelnika gminy, względnie asesor, wchodzi we wszystkie prawa i obowiązki naczelnika gminy i są odpowiedzialnymi za swoje czynności urzędowe tak samo jak naczelnik gminy.

§. 65.

Asesorowie dodani są naczelnikowi gminy dla pomocy w urzędowaniu. Asesorowie winni naczelnika wspierać w urzędowaniu i mają według jego zarządzenia i pod jego odpowiedzialnością wykonywać czynności, które im poruczy.

Każdy asesor odpowiedzialny jest gminie za zaniechanie lub nienależyte wykonanie czynności przez ustawę niniejszą w ogóle, przez naczelnika gminy lub przez Radę gminną w szczególności mu poruczonych.

Pretensje gminy do wynagrodzenia szkód z odpowiedzialności tym paragrafem orzeczone, mają być dochodzone zwykłą drogą prawa.

Dział V.

O gospodarstwie gminnem i nakładaniu ciężarów na gminę.

Inwentarz majątku.

§. 66.

Wszelka ruchoma i nieruchoma własność, niemniej wszelkie prawa i przywileje gminy i jej zakładów winny być utrzymywane w ciągłej widoczności zapomocą dokładnego inwentarza.

Inwentarz ten ma być spisany w ciągu pierwszego roku po zaprowadzeniu niniejszej ustawy. Każda następna zmiana ma być w nim uwidoczniiona.

Każdemu członkowi gminy wolno jest przejrzeć inwentarz.

Zakładanie i utrzymywanie inwentarza należy do naczelnika gminy, który także starać się ma o wpisanie do ksiąg hipotecznych wszystkich praw gminy względem nieruchomości. Pierwszy inwentarz przedłożony będzie Radzie gminnej do zatwierdzenia, a dwa odpisy zatwierdzonego inwentarza przedłoży naczelnik gminy Wydziałowi powiatowemu, który jeden z tych odpisów przesła Wydziałowi krajowemu.

O zmianach inwentarza uwiadomi naczelnik gminy w dwa miesiące po upływie każdego roku Radę gminną i Wydział powiatowy, który o tem doniesie Wydziałowi krajowemu.

Utrzymywanie majątku zakładowego.

§. 67.

Zakładowy majątek i dobro gminy i jego

zakładów mają być utrzymywane w całości i w dobrym stanie.

Do podziału zakładowego majątku lub dobra między członków gminy potrzebna jest uchwała Sejmiku krajowego.

Użytkowanie majątku gminnego.

§. 68.

Majątek gminy i jej zakładów ma być w ten sposób administrowanym, aby przyniósł ile możności największy stały dochód. Nadwyżki roczne mają być użyte do pokrycia potrzeb w roku następnym, o ile by zaś na ten cel nie były potrzebne, należy je ulokować pożytecznie i do majątku zakładowego przyłączyć.

§. 69.

Dotychczasowy niezaprzeczony zwyczaj rozstrzyga, którzy członkowie gminy i w jakim wymiarze w użytkach dobra gminnego udział mają.

Rada gminna uwzględniając ten zwyczaj i istniejące specjalne tytuły prawne, uchwała postanowienia regulujące to uczestnictwo, przy czem ustanowić może opłatę za użytkowanie z dobra gminnego.

Rada gminna uchwali także sposób użytkowania z dobra gminnego; uchwała ta wymaga zatwierdzenia Wydziału powiatowego.

Nadwyżka dochodów z dobra gminnego pozostająca po zaspokojeniu osób uprawnionych wpływa do kasy gminnej.

Rok administracyjny.

§. 70.

Rok administracyjny gminy zaczyna i kończy się równocześnie z rokiem administracyjnym państwa.

Budżet i rachunki roczne.

§. 71.

Naczelnik gminy winien corocznie ułożyć budżet gminny i zakładów gminnych na następny rok administracyjny i przedłożyć go Radzie gminnej na trzy miesiące przed rozpoczęciem roku administracyjnego.

Rada gminna ma budżet uchwalić najpóźniej na miesiąc przed rozpoczęciem roku administracyjnego.

Rachunki z przychodów i wydatków gminy, funduszów i zakładów gminnych, lub pod zarządem gminy zostających winien naczelnik gminy najpóźniej w miesiąc po upływie roku administracyjnego przedłożyć Radzie gminnej,

która obowiązana jest rachunki najdalej do dwóch miesięcy po ich przedłożeniu rozpoznać i załatwić.

Tak budżet i rachunki roczne, zanim Radzie do rozpoznania przedstawiłone zostaną, winny być poprzednio najmniej przez dwa tygodnie złożone do przejrzenia przez członków gminy, których spostrzeżenia przy rozpoznaniu budżetu i rachunków [wzięte będą pod rozwagę.

Gdyby Rada gminna nie wstawiła w swój budżet należności, którą gmina uścić jest obowiązana bądź na mocy ustawy, bądź na mocy wyroku lub dokumentu, mającego wedle ustaw moc egzekucyjną, ma Rada powiatowa prawo i obowiązek wstawić te należności w budżet gminy i nałożyć na ich pokrycie dodatki do podatków.

§. 72.

O dniu, w którym projekt budżetu i rachunki roczne Radzie gminnej przedłożone zostały, zawiadomi naczelnik gminy Wydział powiatowy.

Uchwalony przez Radę budżet i sprawdzone przez nią rachunki przedłożyć należy w dwóch odpisach Wydziałowi Rady powiatowej, który jeden odpis przedłoży Wydziałowi krajowemu.

§. 73.

Do sprawdzenia rachunków w §. 71. wymienionych Rada gminna wybrać ma komisję, która sprawozdanie i wnioski swoje Radzie gminnej najdalej do 6 tygodni przedłożyć ma.

Każdy radny obowiązany jest wybór do tej komisji przyjąć, jeżeli nie zachodzą powody do wymówienia się od przyjęcia tego wyboru w §. 29. wymienione.

Jeżeli komisya obowiązkom na nią w niniejszym paragrafie włożonym w oznaczonym tu terminie zadość nie uczyni, i zwłoki należyćie nie usprawiedliwi, naczelnik gminy nałoży na każdego członka komisji za winnego uznanego grzywnę aż do wysokości 20 zł. W takim razie zarządzi Wydział powiatowy wybór innej komisji, wyznaczając nowy termin do sprawdzenia i załatwienia rachunków.

Gdyby i to zarządzenie skutku nie odniosło, lub gdyby Wydział powiatowy się przekonał, że rachunki nie są należyćie sprawdzone, Wydział powiatowy z ramienia swego zarządzi sprawdzenie rachunków na koszt gminy.

Od takiego rozporządzenia Wydziału powiatowego służy rekurs do Wydziału krajowego.

§. 74.

W zarządzie gminy i przy zawiadywaniu jej majątkiem należy trzymać się ściśle uchwalonego budżetu. — Na wydatki, które odłożony się nie dadzą, a we właściwej rubryce budżetu nie znajdują całkowicie lub w części pokrycia, potrzebne jest przyzwolenie Rady.

W razach nagłych, w których poprzednie przyzwolenie bez szkody i bez niebezpieczeństwa nie może być uzyskane, może naczelnik gminy opędzić potrzebny wydatek, winien jednak pod własną odpowiedzialnością wyjednać sobie w przeciągu ośmiu dni zatwierdzenie Rady.

Pokrycie wydatków.

1. Z dochodów.

§. 75.

Wydatki na cele gminne mają być przede wszystkim pokrywane z dochodów gminy.

Z majątku osobnego.

§. 76.

Jeżeli na pokrycie pewnych wydatków przeznaczony jest majątek, należy przedewszystkiem dochody z tego majątku na ten cel obracać.

Przeznaczenie tych dochodów nie może być zmienionem.

Wydatki połączone z posiadaniem dobra gminnego.

§. 77.

Podatki i inne opłaty, tudzież koszta dozoru i uprawy z posiadaniem i używaniem dobra gminnego połączone, o ile do ich pokrycia dochody z dobra gminnego do kasy gminnej wpływające (§. 68.) nie wystarczają, mają być ponoszone przez uczestniczących w pożytkach z dobra gminnego, a to w miarę tego uczestnictwa.

Wydatki odrębne.

§. 78.

Wydatki, dotyczące tylko interesu pewnych klas mieszkańców lub posiadaczy gruntów lub domów, mają być ponoszone przez same tylko strony interesowane, o ile nie istnieją inne urządzenia obowiązujące.

2. Prestacje.

§. 79.

O ile dochody w §. 75. oznaczone nie wystarczają do pokrycia wydatków na cele gminne, może Rada gminna nakładać:

- a) dodatki do podatków bezpośrednich lub do podatku konsumcyjnego;
- b) inne opłaty nie należące do kategorii dodatków do podatków;
- c) posługi i roboty na cele gminne.

a) Dodatki do podatków.

§. 80.

Dodatki do podatków bezpośrednich mają być zazwyczaj nakładane na wszystkie w gminie przypisane podatki bezpośrednie, a to na wszystkie równo, to jest podług tej samej stopy procentowej. Dodatki te mają być rozkładane równo w całym obrębie gminy. Wyjątki od tych przepisów objęte są §. 85. i 86.

§. 81.

Dodatkiem do podatku konsumcyjnego można obciążać tylko konsumcyę w obrębie gminy, nie można nim obciążać produkcji i obrotu handlowego.

§. 82.

Do nałożenia dodatków przenoszących 20% do 50% podatków bezpośrednich lub podatku konsumcyjnego, potrzebne jest przyzwolenie Rady powiatowej.

Do nałożenia dodatków do podatków bezpośrednich lub podatku konsumcyjnego przenoszących 50% do 100%, potrzebnem jest zezwolenie Wydziału krajowego za zgodą c. k. Namiestnictwa. Takie zezwolenie udzielonem być może tylko na lat pięć.

Gdyby porozumienie między Wydziałem krajowym a c. k. Namiestnictwem do najbliższej sesji sejmowej nie nastąpiło, sprawa winna być przedłożoną do uchwały Sejmu krajowego.

Dodatki na dłuższy okres aniżeli lat pięć lub przenoszące 100% podatków bezpośrednich albo podatku konsumcyjnego, nakładane być mogą tylko na podstawie uchwały sejmowej i za Najwyższem zezwoleniem.

b) Inne opłaty.

§. 83.

Do zaprowadzenia opłat nie należących do kategorii dodatków do podatków bezpośrednich

lub do podatku konsumcyjnego, jako też do podwyższenia istniejących już opłat tego rodzaju, potrzebną jest ustawa krajowa.

Zezwolenie na dalszy pobór tego rodzaju opłat po zgaśnięciu mocy obowiązującej ustawy, którą zaprowadzone zostały, udzielone być może przez Wydział krajowy za zgodą c. k. Namiestnictwa, jednaze zawsze nie w wyższym wymiarze i nie na dłuższy okres czasu, jak dotychczasową ustawą dotąd dozwolone były.

Odmowa na prośby tego rodzaju może nastąpić tylko za uchwałą Sejmu krajowego.

Pobór taks gminnych za pojedyncze przez Reprezentację gminną w zakresie jej kompetencji udzielone uprawnienia, tudzież za używanie zakładów gminnych i za inne w interesie stron przez organa gminne podejmowane czynności urzędowe, dozwolone być może przez Wydział krajowy za zgodą c. k. Namiestnictwa, jednakże bez naruszenia już dawniej dla poszczególnych poborów tego rodzaju istniejących postanowień prawnych.

c) Posługi i roboty.

§. 84.

Za uchwałą Rady gminnej mogą być wymagane posługi i roboty tak ciągle jak i ręczne.

Rada winna rok rocznie na następujący rok administracyjny oznaczyć cenę dziennych posług i robót.

Posługi będą wymagane kolejno. Wyjąwszy nagle wypadki wskazane w §. 49. wolno jest każdemu wymagane od niego posługi lub roboty albo osobiście albo przez zdolnego zastępcę wykonać albo też wykupić się od nich, składając do kasy miejskiej ich wartość, obliczoną podług cen przez Radę ustanowionych.

Wyjątki.

§. 85.

Do opłacania dodatków do podatków bezpośrednich, niemniej do posług i robót nie mogą być pociągani:

a) urzędnicy i słudzy c. k. dworu, państwa, kraju, powiatu, gminy, zakładów krajowych, powiatowych i gminnych, nauczyciele publiczni, wojskowi, jako też wdowy i sieroty tych osób co do ich płac służbowych i pochodzących ze stosunku służbowego pensyj, prowizyj, zapomóg i innych poborów.

b) pasterze dusz co do ich kongruj.

§. 86.

Do rozkładu dodatków na podatki bezpośrednie podług rozmaitej stopy procentowej potrzebne jest przyzwolenie Wydziału krajowego. Ogłoszenie uchwał dotyczących prestacyj.

§. 87.

Uchwała Rady dotycząca prestacyi musi być w gminie ogłoszona. Jeżeli taka uchwała potrzebuje wyższego zatwierdzenia, wolno natenczas każdemu członkowi gminy wnieść względem niej w ciągu ośmiu dni uwagi, które przy zasiąganiu wyższego zatwierdzenia przedłożone być mają.

Pobór prestacyj.

§. 88.

Dodatki do podatków mają być pobierane przez te same organa i ściągane za pomocą tych samych środków co podatki.

Tylko dodatki do podatku konsumcyjnego mogą być na żądanie gminy razem z podatkiem rządowym lub samoistnie przez gminę pobierane.

Inne należitości pieniężne na cele gminne nałożone na podstawie ustawy lub prawomocnej uchwały Rady gminnej, niemniej kary pieniężne orzeczone podług niniejszej ustawy, pobiera naczelnik gminy przez swoje organa, a w razie nieuiszczenia ściąga je w drodze egzekucyi na ruchomości w taki sam sposób, jak zaległości podatkowe.

Jeżeli obowiązany nie wykupiwszy się z posługi lub roboty, wzbrania się jej wykonać, naczelnik gminy poleci wykonanie takiej posługi lub roboty trzeciej osobie na koszt obowiązanego i ściąganie wydaną kwotę w sposób przepisany dla ściągania innych należitości pieniężnych.

W nagłych wypadkach wskazanych w §. 49. mogą obowiązani wprost być zmuszeni do wypełnienia posług albo robót.

Konkurencyje.

§. 89.

Konkurencyja do budowy kościelnych, parafialnych i szkolnych, tudzież do budowy dróg jest przedmiotem osobnych ustaw.

Konkurencyje do pewnych potrzeb, oparte na specjalnych tytułach prawnych, pozostają w swej mocy.

DZIAŁ VI.

O zawiadywaniu specjalnemi sprawami ludności chrześcijańskiej i izraelickiej.

Prawa ludności chrześcijańskiej i izraelskiej.

§. 90.

W gminach składających się z ludności chrześcijańskiej i izraelskiej, pozostaje tak chrześcijańska jak i izraelska ludność przy własności posiadania i używania zakładów i funduszy, przeznaczonych wyłącznie na swoje własne cele religijne, naukowe i dobroczynne i opędza z własnych zasobów wydatki na takie zakłady i inne cele religijne, naukowe i dobroczynne, w których wyłączny udział tylko jej samej służy.

O ile jednak te wydatki dotychczas opędzane były z ogólnych dochodów gminy, powinny one i nadal z tychże dochodów być opędzane.

Zawiadywanie specjalnymi sprawami ludności chrześcijańskiej.

§. 91.

Specjalne sprawy ludności chrześcijańskiej (§. 92.), o ile zawiadywanie niemi podług ustaw należy do Rady gminnej lub Zwierzchności gminnej, zawiadywane będą przez Radę lub Zwierzchność podług przepisów niniejszej ustawy, z tem jednak ograniczeniem, że izraelicy członkowie Rady gminnej i Zwierzchności gminnej w głosowaniu nad temi sprawami i w załatwieniu tychże spraw w ogólności udziału mieć nie będą.

Gdyby jednak liczba chrześcijańskich członków Rady gminnej nie wynosiła przynajmniej połowy wszystkich jej członków, wybierają chrześcijańscy wyborcy gminy w sposób ordynaryjny, dla załatwienia spraw ludności chrześcijańskiej tytułu chrześcijańskich, ile będzie potrzeba dla uzupełnienia tej połowy.

Do ważności uchwał Rady gminnej w sprawach tego rodzaju, potrzebną jest obecność więcej niż połowy chrześcijańskich członków Rady i bezwzględna większość głosów tychże członków.

Jeżeli naczelnikiem gminy jest niechrześcijaнин, wybiera chrześcijańska część Rady gminnej, a wedle potrzeby uzupełniona ze swego grona przewodniczącego i jego zastępcę, któremu służyć będą co do załatwienia spraw ludności chrześcijańskiej te same prawa i obowiązki, które na mocy ustawy służą naczelnikowi gminy.

§. 92.

Do specjalnych spraw ludności chrześcijańskiej należą:

a) sprawy kościołów i innych miejsc religijnych, sprawy obrzędowe, wykonywanie prawa

patronatu, prezentowanie lub mianowanie pastery dusz, nauczycieli religii i sług kościelnych;

b) sprawy zakładów, fundacyj, stypendyów i innych funduszy przeznaczonych dla chrześcijańskich lub na cele, w których tylko chrześcijańskie mają udział.

c) sprawy majątku, stanowiącego wyłączną własność ludności chrześcijańskiej lub przeznaczonego wyłącznie dla tej ludności lub też zostającego w wyłącznym jej używaniu.

Zawiadywanie specjalnymi sprawami ludności izraelskiej.

§. 93.

Zawiadywanie specjalnymi sprawami ludności izraelskiej pozostaje przy dotychczasowej zwierzchności religijnej tej ludności.

Do tych spraw należą:

a) sprawy bóżnic, cmentarzy, sprawy obrzędowe, mianowanie rabinów, nauczycieli religii i sług obrzędowych;

b) sprawy zakładów, fundacyj, stypendyów i innych funduszy, przeznaczonych dla izraelitów lub na cele, w których tylko izraelici udział mają;

c) sprawy majątku, stanowiącego wyłączną własność ludności izraelskiej lub przeznaczonego wyłącznie dla tej ludności lub też zostającego w jej wyłącznym używaniu.

Prawo nadzoru Rady gminnej.

§. 94.

Prawo Rady gminnej do nadzoru, o ile takowy służy jej w ogóle na mocy ustaw, pozostaje nienaruszonym także względem przedmiotów w §§. 92. i 93. wymienionych.

§. 95.

Nakładanie dodatków do podatków, jako też innych prestacyj na członków gminy na cele w §§. 92. i 93. wskazane, nastąpić może tylko za przyzwoleniem Rady gminnej, o ile ustawy specjalne nie stanowią inaczej.

Jeżeli jednak w Radzie gminnej nie ma dwie trzecie chrześcijańskich, nakładanie dodatków do podatków i innych prestacyj na chrześcijańskich członków gminy, na cele w §. 92. wskazane, nastąpić może za zezwoleniem Wydziału powiatowego.

Przeciw uchwałom w tej mierze, tak Rady gminnej jak i Wydziału powiatowego, służą te same środki, co i przeciw innym uchwałom tych władz.

DZIAŁ VII.

O łączeniu gmin.

§. 96.

Do gminy, niniejszej ustawie podlegającej, wcieloną być może granicząca z nią gmina wiejska lub małomiejska lub część takiej gminy, jeżeli Reprezentacye obu tych gmin na to się zgodzą, a Wydział krajowy w porozumieniu z c. k. Namiestnictwem na wcielenie zezwoli.

Wcielenie takie nastąpić może w drodze ustawy krajowej nawet wbrew woli gminy, jeżeli należyte wykonywanie policyi miejscowej tego wymaga.

W razie takiego wcielenia należy w drodze dobrowolnej zgody między gminami, a w razie nieudania się takiej zgody, w drodze ustawy krajowej uregulować stosunki co do posiadania i użytkowania własności gmin połączonych.

DZIAŁ VIII.

O nadzorze nad gminami.

§. 97.

Rada powiatowa a w jej zastępstwie Wydział powiatowy czuwa nad tem, aby zakładowy majątek i zakładowe dobro gmin i zakładów gminnych nie zostały uszczuplone.

Sejm a w jego zastępstwie Wydział krajowy ma najwyższy nadzór nad całością zakładowego majątku i zakładowego dobra gminy i zakładów gminnych.

Wydział krajowy może w tym celu żądać objaśnień i usprawiedliwień od Rady gminnej i Zwierzchności gminnej albo za pośrednictwem Wydziału powiatowego, albo też bezpośrednio, może również i przez delegowanie komisji zarządzić dochodzenia na miejscu.

W wykonaniu tego prawa nadzoru upoważniony jest Wydział krajowy w razie potrzeby użyć stosownych środków zaradczych.

Zatwierdzenie uchwał przez Radę powiatową.

§. 98.

Do spraw, w których uchwały Rady gminnej muszą być przedkładane Radzie powiatowej do zatwierdzenia, należą prócz spraw wymienionych w §§. 2. i 82. także następujące:

a) pozbywanie, zamiana, przeistaczanie, zastawianie lub stałe obciążanie rzeczy należące do zakładowego majątku lub dobra gminy albo jej zakładów;

b) zaciąganie pożyczki lub przyjmowanie zobowiązania, jeżeli kwota pożyczki lub wartości ciężaru wynikającego ze zobowiązania łącznie z długami już istniejącymi przewyższa roczne dochody gminy a względnie zakładów gminnych;

c) nabytki i przedsiębiorstwa nie należące do zwykłego zarządu, jeżeli dla pokrycia wynikającego ztąd wydatku potrzeba zaciągnąć pożyczkę, lub obciążyć gminę prestacyami;

d) wydzierżawianie na dłuższy czas, niż na lat sześć lub w inny sposób, niż przez publiczną licytację najwięcej ofiarującemu;

e) opuszczanie czynszu najmu lub dzierżawy w części lub w całości i w ogóle opuszczanie i odpisywanie wierzytelności i pretensyj gminnych.

§. 99.

Uchwały Rady gminnej, do których ważności potrzeba przyzwolenia Sejmu, mają być podawane do Rady powiatowej, która je wraz z swoim zdaniem przez Wydział krajowy Sejmowi przedłoży.

Rekurs do Wydziału powiatowego.

§. 100.

Wydział powiatowy rozstrzyga rekursy przeciw uchwałom Rady gminnej i Zwierzchności gminnej we wszystkich sprawach własnego zakresu działania.

Przeciw dodatkom do podatków rekurs wnoszonym być może, o ile dodatki te przechodzą wysokość ustawami dozwoloną lub o ile w granicach tej wysokości nastąpił niestosowny rozkład.

Każdy rekurs ma być wnoszonym na ręce naczelnika gminy w nieprzekraczalnym terminie 14 dni, od dnia obwieszczenia uchwały lub zawiadomienia o niej.

Władza dyscyplinarna nad Zwierzchnością gminną.

§. 101.

W sprawach własnego zakresu działania może Wydział powiatowy pojedynczym członkom Zwierzchności gminnej dawać upomnienia i nakładać kary pieniężne do wysokości 20 zł. w. a.

Kary te wpływają do kasy gminnej na fundusz ubogich gminy.

W razie cięższego przekroczenia lub ciągłego zaniedbywania obowiązków, może członek Zwierzchności gminnej na wniosek Wydziału

powiatowego być zawieszony w urzędowaniu przez polityczną władzę powiatową.

W razie niezgodności tych władz orzeka polityczna władza krajowa, za zgodą Wydziału krajowego.

Po przeprowadzonym śledztwie dyscyplinarnym może polityczna władza krajowa za zgodą Wydziału krajowego złożyć z urzędu członka Zwierzchności gminnej, a nawet na przeciąg czasu nieprzekraczający lat trzech uznać niezdolnym do piastowania tej posady.

Członek Zwierzchności gminnej uznany winnym, ponosi koszt dochodzenia.

Władza dyscyplinarna, służąca Wydziałowi powiatowemu, trwa jeszcze przez lat trzy po zgaśnięciu mandatu członka Zwierzchności gminnej w tym celu, aby go zagnąć do zdania urzędu i złożenia rachunków z czasów urzędowania jego.

Mianowanie zastępcy dla gminy.

§. 102.

Jeżeli w sprawie prywatnej spornej między gminą a pewną klasą członków gminy lub pojedynczymi jej członkami Rada gminna ze względu na prywatny interes radnych nie byłaby bezstronną, Wydział powiatowy starać się będzie spowodować dobrowolną ugodę, gdyby zaś ta do skutku nie przysłała, przeznaczy dla gminy zastępcę do przeprowadzenia sprawy drogą prawa.

Prawo Rządu do nadzoru i wstrzymania uchwał.

§. 103.

Rządowi służy prawo nadzoru nad gminami w tym kierunku, aby swego zakresu działania nie przekraczały i nie działały wbrew ustawom.

To prawo nadzoru wykonywa polityczna władza powiatowa. W tym celu może ona żądać udzielenia sobie uchwał Rady gminnej i potrzebnych wyjaśnień.

Przełożony władzy politycznej lub jego delegowany ma także prawo być obecnym na posiedzeniach Rady gminnej, może jednak zabierać głos tylko wtenczas, gdyby Rada zamierzała naruszyć ustawy lub przekroczyć swój zakres działania.

§. 104.

Polityczna władza powiatowa ma prawo i obowiązek zakazać wykonania uchwały powziętej przez Radę gminną, jeżeli ta uchwała prze-

kracza zakres działania Rady lub sprzeciwia się ustawom.

Przeciw takiemu nakazowi służy rekurs do politycznej władzy krajowej.

Jeżeli sprawa należy do własnego zakresu działania gminy, winna polityczna władza powiatowa o wydanym zakazie uwiadomić równocześnie Wydział powiatowy.

§. 105.

Polityczna władza powiatowa ma także rozstrzygać zażalenia przeciw zarządzeniom naczelnika gminy, naruszającym lub mylnie zastosowującym ustawy, o ile te rozporządzenia nie są oparte na takich uchwałach Rady gminnej, względem których rozstrzygnięcie rekursów należy do Wydziału powiatowego.

W sprawach poruczonego zakresu działania rekurs w każdym razie ma być wnoszony do politycznej władzy powiatowej.

Środki zaradcze na koszt gminy.

§. 106.

Jeżeli Rada gminna zaniedbuje albo wzbrania się dopełnić obowiązków w moc ustaw na na gminie ciążących, polityczna władza powiatowa ma na koszt i stratę gminy zarządzić środki zaradcze.

Jeżeli sprawa należy do własnego zakresu działania gminy, a nie zachodzi przypadek nagłego niebezpieczeństwa, polityczna władza powiatowa winna przed zarządzeniem środków zaradczych porozumieć się z Wydziałem powiatowym.

§. 107.

Polityczna władza powiatowa ma prawo nałożyć na naczelnika gminy lub jego zastępcę, przekraczającego lub zaniedbującego swe obowiązki, w sprawach poruczonego zakresu działania karę aż do 20 zł. w. a.

Kara ta wpływa do kasy gminnej na fundusz ubogich gminy.

Jeżeli uchybienie obowiązków jest tego rodzaju, że sprawowanie czynności poruczonego zakresu działania nie może być dłużej zostawione naczelnikowi gminy bez narażenia dobra publicznego i jeżeli Rada gminna na wezwanie temu nie zaradzi, może polityczna władza powiatowa na czas trwania tego stanu ustanowić na koszt gminy organ do sprawowania rzeczonych czynności.

Tak i w tym razie jak i w razach wskazanych w §. 106 należy postępować z wszelką możliwą oględnością, tak aby gmina więcej nad konieczną potrzebę obciążoną nie była.

Rozwiązanie Rady gminnej.

§. 108.

Namiestnik może Radę gminną rozwiązać. Gminie służy rekurs do właściwego Ministerstwa.

Rekurs taki musi być podpisany przez naczelnika gminy lub przynajmniej przez jedną trzecią część członków rozwiązywanej Rady gminnej.

Rekurs ten nie ma mocy wstrzymującej.

Najdalej w sześć tygodni po rozwiązaniu winien być rozpisany nowy wybór. Tymczasowy zarząd może być poruczony naczelnikowi z przydanymi mężami zaufania, których c. k. Namiestnictwo w porozumieniu z Wydziałem krajowym wyznaczy.

Jeżeli ze strony c. k. Namiestnictwa, lub Wydziału krajowego, podniesiony został zarzut przeciw powierzeniu tymczasowego zarządu naczelnikowi gminy, natenczas Namiestnictwo w porozumieniu z Wydziałem krajowym zarządzi co potrzeba dla tymczasowego załatwiania spraw bieżących.

Sprawy w §. 98. wymienione nie należą do zakresu działania tymczasowego zarządu.

Ponieważ po wczorajszych uchwałach żadna zmiana nie nastąpiła, wnoszę o przyjęcie tej ustawy w trzecim czytaniu.

Wice-Marszałek JE ks. Metropolita Dr. Sembratowicz Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje tę ustawę w trzecim czytaniu rączy rękę podnieść. (Większość). Ustawa przyjęta w trzecim czytaniu.

Z kolei następuje punkt ósmy porządku dziennego:

Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z przedłożenia Wydziału krajowego w przedmiocie założenia szkoły gospodyń wiejskich (Alg. 236.)

Sprawozdawca poseł Dydyński ma głos.

Sprawozdawca p. Dydyński (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 236).

Sekretarz p. Włodzimierz Kozłowski. Wnoszę o uwolnienie od czytania.

Wice-Marszałek JE ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Jest wniosek uwolnienia p. spra-

wozdawcy od czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. P. sprawozdawca zechce odczytać wnioski.

Sprawozdawca p. Dydyński (czyta).

Wysoki Sejm rączy uchwalić :

1. Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby celem założenia krajowej szkoły gospodyń wiejskich przeprowadził bądźto z osobami prywatnymi, bądź z instytucjami publicznymi odpowiednie rokowania i o wyniku takowych zdał sprawę Sejmowi na najbliższej tegoż sesyi.

2. Sprawozdaniem niniejszem załatwioną zostaje petycja L. 1.064.

Wice Marszałek JE ks. Metropolita Dr. Sembratowicz Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, rączy rękę podnieść. (Większość). Wnioski komisji są przyjęte.

Przystępujemy do punktu dziewiątego porządku dziennego.

Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z przedłożenia Wydziału krajowego o nauczycielach wędrownych do nauki gospodarstwa wiejskiego. (Alg. 237.)

Sprawozdawca poseł Struszkiewicz ma głos.

Sprawozdawca p. Struszkiewicz zaczyna czytać sprawozdanie z aleg 237.

Sekretarz p. Wł. Kozłowski. Wnoszę o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania.

Wice-Marszałek JE ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. Struszkiewicz (czyta):

Wysoki Sejm rączy uchwalić :

1. Na utrzymanie czterech nauczycieli wędrownych do nauki gospodarstwa wiejskiego wstawia się w rubr. XV. budżetu wydatków na rok 1891 kwotę 8.000 zł., przyjmując zarazem do dochodów 4.000 zł. subwencji ze skarbu państwa na ten cel zapewnionej.

2. Upoważnia się Wydział krajowy do przyjęcia w r. 1891 dwóch nowych nauczycieli wędrownych.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wnioski komisji, rączy rękę podnieść. (Większość). Wnioski komisji są przyjęte.

Przystępujemy do punktu dziesiątego porządku dziennego.

Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z przedłożenia Wydziału krajowego w sprawie subwencji na zalesienie wydym piaskowych i nieużytków w powiatach Tarnobrzeskim, Jarosławskim, Cieszanowskim, Jaworowskim i Mościskim. (Alg. 238).

Sprawozdawca poseł Zamoyski ma głos.

Sprawozdawca p. hr. Zamoyski (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 238.)

Sekretarz p. Stanisław Jędrzejowicz. Wnoszę o uwolnienie od czytania.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość) Wniosek jest przyjęty. P. sprawozdawca zechce odczytać wnioski.

Sprawozdawca p. hr. Zamoyski (czyta):

Wysoki Sejm rączy uchwalić:

1. Sejm krajowy wyznacza na koszt zalesienia wydym piaskowych i nieużytków z funduszów krajowych:

a) dla okręgu roboczego Tarnobrzeskiego kwotę 1.220 zł. rozłożoną na 4 lata, począwszy od roku 1891 po 305 zł. rocznie;

b) dla okręgu roboczego Jarosławsko-Cieszanowskiego kwotę 2.800 zł. rozłożoną na lat 7, począwszy od roku 1891 po 400 zł. rocznie;

c) dla okręgu roboczego Jaworowsko-Mościskiego kwotę 1.600 zł. rozdzieloną na lat 4, począwszy od roku 1891 po 400 zł. rocznie.

2. Sejm upoważnia Wydział krajowy do wypłacania subwencji powyższych pod warunkiem, że właściciele wydymisk piaskowych i nieużytków, które mają być zalesione, dostarczą bezpłatnie robociznę potrzebną do wykonania wszelkich prac około projektowanych zalesień, niemniej grunt około projektowanych zalesień, niemniej grunt pod szkółki i potrzebny do ich ogrodzenia materiały, a c. k. Rząd utrzymywać będzie swoim kosztem leśników fachowo wykształconych, którzyby pracami około zalesienia kierowali, a nad-

to służy Wydziałowi krajowemu prawo ingerencji i kontroli co do sposobu użycia subwencji, z funduszów krajowych niniejszą uchwałą wyznaczonych.

3. Na wypłatę powyż uchwalonych subwencji otwiera Sejm Wydziałowi krajowemu na rok 1891 kredyt do wysokości 1.105 zł.

Śmiem zwrócić uwagę, że na wypłatę roczną już przy uchwale budżetowej zapadła uchwała sejmowa co do tego kredytu 1105 zł, że tu w tem sprawozdaniu chodzi o to, aby zapewnić ten kredyt na dalsze lata, mianowicie dla powiatu tarnobrzeskiego na 4 lata, dla powiatu jarosławsko-cieszanowskiego na lat 7 i dla okręgu roboczego jaworowsko-mościskiego 1600 zł. na na cztery lata. Ponieważ dotychczasowymi uchwałami sejmowymi kwoty tylko na rok przysły zabezpieczono, więc komisya gospodarstwa krajowego w myśl wniosku Wydziału krajowego stawia te wnioski Wys. Sejmowi do uchwały.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wnioski komisji, rączy rękę podnieść. (Większość). Wnioski są przyjęte.

Z porządku dziennego następuje:

Sprawozdanie komisji administracyjnej z przedłożenia Wydziału krajowego w przedmiocie zarządu funduszem pożyczkowym na budowę koszar dla c. i k. wojska.

Sprawozdawca większości poseł Bronisław Horodyski. Sprawozdawca mniejszości poseł Dworski.

P. Kozłowski Zygmunt. P. Horodyski jest chory.

Ponieważ p. Bronisław Horodyski sprawozdawca większości jest nieobecny, więc przystępujemy do dalszego punktu porządku dziennego.

Sprawozdanie komisji administracyjnej z petycji gminy Jarosławia o przełożenie terminów spłaty i darowanie odsetek zwłoki.

Sprawozdawcą jest p. Bronisław Horodyski. Ponieważ jednak jest nieobecny, więc następuje:

Sprawozdanie komisji prawniczej o przedłożonym przez Wydział krajowy projekcie dotyczącym ulg legalizacyjnych w sprawach drobiazgowych hipotecznych. (Alg. 239.)

Sprawozdawca poseł Weigel ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Weigel. (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 239.)

Głosy. Prosimy uwolnić p. sprawozdawcę od czytania sprawozdania.

Wice-Marszałek JE ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść (większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca p. Dr. Weigel (czyta).

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Przedłożony projekt ustawy co do ulg legalizacyjnych w sprawach drobiazgowych hipotecznych zwraca się Wydziałowi krajowemu do zastanowienia się nad szkodliwością jego dla Galicyi i Wielkiego Księstwa Krakowskiego, w każdym razie zaś do osiągnięcia zdania sfer kompetentnych, pod względem wysokości kwoty, za podstawę normy służyć mającej.

Wice Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa ogólna otwarta.

P. Żardecki. Proszę o głos.

P. Huryk. Proszu o hołos.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. p. Żardecki ma głos.

P. Żardecki. Wniosek przedłożony sprawozdaniem Wydziału krajowego jest nadzwyczaj doniosły dla włościan. Ustawa, którą Wydział krajowy proponował, oparta jest na ustawie z 25. czerwca r 1890. Nr. 109 Dz. u. p. Ponieważ uważam ją za dogodną dla stanu włościańskiego, więc wnoszę, aby Wysoka Izba przystąpiła do szczegółowej rozprawy nad przedłożeniem Wydziału krajowego.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. P. Huryk ma głos.

P. Huryk. Wysoki Sojme! Poneże sprawa jest welykoj wahy poneże selane i chotiajby przy najdribniejszych kontraktach musiat ponosyły welyki koszta i narażajut się na wydatki iduczy do mista, otże proszu, szczyby Wysoka Pałata zwolyła prychyłyty się do ustawy, kotra wyszła dnia 5 czerwca 1890 Nr. 109 Dz. u. p. dla wsich krajow austryjskoj derżawy, ne znaju, dla czoho komisya wyrażaje się tak, szczyby ustawa może dla naszoj Hałyczyny a osoblywo dla selan staty się szkodlywa. — Obawa komisji, szczyby

selane ne majut doświdczenia, szczyby ich budut wyzyskiwały pokutni pysary, ja uważaju, szczyby taja obawa jest bezpidstawna. — Naszy selany ne sut taki, szczyby się dawały wyzyskiwały. Taże w kaźdoy hromadi sut pysary, do kotrych selane majut dowirie, i jest urjad hromadzki, kotryj czuwaje na to, szczyby czy prodajuczy czy kupujuczy, prodawaw tilko szczyby jest jeho i szczyby to ne buło ze szkodoju dla druhoj strony. — Ne ma otże tu obawy. — Dalsze, jesly tu jest wyraźno skazano, szczyby taki kontrakt legalizacyjny mohlyby zastupyty wirujuchodni świdki, kotri swoje imia autentyczne i mistce zameszkania i swojeho pobytu zapysujut, to takoz ne może byty obawa, szczyby tiji świdki, kotri stwerdżajut toj dokument, buły liude neświdomi abo pidkupłeni. — Ne można tutki uważaty, szczyby selane szczyby ne dorisły, tim bilsze, szczyby jak jaka ustawa nakładaje jaki tiahar, to ne każe się szczyby to jest peredwczesna, a taka, kotraby mohła prynesty choseń, uważaje się za peredwczesnu.

Pered r. 1880, jak dowho szczyby ne buły knyżki hruntowi założeny, robyły się kontrakty po sełach, i ne trafiały się wypadki, szczyby prodajuczyj abo kupujuczyj zrobyw szczyby na szkodu interesowanoy z nym storony. — Szczyby taki dokumenta mohut się sprawedywo zrobyty tilko u notara, to ne dast się opravdaty. — U notara mohut storony buty narażeny na bilsze nebezpeczeństwo jak w swojey hromadi, — se — ja z praktyki znaju, szczyby u ne odnoho notara sut świdki, kotri ne znajuczy storon, stwerdżajut, szczyby ich znajut, chotiaj nykoły ich ne wydyły i za to distajut po 50 ct. wid storon i takich słuczajiw mnoho jest a jeslyby Wys. Pałata chotila dokaziw, to mihbym dokazaty i faktami toje stwerdyty. — Szczyby się tyczyt toho, szczyby tu komisya każe, szczyby notary za akt do wysokosty 100 zołotyh ne bere tilko odnoho guldena, to można śmiło skazaty, szczyby to ne jest prawda. — Prawda jest, szczyby jest taryfa dla notariw wyznaczena, ale czy selany tiji taryfy znaje? Tu jest skazano w sprawozdaniu komisji, szczyby jesly notary perestupyt perepysanu taryfu, to służył prawo storoni pokrywdżenoj widnesty się do komnaty notarialnoy; ale czy selany znaje tuju dorohu? Ja znaju, szczyby jesly treba zrobyty kontrakt na 100 zł., to w welykim misti, hde jest bilsze notariw, dast się zrobyty za 6, abo 7 zł. bez

sztempliw, ale w małym misti, hde oden notar a i toj trudnyt sia adwokatururow i notarstwom, tam sut koszta, kotri wynoszut bilsze jak 15 zł., a jak porachujem szcze do toho czotyry abo piat myl dorohy, kotri storony roblat, szczo kontrakt zrobyty, to szcze bilszi budut koszta o 5 zł. — A jesły szcze dependenta notar wyprawy do tabuli, i toj misto wziaty ciłu parcelu, kotra sia prodaje, jesły taja parcela jest w ma pi rozdiłena, i win woźme czast tilko, to potim robyt sia podanie do tabuli, aby intabulowaty toj kawałok, misto ciłoj parceli bude zaintabulowana czast. Mnoho tak buło szczo oden prodaw ciłyj kawałok hruntu a kontrakt zrobłeno tilko na czast. — Szczo dobre wyjde kupujuczij jesły prodajuczij ne zapereczyt, szczo mu ciłyj prodaw, a jesły zapereczyt, to tohdy proces a deż świdky, a jesły nezapereczyt to treba znowu robyty poprawku i selanyn musyt znowu druhyj raz opłatyty 6 abo 7 zł. Szczo bilsze. Zrobyt sia kontrakt u notara, zrobyt sia donesenje do urjadu podatkwoho ale ne zrobyt sia proźbu do sudu, szczo do intabulowania. To teź sud dowidawszy sia czerez ewidencyjnych geometriw szczo parcela semu abo tomu prodana i toj maje sia intabulowaty, sud nakazuje pid karow 1 abo 2 zł., szczozy sia intabulowaw. — I znowu ide z kontraktom do notara, aby druhyj raz zrobyw podanie i znowu każe sobi płatyty 2 abo 3 zł., selanyn musyt za oden kontrakt try razy zapłatyty.

Ja poperaju wnesok pp. Żardeckoho i proszu Wysokoho Sojmu, szczozy tak ważnoj sprawy ne odkładaty dalsze.

P. Potoczek. Proszę o głos.

Wice Marszałek J. E. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. P. Potoczek ma głos.

P. Potoczek. Wysoki Sejmie! Ważna to sprawa dla biednej ludności, uwalnianie od należytości różnego rodzaju, które nieraz przewyższają wartość nabytego przedmiotu i przez to samo nabycie czynią nieużytecznym. Niemałą wagę mają przytem należytości notaryusza. Np. za legalizacją aktu należy się 30 ct., a ja znam wypadek, że należytość wzrosła do kwoty 6 zł. a drugi wypadek był taki, że włościanin kupił grunt za 10 zł., za kontrakt i za hipotekę zapłacił 20 zł., w czem należytość notaryusza nie małą wynosić miała część. Jest to rzeczą ogólnie

nie wiadomą, że pp. notaryusze nie bardzo trzymają się taksy i nie robią z tego tajemnicy. Ale chciałby się biedny chłop upomnieć o to, gdzie należy, to go zrobią niebezpiecznym człowiekiem, rewolucjonistą i kto wie, czem jeszcze. Przeto ja przychylam się do wniosku p. Żardeckiego.

P. Barabasz. Proszu o hołos.

Wice-Marszałek J. E. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. P. Barabasz ma głos.

P. Barabasz. Ja tilko choczu oden fakt nawesty, kotryj ja sam mohu sumninno poświdczyty. Buw jeśm świdkom, jak kawałok pola kupłenyj buw za 15 zł. Notarjowi zapłateno 2 zł. 50 cnt. za kontrakt, a 60 cnt. za stempel i na tim skinczeno. Odnak ne podano do sudu, do tabuli. Jak piźnjsze pryjszło, szczozy do sudu podano, prychały do notarja a win każe: zapłatyt 3 zł. 40 cnt. i ony zapłatyły. Otże moi panowe 2 zł. 50 ct. i 60 ct., to jest 3 zł. a 4 zł. to sim zł., okrim taksy cisarskoj. Otże za takij kontrakt 7 zł. okrim świdkiw, to połowyna na połowynu.

Wice-Marszałek J. E. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Czy żąda kto jeszcze głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. dr. Weigel. Wysoka Izbo! Komisya prawnicza w uzasadnieniu wniosku swego starała się o to, iżby w najjaśniejszy sposób zaspokoić mianowicie kolegów włościan, że proponowany przez nią środek odesłania projektu do ustawy przedłożonego przez Wydział krajowy na powrót do Wydziału krajowego staje się nieuniknionym, albowiem kardynalną rzeczą tu jest, że kiedy dla innych krajów koronnych postanowiono 100 zł. jako miarę mniejszej wagi spraw drobiazgowych hipotecznych, komisya prawnicza wykazała, że w Galicyi i w W. Księstwie Krakowskiem całe mienie włościanina nieraz 100 zł. nie przenosi; niebezpieczną więc byłoby rzeczą oddać po prostu nieświadomych skutku w sprawach takich na pastwę pokątnych pisarzy, co u nas w całym kraju uznają i na co słusznie w całym kraju się żalą.

Jeżeli przeto p. Żardecki pragnie, aby wręcić do projektu Wydziału krajowego, o którym

komisyja prawnicza powiada, że nie był wywołany ani skargami i zażaleniami ani petycjami do Sejmu podanemi, tylko powszechną ustawą państwową, która jednak do kraju naszego tak długo zastosowania nie ma, póki Wysoki Sejm nie oznaczyłby wysokości onej kwoty, od której by zależało, czy poniżej niej dokumenta ksiąg hipotecznych dotyczące od legalizacji u notaryusza uwolnione być mają dla opłaty 30 ct. od legalizacji przypadającej. Komisyja prawnicza ze swojej strony przyłączyć by się nie mogła do wniosku p. Żardeckiego, iżby pod tym względem przy sprawozdaniu Wydziału krajowego pozostać miało.

(Książę Marszałek obejmuje napowrót przewodnictwo).

Wobec późnej pory, wobec ostatecznie uznawanej w kraju niedogodności, co więcej niż niedogodności bo i szkodliwości sporządzania dokumentów prywatnych własności hipotecznej dotyczących przez pokątnych pisarzy lub ludzi nieuczciwych, nie radbym szerzej o tem mówić, nie mogę się jednak zwolnić od obowiązku wykazania Wysokiej Izbie jak szkodliwą byłaby ustawa taka dla kraju naszego. Byłem przypadkiem jako poseł w Radzie państwa w r. 1877. członkiem komisji legalizacyjnej i za pozwoleniem p. Marszałka przytoczę, co mam dosłownie zachowane w zapiskach moich z onego czasu. Pan minister Glaser, ówczesny minister sprawiedliwości wykazał, że władzom sądowym wydał polecenie, iżby wszelkie możliwe ulgi przy legalizowaniu dokumentów miejsce miały, iżby nie ograniczano tej legalizacji do pewnych dni urzędowych; ale zresztą na domaganie się Izby i wydziału legalizacyjnego wyraźnie wypowiedział, że za daleko w ulgach tych iść nie można a zacytuję jego słowa dosłownie zachowane z onego czasu wiernie w zapiskach moich, jako ówczesnie członka komisji legalizacyjnej w Radzie państwa. Wtedy 7-go listopada 1877 r. powiedział minister sprawiedliwości (czyta): „Ich habe an die Gerichtsbehörden wohl einen Erlass hinausgegeben, dass sie alle möglichen Erleichterungen bei der Legalisirung von Urkunden walten lassen und nicht etwa diese bloss auf gewisse Tage zu restringiren sei. Alle Gerichte widerrathen aber ganz unbefangen und sachgemäss jede mehrere Aus-

nahme in Betreff von Erleichterungen bei der Legalisirung von Urkunden im eigensten Interesse der Partei und verhalten sich gegenüber jedweder Versuche daran zu ändern geradezu ablehnend“.

Co więcej, kiedy partja na referenta i ministra, iżby jednak i dla Galicyi na taką ustawę się zgodził, wskazał, że się instytucya notaryuszy jako mężów zaufania coraz bardziej ustala i ku pożytkowi zaufania publicznego wzięła; a powiedział w odpornem przemówieniu swoim dosłownie dalej (czyta):

„Ich darf Ihnen meine Herren, die Ueberzeugung nicht verhehlen, dass der Kreis irgend welchen gedeihlichen Erfolg sichernden Versuche erschöpft ist; dass für die fernere Unterstützung von Bestrebungen, welche — wenn auch unabsichtlich — an den gesunden Grundlagen des seit Jahren ins Leben getretenen die Sicherheit des Immobilār-Verkehrs auf die richtigen Voraussetzungen stellenden, mehr und mehr in das Rechtsbewusstsein der Bevölkerung sich einlebenden Gesetzes rütteln — das Ansehen desselben untergraben und so dessen wohlthätige Wirksamkeit beeinträchtigen eine sachliche Rechtfertigung nicht zu finden wäre“. Tak powiedział podówczas minister sprawiedliwości. Zdaje mi się, że najwyższy piastun teki sprawiedliwości nie mógł się być oświadczyć więc dobitniej o żądanych ulgach co do legalizacji, jako ówczesny minister Glaser w Radzie państwa uczynił“.

To też już ówczesny projekt referenta projektu zawierał wyraźne zastrzeżenie: „mit Ausnahme von Galizien“. (czyta):

„Referenten - Entwurf: Gesetz vom wirksam für alle im Reichsrathe vertretenen Königreiche und Länder mit Ausnahme des Königreichs Galizien und Lodomerien, über die Abänderung des allg. Grundbuchgesetzes vom 25. Juli 1871. R. G. B. Nr. 95. (Artikel I. & II.)“

Co więcej, nawet deputowani innych krajów monarchii mianowicie dr. Fuchs i Granitsch w dyskusji tej (co mam również dosłownie streszczone) — dnia 7. listopada 1877 r. na posiedzeniu wydziału legalizacyjnego, do którego jako poseł w Radzie państwa podówczas należałem — powiedzieli, dr. Fuchs (czyta): „Glaubt man, dass es in Galizien nicht anders sein

kann, ergo habeant sibi, warum aber sollen wir — bei fortschrittlicheren Verhältnissen — Galizien wegen Opfer bringen; sobald andere Kronländer den Legalisierungszwang nicht brauchen. Mögen Sie — wie bezüglich des Wuchers und der Trunkenheit ihre eigenen Gesetze haben“.

Nawiasem przypomnę, że w późniejszych latach inne prowincje starały się o ustawę przeciw pijaństwu i lichwie za naszym przykładem (brawo). A dalej: Deputowany dr. Granitsch rzekł, co do powyższej odezwy ministra Glase ra, że słowa jego są jasne i stanowcze, (klar und bestimmt, i dodał: „vom Standpunkte des Justizministers auch ganz korrekt“. — Czegoż trzeba więcej!! — Powołałem się na ten materiał, jako autentyczny i przekonujący, bardziej niż wszystko (brawo).

Wszakże i przy naradach nad projektem ustawy z dnia 5. czerwca 1890 r. w Radzie państwa oświadczył obecny minister sprawiedliwości, czy też reprezentant Rządu, że ta ustawa do Galicyi, Bukowiny i Dalmacyi zastosować się snadnie nie da i trafi na opór, z powodu niskiego stanu oświaty w niższych warstwach i znanych nadużyć pokątnych pisarzy.

Jeżeli zaś moi panowie z drugiej strony p. Huryk właśnie co wspominał, że tu i ówdzie przez notaryuszy bywają wyrządzane nadużycia, jak np. wiadomo mu, że do legalizacyi przybie-rani bywają częstokroć świadkowie za opłatą 30 do 50 ct. od świadka, ludzie, nierozpoznani wcale pod względem identyczności osoby, że tak samo taksa przez notaryuszów przekraczana bywa i legalizacya zamiast 30 ct. czasem kilka zł. kosztuje, na to ja odpowiem.

Komisya prawnicza wskazała, że notaryusza obowiązuje przeciw taryfa, którą wytycza za każdą czynność ustawa; że łatwiej taksy dozorować, łatwiej się na notaryusza zażalić przed Izbą notaryalną, mającą władzę dyscyplinarną w ręku, niż działania pokątnych pisarzy dopilnować i dostrzec, które włościanom naszym tak bardzo szkodzą. Od legalizacyi podobnego dokumentu płaci się zaś istotnie tylko 30 ct, strona więc nieobowiązana płacić więcej, niż takse.

Na to komisya prawnicza w swoim sprawozdaniu wyraźnie wskazała; więc, czyż nie lepiej jest, moi Panowie, iżby za takse 30 ct. legalizowano dokument w porządku, na którego

usterki lub nielegalność miałby wieśniak zwróconą sobie w danym razie uwagę notaryusza; jak w ogóle na to, jeżeli dokument jest szkodliwy dla stron niż oddać się pokątnym pisarzom w ręce! Czy nie lepiej pójść do mera zaufania i urzędnika publicznego opłacając mu się tak skromną takse (a są notaryusze, którzy powiedzieli, że i z tej taksy zrezygnowaliby) niż wpaść w ręce pokątnych pisarzy lub ludzi nieuczciwych, podstępnych i nieuków, których w kraju naszym niestety jest bardzo wiele, wyzyskujących właśnie przeważnie naszych niedoświadczonych i stosunkowo do innych krajów mniej oświeconych włościan, po wielkiej części analfabetów. Ustawodawstwo krajowe dbać raczej winno o to, iżby tej nieświadomości włościan nie wyzyskiwano i właśnie w sprawach takich, które na pozór zdają się być mało znaczące, jak w niemieckim brzmi „geringfügig“, czyli drobiazgowo, które zaś jak wspomniałem całego nieraz mienia dotyczą, nie wyzyskiwano włościan przez to, że popadną już to przez nieświadomość pisarza nie umiejącego zastosować taryfy w karę stemplową, i zapłacą dotkliwą grzywnę za to, że nie użyli należytego stempla, którego po największej części we wsi nawet nie dostanie, albo że się udadzą dla ludzi, nie znających formalności prawnych potrzebnych do zredagowania takiego dokumentu hipotecznego. Zwracam uwagę kolegów włościan, że 10 razy większem jest niebezpieczeństwo wyrządzenia szkody, niż ten wydatek i że służy włościanom wszakże środek zażalenia się, jeżeli taksa przez notaryusza tu lub ówdzie została przekroczoną. Na cześć naszego notaryatu w ogóle powiedzieć zaś trzeba, i przyznać musimy, że tylko wyjątki, jeżeli się nadużycia gdzie dzieją i że słusznie strona użali się na notaryusza przekraczającego. W większości zaś ci mężowie cieszą się zaufaniem publicznem, a zwłaszcza i włościan, czego dowodem to, że w tej Wysokiej Izbie zasiada ich czterech czy pięciu wybranych z mniejszych właśnie posiadłości.

Przytoczone więc skargi są jednostronne a powiedzmy szczerze raczej podnoszone w celu uwolnienia się od opłat, stosunkowo do czynności notaryusza a bezpieczeństwa spisane go lub legalizowanego aktu, bardzo niskich. Przeciwnicy narażają się żądaniem swoim, iżby z pominięciem notaryuszów legalizacya dokumentów hipotecznych po wsiach, jak nam zaręczył jeden i

drugi poseł włościański, pod powagą władz gminnych odbywała się; a któż za to ręczy, że to będzie z korzyścią i czy się ustali zwyczaj tu lub tam praktykowany, iżby się nie układano po wsiach bez wójta? To pięknie; ale obowiązku do tego wójt nie ma, ani strona, iżby się wójtowi opowiadała. Najbardziej tu będzie wchodził pisarz bodajby rzeczywiście gminny, a nie raczej pokątny. Wierzcie więc Panowie tym, którzyby nie mieli interesu żadnego doradzać, ażeby istniała ustawa, któraby tylko ze szkodą dla włościan była. Dlatego komisya prawnicza zniewolona jest proponować Wysokiej Izbie odesłanie tej sprawy do Wydziału krajowego napowrót, aby, jak się wyraziłem w motywach, zapytał korporacye właściwe, Izby notaryalne, towarzystwa prawnicze i t. d., w jakiej kwocie należy szukać tej wysokości, po którą dokumenta w mowie będące legalizowanie by być mogły, a nadto iżby się zastanowił, o ile taka ustawa w ogóle dla kraju naszego szkodliwą nie będzie. Komisya prawicza bowiem doszła do przekonania, że musiałyby rzeczywiście zasłużyć niejako na zarzut niepoważnego pojmowania rzeczy, jeżeliby doradzała przyjęcie takiej ustawy, któraby dla kraju była szkodliwą. Tem odpowiadam równocześnie na to, co mówił poseł Barabasza. Wysnuwa on z jednego faktu wnioski, z faktu, którego my tu ani badać ani ocenić z góry nie możemy; wszystko to, co mówił, za małą ma stosunkowo doniosłość i za słabym jest argumentem, iżby od poważnych obaw, zastrzeżeń się i argumentów komisji prawniczej uwolnić i odstąpić się dało. Obstają przeto przy wniosku komisji prawniczej i proszę Wysoką Izbę, iżby właśnie ze względu na dobro włościan odesłać raczyła tę sprawę do Wydziału krajowego w formie, w jakiej to odesłanie komisya prawnicza motywuje i wniosek swój stawia, z dobrem zastanowieniem się nad tem, czy ustawa z 5. czerwca b. r. w innych krajach łatwiej zaprowadzić się dająca, u nas w ogóle jest na czasie, czy też nie raczej bardzo szkodliwie oddziaływałyby musiała. Zalecam więc Wysokiemu Sejmowi wniosek komisji prawniczej do przyjęcia.

Książę Marszałek. P. Żardecki postawił wniosek, ażeby zamiast wniosku podanego przez komisję wziąć pod obrady projekt Wydziału krajowego do ustawy przedłożonej przez Wydział krajowy w tym względzie. Wniosek ten

jeszcze nie był poparty. Kto popiera wniosek p. Żardeckiego, zechce rękę podnieść. (Dostateczna ilość). Wniosek jest dostatecznie poparty. Ponieważ ogólna rozprawa skończona, zatem podaję pod głosowanie wniosek p. Żardeckiego. Kto przyjmuje wniosek p. Żardeckiego, ażeby wziąć obecnie pod obrady projekt Wydziału krajowego, zechce powstać. (Wątpliwość). Proszę o kontrapróbę. Kto jest przeciwny wnioskowi p. Żardeckiego, zechce powstać. (Większość). Wniosek p. Żardeckiego upadł. P. Żardecki zastrzegł sobie jednak, że jeżeli ten wniosek upadnie, postawi poprawkę do wniosków komisji. P. Żardecki ma głos.

P. Żardecki. (czyta): Moja poprawka opiewa:

„Przedłożony projekt ustawy co do ulg legalizacyjnych w sprawach drobiazgowych hipotecznych zwraca się Wydziałowi krajowemu z poleceniem, ażeby po zasięgnięciu opinii Rad powiatowych i innych kompetentnych czynników w tym kierunku, czy i o ile ta ustawa będzie pożądaną dla ludności włościańskiej, z wyników badań zdał sprawę i odpowiednie wnioski przedłożył na najbliższej sesji sejmowej“.

Jabym chciał, ażeby badania te były wszechstronne i dlatego tę rezolucję stawiam. (Brawo).

Książę Marszałek. Kto tę poprawkę popiera, zechce rękę podnieść. (Dostateczna ilość). Jest dostatecznie poparta. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Dr. Weigel. Jeżeli się Wysoka Izba zastanowi nad wnioskiem p. Żardeckiego, to rozprawdza on tylko tę samą myśl, tylko w innych wyrazach, jaka jest we wniosku komisji. Bo my wyraźnie powiadamy, nad czem się ma Wydział krajowy zastanawiać a nadto powiadamy (czyta):

Przedłożony projekt ustawy co do ulg legalizacyjnych w sprawach drobiazgowych hipotecznych zwraca się Wydziałowi krajowemu do zastanowienia się nad szkodliwością jego dla Galicyi i Wielkiego Księstwa Krakowskiego, w każdym razie zaś do zasięgnięcia zdania sfer kompetentnych pod względem wysokości kwoty, za podstawę normy służyć mającej.

Przerebadany na inne słowa wniosek ten, czyli poprawka p. Żardeckiego brzmi (czyta):

„Przedłożony projekt ustawy co do ulg legalizacyjnych w sprawach drobiazgowych hipotecznych zwraca się Wydziałowi krajowemu z poleceniem, ażeby po zasięgnięciu opinii Rad powiatowych i innych kompetentnych czynników w tym kierunku, czy i o ile ta ustawa będzie pożądaną dla ludności włościańskiej, z wyników badań zdał sprawę i odpowiednie wnioski przedłożył na najbliższej sesji sejmowej“.

A my przecież wskazali także na Rady powiatowe, towarzystwa prawnicze i inne czynniki kompetentne. Więc ostatecznie jest to samo.

(Sekretarz p. Stan Jędrzejowicz a więc p. sprawozdawca się zgadza z poprawką?).

Mógłbym się zgodzić i jeżeli Panowie przeniesiecie tę stylizację, to ja choć się nie znoszę z komisją prawniczą, nie mam nic przeciw temu.

Ksiąźę Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Podaję najpierw pod głosowanie poprawkę p. Żardeckiego. Kto tę poprawkę, a raczej wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek p. Żardeckiego jest przyjęty.

Następuje (czyta):

Sprawozdanie komisji prawniczej z przedłożenia Wydziału krajowego co do uregulowania sprawy podwód. (**Aleg. 240**). Sprawozdawca poseł Weigel ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Weigel. (Zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 240).

JE. p. Dr. Kazimierz hr. B a d e n i. Wnoszę uwolnienie od czytania.

Ksiąźę Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania. Kto się z nim zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. Dr. Weigel (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się c. k. Rząd:

I. aby w jak najkrótszym czasie przystąpił do uregulowania sprawy podwód w drodze ustawodawczej, mianowicie przez oznaczenie wynagrodzenia za dostarczane podwody w wysokości stosunkom tutejszo krajowym odpowiadającej;

II. aby, zanim to nastąpi, podniósł od 1. stycznia 1891 roku wynagrodzenie za podwody

w drodze administracyjnej do wysokości w innych krajach monarchii, mianowicie w krajach ościennych praktykowanej.

(Tem załatwione zostają petycje gmin Gaj, Libertów, Mogilany i miasta Liska z roku bieżącego do L. s. 105, 107, 205 i 659).

Ksiąźę Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. Dr. Weigel (czyta):

Wzywa się c. k. Rząd:

I. aby w jak najkrótszym czasie przystąpił do uregulowania sprawy podwód w drodze ustawodawczej, mianowicie przez oznaczenie wynagrodzenia za dostarczane podwody w wysokości stosunkom tutejszo krajowym odpowiadającej;

Ksiąźę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt I. wniosku komisji, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Weigel (czyta):

II. aby, zanim to nastąpi, podniósł od 1. stycznia 1891 roku wynagrodzenie za podwody w drodze administracyjnej do wysokości w innych krajach monarchii, mianowicie w krajach ościennych praktykowanej.

Ksiąźę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt II. wniosku, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Weigel (czyta):

Tem załatwione zostają petycje gmin Gaj, Libertów, Mogilany i miasta Liska z roku bieżącego do L. s. 105, 107, 205 i 659.

Ksiąźę Marszałek. Nad tą uwagą wotować nie będziemy. Następuje (czyta):

Sprawozdanie komisji podatkowej z petycji Instytutu prowizyjnego dla sług i urzędników austriackich kolei państwowych o uwolnienie na lat trzydzieści od dodatków domów mieszkalnych dla robotników w Nowym Sączu. Sprawozdawca poseł Weigel ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Weigel. Petycja ta nader ważna została wniesiona w ostatnich dniach i przekazana komisji podatkowej, aby ta po zba-

daniu ustnem lub pisemnem sprawy, złożyła ustne sprawozdanie.

Przedmiot jest tak ważny, a żądanie 30-letniego uwolnienia od płacenia dodatków do podatków tak potrzebuje roztrząśnienia, że wobec tego, iż dziś dopiero mogliśmy zasięgnąć informacji od krajowej Dyrekcyi skarbu, nie byliśmy w stanie sprawozdania teraz przedłożyć. Ale po południu, jeśli książę Marszałek się zgodzi, to sprawozdanie przedłożymy. Komisya bowiem musi się jeszcze zebrać, zastanowić i powziąć ostateczną rezolucyę.

Książę Marszałek. Następuje (czyta):

Sprawozdanie komisji prawniczej z wniosku Wydziału krajowego w przedmiocie petycji gminy i obszaru dworskiego Laszki zawiazane o przeniesienie tej miejscowości z okręgu c. k. Sądu powiatowego i c. k. Starostwa w Rudkach do okręgu c. k. Sądu powiatowego i c. k. Starostwa w Mościskach. (Alg. 241).

Sprawozdawca p. Rożankowski ma głos.

Sprawozdawca p. Rożankowski (zaczyna czytać sprawozdanie z all. 241).

Głosy. Prosimy o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania.

Książę Marszałek. Kto się z tem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Przyjęto. Proszę odczytać wniosek komisji.

Sprawozdawca p. Rożankowski (czyta):

Wysoki Sejmie!

Zgodnie z wnioskiem postawionym w sprawozdaniu Wydziału krajowego z dnia 31. stycznia 1890 lw. 51900/89, i z powodów w sprawozdaniu tem przytoczonych komisya prawnicza wnosi:

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

Sejm Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem nad petycją gminy i obszaru dworskiego Laszki zawiazane o przeniesienie miejscowości tej z okręgu c. k. Sądu powiatowego i c. k. Starostwa w Rudkach do okręgu c. k. Sądu powiatowego i c. k. Starostwa w Mościskach przechodzi do porządku dziennego.

Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Następuje (czyta):

Sprawozdanie komisji szkolnej o sprawozdaniu z czynności Wydziału krajowego Departamentu III. (Alg. 242).

Sprawozdawca p. Rey ma głos

Sprawozdawca p. hr. Rey. (Zaczyna czytać sprawozdanie z alg. 242).

JE. p. Dr. Kazimierz hr. Badeni. Wnoszę uwolnienie od czytania.

Książę Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Proszę o odczytanie rezolucji.

Sprawozdawca p. hr. Rey (czyta):

Wysoki Sejm raczy przyjąć sprawozdanie Wydziału krajowego z czynności departamentu trzeciego do wiadomości — i uchwalić następującą rezolucyę:

Rezolucya I.

Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby zajął się sprawą reformy opłat od spadków pobieranych na rzecz byłego funduszu szkół normalnych, a obecnie funduszu szkolnego krajowego i odpowiednie przedłożył wnioski na najbliższej sesji sejmowej.

Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rezolucyę, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta. Następuje (czyta):

Sprawozdanie komisji szkolnej o memoryale Wydziału Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych w sprawie nadzoru lekarskiego w szkołach kraju naszego. (Alg. 243).

Sprawozdawca członek Sejmu Zakrzewski ma głos.

Sprawozdawca Dr. Zakrzewski. (Zaczyna czytać sprawozdanie z alg. 243).

P. ks. Sawa. Wnoszę uwolnienie od czytania.

Książę Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Upraszam o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca Dr. Zakrzewski. Jakkolwiek Wysoka Izba raczyła mię uwolnić od czytania sprawozdania, muszę zwrócić uwagę, że zaszła pomyłka w druku. W pierwszej alinei

na pierwszym miejscu zamiast „wykonując“ ma być „wykonywując“. Panowie może mi to wezmą za pedanterię profesorską, ale ja, który mówiłem o skażeniu języka i miałem referat w tej sprawie, który przychylnie został przyjęty, musiałem się zastrzedz przeciw użyciu tak ochydnego wyrazu jakim jest „wykonując“. Ja napisałem „wykonywując“, a w druku zmieniono na „wykonując“ (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się c. k. Rząd, aby w najkrótszym czasie ustanowił lekarzy szkolnych przy szkołach średnich w kraju naszym.

Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Następuje (czyta):

Sprawozdanie komisji przemysłowej z przedłożenia Wydziału krajowego o szkołach przemysłowych uzupełniających. (Alg. 244).

Sprawozdawca p. Rutowski ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Rutowski. (Zaczyna czytać sprawozdanie z alg. 244).

P. ks. Sawa. Wnoszę uwolnienie od czytania.

Książę Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. Dr. Rutowski (czyta):

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

1. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego z działalności na polu szkół przemysłowych uzupełniających.

2. Sejm ponownie wzywa c. k. Rząd, ażeby tenże w drodze konstytucyjnej wyjednał ze skarbu państwa, w równym stosunku jak w innych krajach Monarchii, zasiłki dla szkół przemysłowych uzupełniających w Galicyi odpowiednio do istotnych potrzeb, wykazanych w memoriałach krajowej komisji przemysłowej.

3. Sejm wzywa Rząd, ażeby tenże wzorowy statut dla szkół przemysłowych uzupełniających przedłożony c. k. Ministerstwu wyznań i oświaty pod d. 19. września 1889 l. 272 uznał za normalny dla szkół przemysłowych uzupełniających w Królestwie Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskiem.

4. Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby tenże w porozumieniu z krajową komisją dla spraw przemysłowych okólnikami i innymi środkami starał się wpływać na przyspieszenie zakładania szkół przemysłowych uzupełniających w tych miejscowościach, które tego potrzebują, a w których dotąd czynniki lokalne sprawą tą dostatecznie nie zajęły się.

Książę Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. Dr. Rutowski (czyta):

1) Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego z działalności na polu szkół przemysłowych uzupełniających.

Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Rutowski (czyta):

2) Sejm ponownie wzywa c. k. Rząd, ażeby tenże w drodze konstytucyjnej wyjednał ze skarbu państwa, w równym stosunku jak w innych krajach Monarchii, zasiłki dla szkół przemysłowych uzupełniających w Galicyi odpowiednio do istotnych potrzeb, wykazanych w memoriałach krajowej komisji przemysłowej.

Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Rutowski (czyta):

3) Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby tenże wzorowy statut dla szkół przemysłowych uzupełniających przedłożony c. k. Ministerstwu wyznań i oświaty pod d. 19. września 1889 l. 272 uznał za normalny dla szkół przemysłowych uzupełniających w Królestwie Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskiem.

Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Rutowski (czyta):

4) Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby tenże, w porozumieniu z krajową komisją dla

spraw przemysłowych okólnikami i innymi środkami starał się wpływać na przyspieszenie zakładania szkół przemysłowych uzupełniających w tych miejscowościach, które tego potrzebują, a w których dotąd czynniki lokalne sprawą tą dostatecznie nie zajęły się.

Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, rączy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Następuje: (czyta):

Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z wniosku posła Rutowskiego w sprawie środków podniesienia hodowli bydła. (Alg. 245).

Sprawozdawca p. Schnell ma głos.

Sprawozdawca p. Schnell. (Zaczyna czytać sprawozdanie z alg. 245).

P. Bobczyński. Wnoszę uwolnienie od czytania.

Książę Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Upraszam o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Schnell (czyta).

Wysoki Sejm rączy uchwalić:

I. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby wypracował projekt ustawy, oraz zbadał inne środki podniesienia hodowli bydła i przedłożył stosowne wnioski na najbliższej sesji sejmowej.

II. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby postarał się o stałą subwencję ze skarbu państwa na podniesienie hodowli bydła w Galicyi.

III. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby zbadał sprawę, czy jest potrzebnem, oraz w jaki sposób dałoby się zaprowadzić w kraju naszym ubezpieczenie bydła od chorób, a to ubezpieczenie dobrowolne, czy też przymusowe.

Książę Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. Schnell (czyta).

I. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby wypracował projekt ustawy, oraz zbadał inne środki podniesienia hodowli bydła i przedłożył stosowne wnioski na najbliższej sesji sejmowej.

Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, rączy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Schnell (czyta).

II. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby postarał się o stałą subwencję ze skarbu państwa na podniesienie hodowli bydła w Galicyi.

Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek II. komisji, rączy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Schnell (czyta).

III. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby zbadał sprawę, czy jest potrzebnem, oraz w jaki sposób dałoby się zaprowadzić w kraju naszym ubezpieczenie bydła od chorób, a to ubezpieczenie dobrowolne, czy też przymusowe.

Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek III. komisji, rączy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Następuje (czyta):

Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z petycji dr. Antoniego Barańskiego, profesora przy c. k. szkole weterynaryi upraszającego o udzielenie odpowiedniej kwoty z fundusów krajowych na opracowanie i wydanie w języku polskim dzieła o hodowli bydła w Galicyi.

Sprawozdawca poseł Schnell ma głos.

Sprawozdawca p. Schnell (czyta).

Sprawozdanie

komisji gospodarstwa krajowego z petycji l. s. 953 dr. Antoniego Barańskiego profesora przy c. k. szkole weterynaryi upraszającego o wyznaczenie i udzielenie odpowiedniej kwoty z fundusów krajowych na opracowanie i wydanie

w języku polskim dzieła o hodowli bydła w Galicyi.

Wysoki Sejmie!

Dr. Antoni Barański, profesor przy c. k. szkole weterynaryi we Lwowie, któremu Wysokie Ministerstwo rolnictwa w porozumieniu z obydwoma krajowymi towarzystwami rolniczymi i Wydziałem krajowym poruczyło opracowanie w języku niemieckim dzieła o hodowli bydła w Galicyi, mającego służyć jako uzupełnienie dzieła większego pod tytułem „Die Oesterreichischen Rinderracen“ i na ten cel wyznaczyło kwotę 1.200 zł. pragnąłby dzieło to i w języku polskim opracować i prosi, by Wysoki Sejm raczył zająć się wydawnictwem i wyznaczyć na ten cel odpowiednią kwotę. Ponieważ dzieło wspomniane ma być obecnie dopiero na ukończeniu, nie rychło w języku niemieckim ogłoszonym będzie, komisya gospodarstwa krajowego, nie mając dzieła tego przed oczyma, ocenić nie jest w możności, o ile opracowane i wydane w języku polskim przyniesie korzyści ogółowi, bądź też użytecznym będzie jako dzieło pomocnicze dla szkół rolniczych, bądź też służyć będzie mogło jako podstawa do użycia środków ku podniesieniu hodowli bydła w kraju, na razie więc do prośby dr. Barańskiego przychylić się nie może i pozwala sobie przedstawić następujący wniosek:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycję dr. Antoniego Barańskiego, domagającego się o wyznaczenie odpowiedniej kwoty z funduszków krajowych celem opracowania w języku polskim dzieła o hodowli bydła w Galicyi — odstępuje się Wydziałowi krajowemu do urzędowania.

Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Następuje (czyta).

Sprawozdanie komisji prawniczej z przedłożenia Wydziału krajowego w przedmiocie nadania król. stoł. miastu Lwowu prawa poboru opłat gminnych od przeniesienia własności nieruchomości, tudzież od spadków na rzecz miejscowych ubogich jakoteż o petycyi miasta Lwo-

wa w tym samym przedmiocie wniesionej. (Alg. 246).

Sprawozdawca poseł Fruchtman ma głos.

Sprawozdawca p. dr. Fruchtman. (Zaczyna czytać sprawozdanie z alg. 246).

P. ks. Sawa. Uwolnić od czytania.

Książę Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Upraszam o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. dr. Fruchtman (czyta).

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sprawozdanie z dnia 5. listopada 1890 L. W. kr. 46.417/90 zwraca się Wydziałowi krajowemu z poleceniem, aby sprawę ponownie zbadał i przeprowadziwszy rokowania z c. k. Rządem na przyszłej sesji sejmowej wnioski swoje przedłożył.

Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Romanowicz. Proszę o głos.

Książę Marszałek. P. Romanowicz ma głos.

Członek Wydziału krajowego p. Romanowicz. Komisya prawnicza w sprawozdaniu swoim zaznacza, iż zasadniczo zgadza się z projektem ustawy przez Wydział krajowy na petycją gminy miasta Lwowa wniesioną. Wszelako nie stawia wniosku do uchwalenia tej ustawy z powodu, że Rząd sprzeciwia się zasadniczo wprowadzeniu takich opłat, i nie ma nadziei, żeby ustawa taka mogła uzyskać już teraz Najwyższą sankcyą. Wiadomo, że komisya miała w tej sprawie ze strony Rządu komunikat, który motywuje powody, dla których taka ustawa nie może być sankcyonowaną. Sądzę, że w interesie sprawy leżałoby, aby komisya raczyła wyjaśnić i powiedzieć, z jakich powodów Rząd sprzeciwia się pobieraniu przez miasta nasze tych opłat, które w Wiedniu są pobierane. Prosiłbym więc p. sprawozdawcę, aby był łaskaw, powody, dla których Rząd sprzeciwia się takiej ustawie, wyjaśnić. Sprawa ta dla gminy miasta Lwowa jest bardzo ważną a tem ważniejszą, że chodzi tu o pobór podatku na fundusz ubogich, na którym to funduszu jest

bardzo wiele ubogich, którzy do Lwowa napływają.

Książę Marszałek. Czy żąda kto jeszcze głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. dr. Fruchtmann. Właśnie dla tego, że sprawa ta jest nowością u nas komisya uważała za potrzebne zaprosić na posiedzenie komisarza rządowego, który oświadczył, że Rząd nie może się zgodzić na taką ustawę z tego powodu, że ona nigdzie w Austrii całe nie istnieje, bo w roku 1848 wyszło rozporządzenie, które w ogóle podobne opłaty znosi. Więc jest to ustawowa przeszkoda, dla której takich opłat zaprowadzać nie można.

We Wiedniu jest tego rodzaju opłata, ale w ustawie wyraźnie powiedziano, że ona ma zastępować pobór opłat gminnych, dawniej istniejących, podobnych do tych, które w roku 1848 zniesiono. To są powody, dla których Rząd nie chce się zgodzić na te opłaty. Była poruszona kwestya, żeby komisya prawnicza, która zasadniczo się zgadza z prośbą miasta Lwowa przedłożyła Wysokiemu Sejmowi projekt ustawy do uchwały i pozostawiła gminie miasta Lwowa, ażeby się starała o sankcyę; ale przeważyło zdanie, że lepiej będzie, jeżeli przed uchwaleniem ustawy będą kroki poczynione w celu porozumienia się z Rządem, czyby nie odstąpił od stanowiska, które raz zajął w tej sprawie.

Książę Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje wniosek komisji, rączy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Następuje (czyta).

Sprawozdanie komisji prawniczej o wniosku posła Teliszewskiego w sprawie zmiany ustaw z dnia 23. maja 1883 l. 82 i 83 rozporządzenia ministeryalnego z dnia 11. czerwca 1883 l. 91 Dz. u. p. dotyczących utrzymywania zgodności między katastrem i księgami gruntowymi. (Alg. 247).

Sprawozdawca poseł Fruchtman ma głos.

Sprawozdawca p. dr. Fruchtmann. (Zaczyna czytać sprawozdanie z alg. 247).

P. Bobczyński. Uwolnić od czytania.

Książę Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawo-

zdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, rączy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Dr. Fruchtmann (czyta):

Wysoki Sejm rączy uchwalić:

Wniosek posła Teliszewskiego z 6. listopada 1890 l. s. 748 uważa się za załatwiony uchwałą sejmową z 29. października 1890. l. s. 61.

Książę Marszałek. Rozprawa otwarta; czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, rączy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje (czyta):

Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji Rady miejskiej w Jaworowie w przedmiocie przyznania gminie miasta Jaworowa dodatkowego wynagrodzenia za zniesione w obrębie tej gminy prawo propinacji wódczanej i miodowej. (Alg. 248). Sprawozdawca poseł Klemensiewicz ma głos.

Sprawozdawca p. Klemensiewicz. (Zaczyna czytać sprawozdanie z alg. 248).

P. ks. Sawa. Uwolnić od czytania.

Książę Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

P. Stanisław hr. Stadnicki. Proszę o głos pod względem formalnym.

Książę Marszałek. P. Stanisław Stadnicki ma głos.

P. Stanisław hr. Stadnicki. Ja pozwolę sobie proponować, ponieważ jeszcze nie zapadła uchwała, czy uwolnić sprawozdawcę od czytania czy nie, aby ze względu na ważność sprawy odczytane było to sprawozdanie.

(Głosy: Sprawozdanie jest drukowane! uwolnić od czytania!)

Książę Marszałek. Sprawozdanie jest wprawdzie drukowane, ale podam na wniosek p. Stadnickiego pod głosowanie. Kto jest za uwolnieniem p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania, rączy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Upraszam p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku:

Sprawozdawca p. Klemensiewicz (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się c. k. Dyrekcyę funduszu propinacyjnego, aby gminę miasta Jaworowa na zasadzie własnego, pod dniem 5. października 1890 l. 13.197 wydanego orzeczenia, na równi z innymi uprawnionymi reklamantami, którzy nadwyżkę wynagrodzenia po myśli §. 6 b. ustęp 2. i 3. ustawy z dnia 22 kwietnia 1889 nr. 30. Dz. u. kr. już otrzymali, traktować, — a zatem gminie tej 17 $\frac{1}{2}$, razową nadwyżkę wykazanego dochodu rocznego, tytułem dodatkowego wynagrodzenia za zniesione w gminie tej prawo propinacji, przy zastosowaniu postanowienia §. 32. ustawy z dnia 22. kwietnia 1889 nr. 30. Dz. u. kr. wypłacić zechciała.

Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. dr. Wereszczyński. Proszę o głos.

Książę Marszałek. Głos ma p. Wereszczyński.

Członek Wydziału krajowego p. dr. Wereszczyński. W §. 13. ustawy z dnia 22. kwietnia 1889 przekazała Wysoka Izba rozstrzygnięcie o czystym dochodzie z prawa propinacji c. k. Dyrekcyi funduszu propinacyjnego. Zbyt krótki czas dzieli nas od uchwalenia tej ustawy, abym może potrzebował przypominać Wysokiej Izbie, że było zdaniem powszechnem bez wyjątku, które ani w dyskusyi tej Wysokiej Izbie, ani w komisyi nigdy nie spotkało się z żadnym zarzutem, lub zaprzeczeniem, że sprawa wynagrodzenia za zniesienie prawa propinacji powinna być ostatecznie załatwioną przez c. k. Dyrekcyę funduszu propinacyjnego. Nie potrzebuję może przypominać, że było dążeniem komisyi propinacyjnej Sejmowi ustawę w tym duchu przedstawić, i że w tym duchu też ustawa została uchwaloną. Jeżeliby zaś potrzeba się odwoływać na inne paragrafy, oprócz §. 13., które te zapatrywania popierają, to pozwolę sobie przytoczyć §. 17., gdzie wyraźnie jest powiedziane, że orzeczenie c. k. Dyrekcyi funduszu propinacyjnego staje się zaraz prawomocnem i nie ma od niego żadnego odwołania, a tem mniej do orzeczenia tej Wysokiej Izby i że z ducha §. 19. wypływa zupełnie takie zapatrywanie, o jakim mówię. Albowiem pod §. 19. jest poleconem Dyrekcyi funduszu propinacyjnego, aby z dniem 1. stycznia 1890 przystąpiła do podziału, nor-

mując zarazem sposób rozdziału. Otóż to polecenie byłoby niemożliwem, gdyby była Wysoka Izba liczyła na to, że od orzeczenia c. k. Dyrekcyi funduszu propinacyjnego mimo §. 17. mogą być odwołania i że mianowicie za pomocą wniesienia do tej Wysokiej Izby sprawa po załatwieniu przez Dyrekcyę funduszu propinacyjnego może być jeszcze ponownie in merito przez tę Wysoką Izbę rozbieraną i in merito niejako w wyższej instancyi rozstrzyganą. Nawet trybunał administracyjny, którego orzeczenie stało się przyczyną petycyi i podstawą argumentacyi komisji petycyjnej, nawet ten trybunał uznał się kompetentnym tylko do orzeczenia o tem, co ma być koniecznie przyznane za prawo propinacji. To orzeczenie, wypowiedzi trybunał administracyjny, należy tylko do c. k. Dyrekcyi funduszu propinacyjnego. Wysoka Izba pozwoli, że odczytam w języku niemieckim ustęp orzeczenia, dotyczący właśnie gminy Jaworowa i który zawiera argumentacyę trybunału administracyjnego w tej sprawie (czyta):

„Der zitierte §. 13., welcher die Fällung des Erkenntnisses über das reine Einkommen nicht aber über die Entschädigungssumme vor Augen hat, besagt nicht, welche Ziffer die Entschädigung für das in Folge der Reklamationen festgestellte Reineinkommen zugesprochen werden müsse, so dass in Bezug auf die Entschädigung überhaupt ausser den allgemeinen Gesichtspunkten des §. 6. des zitierten Gesetzes eine Cynosur für das Vorgehen der Propinationsfonds-Direktion nicht gegeben, also dieses in das Ermessen der Behörde gestellt erscheint.“

Pomimo tego komisya petycyjna i to w sprawie, która w dodatku jeszcze jest w toku, bo gmina Jaworów wniosła rekurs do ministerstwa, który dotąd nie jest rozstrzygnięty, proponuje Wysokiej Izbie, aby Wysoka Izba raczyła wejść w meritum sprawy, decydowała o samej pretenzji i ostatecznie tę rzecz tak co do podstawy jak i co do wysokości wynagrodzenia rozstrzygnęła. Jeszcze raz podnoszę, że sprawa nawet w drodze rekursu jest jeszcze w ministerstwie. Otóż wobec tego, co przytoczyłem, sądzę, że postawię wniosek zupełnie w duchu i intencji Wysokiej Izby, jaki był przy uchwaleniu tej ustawy, jeżeli wniosę: Wysoka Izba raczy przejść do porządku dziennego nad wnioskiem komisji.

P. dr. Skałkowski. Proszę o głos.

Książę Marszałek. Głos ma p. Skałkowski.

P. dr. Skałkowski. Wysoka Izba daruje, że będę musiał zastanowić się kilka chwil nad tą sprawą.

Przedewszystkiem — co do kompetencji Wysokiego Sejmu — sądzę, że nie ulega wątpliwości, skoro Wysoki Sejm ustanowił dyrekcją funduszu propinacyjnego jako władzę, która ma wydawać orzeczenia nieodwoławne i która jest, że tak powiem, rodzajem sądu polubownego między funduszem propinacyjnym a pojedynczymi uprawnionymi, to Wysoka Izba mając tylko ustawodawczy zakres działania, nie może żadną miarą do wykonywania tej władzy mieszać się i występować jako wyższa instancja po nad dyrekcją funduszu propinacyjnego nie powinna, a nie jest tajemnicą, że Wysoki Sejm przy układaniu tej ustawy z góry powziął postanowienie, ażeby orzeczenia dyrekcji funduszu propinacyjnego były ostateczne i nieodwoławne.

Komisja propinacyjna, która dotyczącą ustawę wniosła do Wysokiego Sejmu, była bardzo liczną, gdyż składała się z dwudziestu kilku posłów, a prócz tego uczęszczali na posiedzenia komisji także posłowie, nie należący do tej komisji. Kwestya co do nieodwoławności orzeczeń Dyrekcji była szczegółowo rozbierana, i po najdokładniejszym zbadaniu przedmiotu postanowiła komisja zaproponować Wysokiej Izbie, że orzeczenia mają być nieodwoławne. To było potrzebne dlatego, ażeby wypłata wynagrodzeń nie doznawała zwłoki, bo w razie dozwolenia rekursów wszyscy uprawnieni, zatem i ci, którzy nie rekurowali, musieliby czekać z otrzymaniem wynagrodzenia aż do załatwienia wszystkich rekursów.

Otóż gdyśmy zastanawiali się nad składem dyrekcji propinacyjnej, poseł Pilat postawił wniosek, aby do składu powołać jednego z radców wyższego sądu krajowego, a to właśnie w tym celu, ażeby utworzyć w ten sposób dyrekcję nie tylko z urzędników administracyjnych i obywateli, ale także z sądowych urzędników złożoną, gdyż orzeczenia tak złożonej władzy mogą być nieodwoławne.

Według przepisów bowiem normujących działalność trybunału administracyjnego w ta-

kich sprawach, gdzie jest orzeczenie instancji, do której należą także urzędnicy sądowi, trybunał administracyjny już orzekać nie może. Jakim sposobem się to stało, że pomimo tego, iż jest w ustawie postanowienie wyraźne co do nieodwoławności orzeczeń dyrekcji, i pomimo tego, że radca apelacyjny zasiada w dyrekcji, jednak Trybunał administracyjny uznał się kompetentnym — to już nie jest moją rzeczą rozpatrywać. Niech mi wolno jednak będzie stwierdzić z całą stanowczością, że wyraźną intencją Wysokiej Izby było orzeczenia dyrekcji propinacyjnej uczynić nieodwoławnymi, i to jest też wyraźnie w §. 17. ustawy uchwalone.

Jakżebyśmy niekonsekwentnie postąpili, gdybyśmy sami, naszą własną uchwałę mieli skasować i dziś powiedzieć, że te orzeczenia dyrekcji propinacyjnej mają być odwoławne. (Brawo!) W meritum rzeczy zupełnie nie wchodzi, ale co do strony formalnej muszę prosić Wysoką Izbę, aby wniosek Członka Wydziału krajowego p. Wereszczyńskiego uchwalić raczyła.

P. hr. Golejewski. Proszę o głos.

Książę Marszałek. P. hr. Golejewski ma głos.

P. hr. Golejewski. Petycja ta została przez Wysoką Izbę przydzielona komisji petycyjnej do załatwienia. Otóż, niech panów to nie dziwi, że komisja petycyjna w ten sposób tę sprawę załatwiła, bo tu właśnie chodziło o to, że gdyby komisja ten wniosek, co szanowny członek Wydziału krajowego postawiła, to nie byłoby dyskusji i rzecz nie byłaby wyświecona. Jeżeli raz większość Wysokiej Izby się oświadczy, jak na podobne sprawy się zapatrywać, to w takim razie będzie ta uchwała dla komisji petycyjnej wskazówką, w jaki sposób rzecz ma się załatwiać. (Brawo! Wesołość).

P. dr. Fruchtman. Proszę o głos.

P. dr. Stanisław hr. Badeni. Wnoszę zamknięcie dyskusji.

Książę Marszałek. Jest wniosek zamknięcia dyskusji. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Dyskusja jest zamknięta.

P. dr. Fruchtman ma głos.

P. dr. Fruchtman. Chciałbym tylko kilka słowy ostrzedz Wysoką Izbę, ażeby nie weszła na drogę taką, jaką proponuje komisya petycyjna. To stanowisko, jakie ona zajęła, jest zupełnie niemożliwe. Dyrekcyja funduszu propinacyjnego jest magistraturą, która orzeka na podstawie ustawy, przez nią wydanej i pod tym względem jest ona samodzielną, niezawisłą, samoistną. My poleceń wykonywać nie możemy, my jesteśmy ustawodawcami, my mamy uchwalać ustawy, ale wykonywanie ustawy — to do nas nie należy. Jeżeli nam zdaje się, że magistratura sama złą proponuje ustawę, to w takim razie powinniśmy starać się o autentyczną interpretację ustawy; autentyczna interpretacja jednak ustawy nie zawisa od nas, bo jest także drugi czynnik ustawodawczy, t. j. korona, która tu musi także interweniować.

To jest droga bardzo śliska, która podkopuje wszelką pewność administracyi i na tę drogę my wejść nie powinni.

Ksiązę Marszałek. Dyskusya jest zamknięta; p. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca poseł Klemensiewicz. Przyznaję, że intencją ustawy o indemnizacyi prawa propinacyjnego było, aby orzeczenia dyrekcyi były prawomocne i nieodwoalne. Niewątpliwie jednakowoż intencją Wysokiej Izby było także, żeby każdy uprawniony otrzymał to, co mu rzeczywiście i słusznie się należy i ażeby nie doznał krzywdy.

Otóż gmina Jaworów występuje tutaj z petycją i udowadnia, że ona w obec innych uprawnionych istotnie poniosła krzywdę. Sejm zakreśla w ustawie propinacyjnej c. k. dyrekcyi funduszu propinacyjnego szerokie granice i to jest prawda. Jednakowoż te granice zawsze są granicami.

Ja sędzę, że z ustępów 6, 7 i 8 wynika niewątpliwie, iż wszyscy reklamanci mają równe prawo do kapitału, który na ten cel został wyznaczony. Ustęp ten opiewa (czyta):

„Takie dodatkowe wynadgrozdenia będą wymierzane w miarę przewyżki czystego dochodu wynikającej z orzeczenia c. k. Dyrekcyi funduszu propinacyjnego §. 13. w porównaniu z orzeczeniem wydanem w myśl ustawy z 30. grudnia 1875 r. Nr. 55 Dz. ust. kr. z r. 1877.

Wynadgrozdenia te jednak w żadnym razie nie mogą być wyższe aniżeli rzeczona przewyżka siedemnaście i pół (17½) razy wzięta.“

Otóż miarą tej przewyżki jest dochód przeciętny w latach 1885, 1886 i 1887 wypośredkowany, a mnożnikiem jest 17½ kwota wypadała z tej mnożnej. Jeżeli zatem Dyrekcyja funduszu propinacyjnego przyznawała we własnem swoim orzeczeniu, że nadwyżka miasta Jaworowa wynosi 1693 zł., wtenczas krzywdą się wydawało, że wobec tego, że inni reklamanci 17½ razową otrzymali nadwyżkę a gmina miasta Jaworowa jednorazową i otóż słusznie prezes komisji petycyjnej objawił zdanie, że rzeczą jest Wysokiego Sejmu dziś dać wyraz intencji swojej, czy to powinno siędziać, ażeby jedni reklamanci 17½ razy otrzymali a drugi żeby nic nie dostał.

Powodem ma być to, że fundusz został wyczerpany — mnie się zdaje, że to znaczy tak, jak gdyby wierzyciel przyszedł do dłużnika a dłużnik mu powiedział, że nie da, bo już wszystko wydał i nie ma nic.

Sędzę, że takie usprawiedliwienie nie jest żadnym argumentem i oddaję sprawę tędecyzji Wysokiej Izby.

Ksiązę Marszałek. Jest wniosek posła Wereszczyńskiego przejścia do porządku dziennego nad wnioskiem komisji petycyjnej. Kto popiera ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Dotateczna ilość.) Wniosek, jest poparty. Przystępujemy do głosowania, daję naprzód pod głosowanie wniosek przejścia do porządku dziennego. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

P. hr. Golejewski. Proszę o głos w sprawie formalnej.

Ksiązę Marszałek. P. hr. Golejewski ma głos.

P. hr. Golejewski. Proszę księcia Marszałka, ażeby podał pod decyzję Izby wniosek, który stawiam, ażeby wszystkie niezalutwione dotąd petycyje przekazał Wydziałowi krajowemu do zalutwienia, jak się to corocznie dzieje.

Ksiązę Marszałek. Jest już uchwała tego rodzaju, ażeby wszystkie niezalutwione petycyje, tudzież petycyje, które później weszły, przekazał Wydziałowi krajowemu do zalutwienia.

Następny punkt porządku dziennego jest:

Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji Romana Chrzastowskiego, właściciela dóbr w Burzynie, powiatu tarnowskiego, w przedmiocie wstawienia się do c. k. Dyrekcyi funduszu propinacyjnego o przyznanie wyższego wynagrodzenia za zniesione prawo propinacyi w majątności Burzyn.

Sprawozdawca p. Klemensiewicz ma głos.

Sprawozdawca poseł Klemensiewicz (czyta):

Sprawozdanie

komisji petycyjnej o petycji Romana Chrzastowskiego właściciela dóbr w Burzynie powiatu Tuchowskiego, wniesionej przez posła W. Rutowskiego, w przedmiocie wstawienia się do c. k. Dyrekcyi funduszu propinacyjnego o przyznanie wyższego wynagrodzenia za zniesione prawo propinacyi w majątności Burzyn.

Wysoki Sejmie!

Pan Roman Chrzastowski w petycji swej z 31. października 1890 Ls. 602 podaje co następuje:

W dniu 14. maja 1889 wniósł petent do Dyrekcyi funduszu propinacyjnego podanie wyjaśniające stosunki prawne w przedmiocie dzierżawy prawa propinacyi w Burzynie oraz wykazujące wysokość pobieranych czynszów dzierżawnych.

Na podanie to otrzymał petent orzeczenie c. k. Dyrekcyi funduszu propinacyjnego z dnia 7. i 19. października 1889 L. 19171 i 14604 przyznające mu kapitał wynagrodzenia w kwocie 750 zł.

Czuąc się tym wymiarem nader skrzywdzonym, wniósł petent do c. k. Dyrekcyi funduszu propinacyjnego przedstawienie, które jednak decyzją z dnia 25. listopada 1889 L. 24083 odmownie zostało załatwione a to z powodu, że petent w podaniu swem z dnia 14. maja 1889, doniósł tylko o stosunkach dzierżawnych, nie żądał jednak, aby podwyższenie dochodu sprawdzonem zostało, a bez takiego żądania c. k. Dyrekcyja funduszu propinacyjnego nie mogła z urzędu wdrożyć odnośnego dochodzenia, ponieważ sprzeciwiałoby się to brzmieniu ustępu I. §. 7. ustawy z dnia 22. kwietnia 1889, Nr. 30. dz. u. kr.

Przeciw tej decyzji wniósł petent zażalenie do c. k. Namiestnictwa, otrzymał jednakowoż pod d. 12. marca 1890 do L. 30110 również odmowną odpowiedź.

Potent twierdzi, że donosząc c. k. Dyrekcyi funduszu propinacyjnego o stosunkach dzierżawnych prawa propinacyi w Burzynie, nic innego nie miał na myśli, jak tylko wykazanie wyższego dochodu i spowodowanie c. k. Dyrekcyi do przyznania mu wyższego wynagrodzenia a w następstwie przywodzi okoliczności, które na podniesienie dochodu z prawa propinacyi w Burzynie wpłynąć miały.

Uprasza więc petent, aby Wysoki Sejm ujął się za nim i wpłynąć zechciał na c. k. Dyrekcyę funduszu propinacyjnego, iżby mu takowa wyższe wynagrodzenie przyznała i wypłaciła.

Komisja petycyjna wnosi:

Zważywszy, że petent w terminie §. 7. ust. kr. z d. 22. kwietnia 1889 Nr. 30. dz. u. kr. zakreślonym reklamacyi nie wniósł i nie wykazał, że przeciętny roczny czysty dochód z prawa propinacyi w Burzynie w latach 1885, 1886 i 1887 był co najmniej o 10% wyższym od dochodu przyznanego orzeczeniem wedle ustawy z dnia 30. grudnia 1875 Nr. 55. dz. u. kr. ex 1877;

zważywszy, że wniesione do c. k. Dyrekcyi funduszu propinacyjnego pod d. 19. maja 1889 podanie mieszczące w sobie tylko wyjaśnienia co do stosunków dzierżawnych praw propinacyi w tej majątności żadną miarą po myśli §. 7. ustępu 1. powołanej ustawy jako reklamacya uważanem być nie mogło i nie było rzeczą c. k. Dyrekcyi funduszu propinacyjnego, aby myśl petenta odgadywać i postępowanie z urzędu wdrażać;

zważywszy nakoniec, że c. k. Dyrekcyja funduszu propinacyjnego tylko na zasadzie ostatniego ustępu §. 7. powołanej ustawy z ważnych względów słuszności po przekonaniu się, że dochód, który służył za podstawę wymiaru podatku był niższym od dochodu rzeczywistego, mogłaby podwyższyć sumę wynagrodzenia za zniesione prawo propinacyi w Burzynie, że atoli fundusz na ten cel dla reklamantów wyznaczony w zupełności już wyczerpany został — wnosi:

do poniedku

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Nad petycją Romana Chrzastowskiego de pr. 31. października 1890 L. 602. przechodzi się do porządku dziennego.

Ksiąźę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Na porządku dziennym jest dalej:

Sprawozdanie komisji podatkowej z petycji p. Stanisława Starowiejskiego w sprawie wymiaru podatku konsumcyjnego od spirytusu. (Alg. 249.)

Sprawozdawca p. Czaykowski ma głos.

Sprawozdawca p. Czaykowski (zaczyna czytać sprawozdanie z alg. 249).

Głosy. Uwolnić p. sprawozdawcę od czytania.

Ksiąźę Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Przyjęto.

Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Czaykowski (czyta):

1. Wzywa się c. k. Rząd, ażeby usunął niewłaściwość obliczania podatku konsumcyjnego od spirytusu wywożonego z magazynów gorzelnianych lub wolnych składów, wypływającą z niedokładności przeznaczonych do wywozu cymentowanych naczyń i ażeby pod względem wymiaru podatku konsumcyjnego od prawdziwej ilości wywożonego spirytusu przestrzegał, zgodnie z postanowieniami obowiązującej ustawy, ścisłej dokładności.

Ksiąźę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Czaykowski (czyta):

2. Sejm wyraża przekonanie, że wprowadzenie w każdej gorzelnii i w każdym wolnym składzie cymentowanego metalowego naczynia, sprawdzonego przez właściwe organa finansowe, a przeznaczonego do wymiaru tej ilości spirytusu, która z magazynów gorzelnianych albo wolnych składów wyprowadzoną być ma, zapobiegłoby skutecznie niedokładności wymiaru podatku konsumcyjnego.

Ksiąźę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Ponieważ godzina jest już późna, wkrótce się ściemni, a na porządku dziennym są punkta, nad którymi dyskusya może się rozwinąć, oświetlenie zaś elektryczne wymaga przynajmniej pół godziny przygotowań, przeto zamykam posiedzenie i upraszam panów, abyście się zebrali na nowe posiedzenie o godzinie ósmej wieczorem. Po wyczerpaniu reszty porządku dziennego nastąpi zamknięcie sesji sejmowej.

Posiedzenie zamknięte.

Koniec posiedzenia o godzinie 3. minut 10 po południu.

